

890.

890

BIBLIOTEKA NARODOWA

Nr. 118

Serja I

MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI

R Y T M Y

ORAZ

ANONIMOWE PIEŚNI
I LISTY MIŁOSNE Z XVI W.

OPRACOWAŁ

TADEUSZ SINKO

KRAKOWSKA SPÓŁKA WYDAWNI.

MIKOŁAJ SEP SZARZYŃSKI

R Y T M Y

ORAZ

ANONIMOWE PIEŚNI I LISTY MIŁOSNE
Z WIEKU XVI

OPRACOWAŁ

TADEUSZ SINKO

PROF. UNIW. JAGIELL.



INSTYTUT

STYCHAN INTERAKCYJNY

BIBLIOTEKA

ul. 3 Maja 10, Kraków, Szwajc. 27

Tel. 26-66-23

KRAKÓW

WYDAWNIEM KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ

<http://rcin.org.pl>

MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI

R Y T M Y

ORAZ

ANONIMOWE PIEŚNI I LISTY MIŁOSNE
Z WIEKU XVI

OPRACOWAŁ

TADEUSZ SINKO
PROF. UNIW. JAGIELL.



INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-83

890.

KRAKÓW
NAKŁADEM KRAKOWSKIEJ SPÓŁKI WYDAWNICZEJ



23.087

KRAKÓW. — DRUK W. L. ANCYCA I SPÓŁKI

<http://rcin.org.pl>

WSTĘP

Kilka dat z aktów. W matrykule uniwersytetu wittenberskiego spotykamy pod datą 21 maja 1565, a w matrykule uniwersytetu lipskiego w jesieni tegoż roku nazwisko *Nicolaus Semp Polonus*. Upewniwszy się, że jest to późniejszy poeta, szukamy śladów jego w kraju i znajdujemy je w aktach sądowych lwowskich. Ostatniego dnia stycznia 1568 Mikołaj, syn Joachima Sępa z Zimnej Wody pod Lwowem, nie dopuszcza do objęcia w posiadanie gruntów w Rudnie jakiejś rodziny szlacheckiej. W dwa lata później (1570) synowie tegoż Joachima, Mikołaj i Jakób, potwierdzają osobiście akt zapisania przez ojca jakiejś sumy na wsi niejakiemu Błędowskiemu. Wreszcie w r. 1580 Mikołaj bierze w dzierżawę wieś Wolice w ziemi przemyskiej i przenosi się do niej. W trzy miesiące potem (26 maja 1580) broni praw ojca do łąk w Zimnej Wodzie i Rudnie przeciw mieszczanom lwowskim.

W styczniu 1582 ojciec jego oddaje cały swój majątek i godność podstolego lwowskiego synowi Jakóbowi. Mikołaj już nie żył i, jak się zdaje, jego to śmierć zlamiała Joachima i skłoniła go do wycofania się z interesów, około których, jak głoszą akta, dobrze umiał chodzić. O wartości jego majątku świadczą sumy, ubezpieczane na poszczególnych wsiach, raz 1000, drugi raz 2000 zł. Pierwszą otrzymał w r. 1570

od podkomorzego ziemi lwowskiej Stanisława Starzechowskiego.

Rodzina Starzechowskich opiekuje się Mikołajem, a wspomniany Stanisław Starzechowski po śmierci poety «pisma i księgi jego na swój dwór i opiekę wziął», ale, rychło umarłszy (1582), nie mógł ich wydać. Uczynił to w dwanaście lat po śmierci Mikołaja wspomniany brat jego, Jakób. Nie mogąc wydobyć depozytu Starzechowskiego, dopytywał się między ludźmi uczonymi, czy nie mają jakich odpisów pism brata, a gdy się nic z tej strony nie pojawiło, wydał tę «trochę pism», która była w jego posiadaniu, używszy «jednej zacnej osoby duchownej do przejrzenia i sporządzenia pism ręki brata mego własnej». Wydanie to (wyciśnięte we Lwowie, jak świadczą formy ozdobników drukarskich; miejsce wydania było, zdaje się, podane na ostatniej, wolnej, karcie, której brak w unikacie kórnickim) ma tytuł: *Mikołaja Sępa Szarzyńskiego — Rytmu abo Wiersze polskie — po jego śmierci zebrane i wydane — Roku Pańskiego 1601*. Mimo że współcześni, jak Bartł. Paprocki w *Herbach* 1584¹ i Joachim Bielski w *Kronice* 1597², wysoko cenili talent młodo zmarłego poety, wiersze jego poszły rychło w niepamięć, ale jeszcze w wydanych w r. 1684 w Krakowie dwu księgach A. Wargockiego *O Rzymie pogańskim*

¹ Pod klejnotem Junosza pisze on (str. 252): «Dom Szarzyńskich, w płockiem województwie starodawny, z których jeden pojał Zimnowodzką w Rusi u Lwowa, z majątnością wielką; tego dziś potomstwo Sępami zowią. Był wieku mego Joachim Sęp podstolim lwowskim, człowiek cnotliwy i bogobojny. Zostawił dwóch synów: Mikołaja, człowieka uczonego i poetę, po Janie Kochanowskim przedniejszego w polskim wierszu. Ten umarł w r. 1581. Ciało jego pochowano w Przemysłu». Tenże Paprocki na str. 542 nazywa Mikołaja «uczonym młodzieńcem».

² Pod rokiem 1581: «Mikołaj Sęp, który, by był doszedł lat swoich, byłby z niego poeta znamienity polski, umarł w r. 1581, leży w Przeworsku».

i chrześcijańskim czytamy: «Pokazywał mi w Bibliotece swojej J. W. Jakób Pretfcicz z Gawron, wojewoda podolski, skrypta Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, przedniego poety». Gdy jakiś anonim lwowski w r. 1817 nawoływał do zbierania wiadomości o sławnym wierszopisie wieku XVI, nikt mu nie przypomniał istnienia tomiku z r. 1601. Wyłynął on dopiero w r. 1827 w Bibliotece Kórnickiej, i z jedyne go jej egzemplarza wydał go wtedy w Poznaniu (bardzo starannie) Muczkowski, przedrukował w r. 1858 w Krakowie Turowski. Dwa dalsze wydania sporządził w *Bibliotece pisarzy polskich Akad. Umiej.* (nr. 42 i 66) Ign. Chrzanowski, pierwsze w r. 1903, drugie w r. 1913. On też wydał w r. 1925 *Wybór poezyj* w Gebethnerowskiej *Bibliotece uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej* (nr. 234).

Kombinacje. Wychodząc z pewnych wiadomości o młodym wieku zmarłego w r. 1581 poety, zwrócili uczeni uwagę na akt z r. 1570, do którego prawomocności Mikołaj musiał mieć przynajmniej lat 20. Urodziłby się więc około r. 1550, z czem zgadza się data imatrykulacji w Wittenberdze, bo mniej więcej koło 15 roku życia młodzi ludzie jeździli wtedy na studia wyższe. Zwrócenie się do najbardziej protestanckiego uniwersytetu w Wittenberdze i nie mniej protestanckiego uniwersytetu w Lipsku dowodzi, że piętnastoletni Sęp sprzyjał reformacji. Z Lipska pojechał prawdopodobnie do Padwy. Jadąc do Włoch lub wracając z nich, oglądał grób Bolesława Śmiałego w Ossjaku w Karyntji, ob. poniżej w jego wierszach nr. 48. Zresztą, «wolno to wnosić z gorącej i bliskiej przyjaźni, jaka go po powrocie do kraju łączy z dwoma wychowawcami akademji padewskiej: z Kostką i Mikołajem Tomickim, o których napewne wiemy, że w tych latach w Padwie bawili» (St. Estreicher).

Mikołaj Tomicki, syn najpoważniejszego przywódcy protestantów wielkopolskich, Jana, kaszte-

lana gnieźnińskiego, słynał z tego, że (jak pisze Niesiecki) «w cudzych krajach będąc, kędy inni jadu heretyckiego dobrze się napili, on go tam rzucił» i potem «przeciwko woli ojcowskiej statecznem i nieustraszonem sercem bronił zawsze Kościoła rzymskiego». Umarł młodo w r. 1586. Sęp, obiecując opiewanie jego «doświadczonej każdemu cnoty» (nr. 7), «jeśli Muzy z ubóstwem się zgodzą», szukał w nim, zwyczajem ówczesnym, Mecenasa.

Znalazł go dopiero w Stanisławie Starzechowskim, o którym wiemy, że w r. 1561 był w akademji bazylejskiej, a po powrocie z Włoch wrócił na łono Kościoła katolickiego, ale dopiero tuż przed r. 1570. O jego konwersji tak donosi Jan Łasicki profesorom szwajcarskim (w liście z 26 marca 1570): «powrócił do dawnej religji, to jest papieskiej — takie to korzyści wynosi młodzież z Włoch, do tego prowadzi ta niezliczona ilość sekt, to wywołują kłótnie duchownych (protestanckich) i niemoralne obyczaje». Powrót Starzechowskiego do katolicyzmu łączą uczeni z falą konwersyj, dokonanych pod wodzą Łaskiego w r. 1569, i obejmują nią także Mikołaja Sępa, który utrzymuje ściśle stosunki z Starzechowskim. W r. 1567 pisze dwa nagrobki dla ojca jego, Jana Starzechowskiego (nr. 24 i 51); potem oplakuje (nr. 25 i 26) półtoradniowego synka Stanisława, Marcinka.

Aż pięć epigramów (nr. 27—31) poświęcił śmierci wojewodziny sandomierskiej, Zofji Kostczynej (zmarłej w lipcu 1580), a trzy (nr. 32—34) jej pasierbicy, Zofji Kostzance («zmarłej później trzema dniami niż macocha»). Kostków mógł poznać przez Wojciecha Starzechowskiego, gdyż Kostczyzna, z domu Odrowążówna ze Sprowy, była cioteczną siostrą jego żony. Wiersz na herb Kostków Dąbrowę (nr. 52), ogłoszony w r. 1579 w lekarskiem dziełku Malchera Piotrkowity (*Przeciw morowemu powietrzu przestroga*), dowodzi, że przed tym rokiem był już w stosunkach z arcykato-

lickim domem Kostków. Aby zamknąć koło jego protektorów, wypada wymienić wiersz (nr. 37) pisany «Pannie Jadwidze Tarłównie kwoli». Odpowiednia interpretacja każe go uznać za *epithalamium* (pieśń weselną) na ślub z oblubieńcem, który z nad Strwiąża (w Czaplach nad Strwiążem była siedziba Tarłów) ma ją zabrać nad Dniestr i Wisłę. Tym oblubieńcem był pan na Brzeżanach, Hieronim Sieniawski, który posłużył Tarłównę w r. 1575. W takim to kole (Starzechowskich, Tarłów, Kostków) odbierał Mikołaj po powrocie z Włoch w r. 1567 podniety kulturalne i artystyczne, a pewnie i dowody wdzięczności za chwalenie ich cnót.

Świadectwo spowiednika i poezje ascetyczne. Ojciec poety utrzymywał stosunki z zakonem OO. Dominikanów, do którego wstąpił najmłodszy syn jego, Wit. Że i Mikołaj trzymał się go blisko, przynajmniej w ostatnich latach życia, tego dowodzi ciekawa notatka Antonina z Przemyśla, lektora klasztoru Dominikanów (oczywiście w Przemyślu). Znajduje się ona w przedmowie do książki do nabożeństwa, wydanej w Krakowie w drukarni Łazarzowej w r. 1583 p. t.: *Różaniec, pospolicie Różany wianek Najświętszej Maryjej, Matki Bożej, z ksiąg zacnego teologa Ludwika z Granaty, miastła hiszpańskiego, zakonnika porządku kaznodziejskiego zebrany, a potym z włoskiego na polskie przez Antonina z Przemyśla, tegoż zakonu lektora, wyłożony*. Tłumacz donosi, że, wróciwszy z Włoch, myślał o przekładzie książeczki hiszpańskiego Dominikana. «A nie chcąc bynajmniej ufać siłom swoim, barzom się tej pracy po nieboszczyku P. Mikołaju Sepie sławnej pamięci, prawym szlachcicu, napierał, który, jako był człowiek między innymi cnotami (bom ja ich, będąc sumnienia jego sekretarzem, dobry świadek) dziwnie wedle stanu swego pokorny, mogąc to przed inszemi nalepiej nadziałać, nie chciał w tej mierze nieboszczykowi X. Pieczowskiemu, który już na tym

dawno leżał, chwały przerwać albo nieco naruszyć. Ale rzecz pewna, gdyby to było na jego warstaf przyszło, jako był wielki Panny Maryej służka i gorący miłośnik, a miał do tego od Pana Boga niedosiężony dowcip, żaden by go był w tym nie celował. Niech z Panem Bogiem króluje, kiedy się sam tego naparł».

Ludwik z Granady (1504—1588), zwany u nas pospolicie Granatą, jest autorem wielu dzieł ascetycznych, które w drugiej połowie XVI w. u nas gorliwie (na podstawie przekładów włoskich) polszczone i wydawano. Tak w r. 1567 wychodzi w Krakowie jego *Przewodnik grzesznych ludzi* (2. wyd. 1570, 3-cie 1579), w r. 1577 *Zwierciadło człowieka chrześcijańskiego* (późniejsze wydania 1585, 1594 i 1598), *Wizerunek żywota chrześcijańskiego pobożnego* (1584), *Żywot Pana Jezusa* (1592). Odrodzenie się katolicyzmu w Polsce (tak zwana kontr-reformacja) nie mogło znaleźć lepszego przewodnika duchownego, jak ten asceta hiszpański, który z dialektyką teologiczną łączył mistyczny żar miłości Chrystusa i Marji, a wywody swe ożywiał cytatami nietylko z Pisma św., ale także z Ojców i Doktorów Kościoła, a nawet z klasyków (jak Cycero, Seneka). Czytając w *Różańcu* takie zdania o Najświętszej Marji P.: «niemasz Tobie żadnej równej, któraby tak święta była, iżby Boga porodziła» (str. 322); «podwyższył (cię) nad wszystkie chóry anielskie przez świętą i niezrównaną pokorę Twoją» (339); «najjaśniejsza gwiazdo morska..., która pochodzisz jako zorza powstając, cudnaś jako miesiąc, wybranaś jako słońce» (360); «gwiazdo poranna, zorzo powstająca, piękna jako miesiąc, wybrana jako słońce» (tamże) — wiemy, z jakiego natchnienia począł się Sępowy sonet do Najświętszej Panny (nr. 4).

Granaty *Zwierciadło*, to rozmyślenia na cały tydzień, przyczem tematami rozmyślań na poszczególne dni (od poniedziałku do niedzieli) są: grzechy, mize-

rje żywota tutecznego, śmierć, sąd ostateczny, męki piekielne, chwała niebieska, dobrodziejstwa Boskie. Podobną treść ma *Przewodnik*, który według tytułu «pokazuje, co ma czynić chrześcijanin od początku nawrócenia swego aż do doskonałości». Kto przejrzy te dwie książeczki do nabożeństwa, spostrzeże, że znajduje się w atmosferze religijnych *Rytmów* Szarzyńskiego. Co dotychczas wywodzono z Dantego, to się wszystko da odnaleźć w modlitwach i rekolekcjach Granaty. Zamiast wielu cytatów niech wystarczą dwa przykłady.

Zakończenie sonetu drugiego, o Cherubimie, przepaści rozumności, i o Seraphimie, prawym płomieniu, pałającym w szczęśliwej miłości, ma odpowiednik w sobotnim ustępie *Zwierciadła*, gdzie czytamy, że «w Cherubinach są zamknięte skarby mądrości Bożej», a Serafinowie są najwyższymi duchami i przedstawiają «jasność kontemplacji» i «gorącość pałającej miłości». Jeśli Sęp w pieśni *O wielmożności Bożej* (nr. 16) nazywa anioły nietylko «szczyremi rozumnościami», ale i «zwierciadłami wiecznej mądrości» Bożej, to przeinaczył nieco naukę Granaty, według którego (*Różaniec*, str. 630) sam Bóg jest «wiecznego żywota zwierciadło, na które w każdą godzinę wszyscy święci żądają patrzeć».

Naukę o duchach niebieskich wyklada Granata w związku z przedstawieniem chwały niebieskiej i szczęścia oglądania Boga, o czym Sęp pisze na końcu sonetu V. Oto obraz owego szczęścia według *Zwierciadła*: «Tam się uspokoi żądza wolej naszej, miłując dobro ono powszechne, w którym wszystkie dobra się zawierają; oprócz którego niema dobra, w którymby prawdziwe ukochanie było. Tam się uspokoi żądza nasza w onym przysmaku wesela wiecznego, który tak napelni usta serca naszego, że już na przyjęcie więcej miejsca nie zostanie». Echa tego przysmaku niebieskiego pobrzmiewają w sonecie V, o my-

ślach (a raczej zmysłach), które zwiedzione żądzą, nazyt sobie cukrują nietrwale rozkosze ziemskie, ale nie sycą duszy, tęskniącej do celu swej miłości, do Boga... Niektórzy uczeni, wiedząc, że według podtytułu *Prośby do Boga* (nr. 44) Sęp tłumaczył tę modlitwę z Boecjusza, autora sławnej i popularnej *Pociechy filozofji* (*Consolatio Philosophiae*), szukali w sonecie V i w innych wierszach jego wpływu. Ale można go stwierdzić jedynie w pieśniach o Bożej Opatrzności na świecie (nr. 14) i o rządzie Bożym na świecie (nr. 15). To uzupełnienie lektury dewocyjnej (Granaty) dziełem nowoplatonika, nie okazującego niczem swego chrześcijaństwa, jest charakterystyczne dla humanisty, który nawet tu, tłumacząc z Boecjusza (I, *metrum* 5) ustęp o prawie nałożonem gwiazdom: *ut nunc... condant stellas luna minores, | nunc obscuro pallida cornu | Phoeboproior lumina perdat*, nie zapomniał o mitologii: «Pokazuje nam gwiazdy Tytanowe koło, w pewny czas rogi bierze Cynthia na czoło» (15, 7). Ale bo też, nim stał się poetą czysto religijnym, był świeckim poetą humanistycznym. Pięć utworów ascetycznych natchnionych przez Granatę (i szósty wiersz do M. Tomickiego) ma formę sonetu, takiego jak J. Kochanowskiego Fraszka I, 92 (*do Paniej*) i Fraszka III, 24 (*do Stanisława*): Po dwóch normalnych strofach czterowierszowych o rymach *abba abba* idzie jeszcze jeden czterowiersz z nowemi rymami (*cdcd*) a potem dwuwiersz z osobnym rymem (*ee*). Włoscy uczeni nazywają to sonetem strambottowym, «poddanym tendencji epigrammatycznej, widomej już u poetów włoskich przed XVI w., którzy serję trzech kwartetów zamykają dystychem jednorymowym». Formę tę przywiózł pod koniec r. 1526 z Włoch do Anglii Sir Thomas Wyatt, a w drugiej połowie tegoż wieku do Polski Kochanowski i Szarzyński. W wydaniu z r. 1601 za pomocą wysunięcia naprzód zaznaczony jest w. 1, 5, 9, 13, tak że podział utworu na 3 kwartety i jeden

dwuwiersz odrazu wpada w oko. Tak też te «sonety» należy przedrukowywać.

Ody Horacjańskie. Szukając w zbiorku z r. 1601 najdawniejszego utworu, przypominamy sobie, że klient domu Starzechowskich napisał pieśń o Frydruszu Herburtowie, a Herburtowie byli od r. 1566 najzawziętymi wrogami Starzechowskich, których ostatecznie w r. 1568 wysadzili (po wojnie orężnej) ze starostwa samborskiego i drohobyckiego, a w następstwie spowodowali ich upadek. Pierwsze niepowodzenie spowodowało w lecie 1567 śmierć Jana Starzechowskiego, sławionego w dwóch nagrobkach (nr. 24 i 51) przez Sępa, który aż do śmierci (jak świadczy objęcie jego puścizny rękopiśmiennej i biblioteki przez Stanisława Starzechowskiego) został wiernym przyjacielem tej rodziny. Herburt mógł więc chwalić tylko przed wybuchem otwartej nieprzyjaźni Herburtów ze Starzechowskimi, czyli przed r. 1566, a więc jeszcze podczas studjów zagranicznych lub w jakiejś przerwie między jednym wyjazdem a drugim. Bo wiemy (choćby tylko z przykładu Jana Kochanowskiego), że z uniwersytetów zagranicznych zaglądała młodzież do domu, może głównie po pieniądze na dalsze studia.

Pieśń o Frydruszu (nr. 18), pisana przez 16-letniego chłopca, wykazuje już główne właściwości stylu Sępowego, przedewszystkiem zawilość w szyku wyrazów (np. w. 35 n., 37 nn.). Zaczyna ją poeta od parafrazy Horacego *carm.* III 3 (*Iustum et tenacem propositi virum*), by następnie przykład bohaterstwa Regulusa z *c.* III 5, 21 (*derepta vidi, vidi ego civium* — «Farbę Bugowej, widziałem, krew wody») zastąpić przykładem Frydrusza. I Regulus wyrzuca żołnierzom rzymskim, że woleli się poddać niż zginąć; on woli śmierć niż hańbę... Drobniejsze reminiscencje Horacjańskie notujemy w komentarzu. Ten sam charakter patriotycznej ody Horacjańskiej ma pieśń o cnotcie ślacheckiej (nr. 17), oparta o Horacego *carm.* IV 4, 29

(*Fortes creantur fortibus et bonis*). Gładszy tok wiersza niż w pieśni o Frydruszu dowodzi późniejszego jej pochodzenia. Odpowiednikiem pieśni o Frydruszu jest pieśń o Strusie (nr. 19), «który zabit na Rastawicy od Tatarów» r. P. 1571. Opiewał więc poeta Strusa koło 21 roku życia, a miał w pamięci Horacego *carm. III 2*, gdy pisał «i tak pierzchliwego — Śmierci grzbiet odkryt, jak piersi śmiałego» (Hor. c. III 2, 14 nn.) lub głosił: «jest nieco — ojczyźnie żywot swój darować» na wzór sławnego (w. 13): *dulce et decorum est pro patria mori*.

Koroną tej patryjotycznej liryki Horacjańskiej jest pieśń o Stefanie Batorym (nr. 20) z roku 1579 (zdobycie Połocka) lub 1580 (zdobycie Wielkich Łuków). Wzorem jej jest Horacego pieśń o bohaterach rzymskich (c. I 12), w której poeta, wezwawszy Muzę, zastanawia się nad tem, od czego zacząć pieśń, jeśli nie od pochwał najwyższego boga (Jowisza). Zaczęta motywem Horacego, wybrziniewa pieśń o Batorym życzeniem Horacjańskim: «O, bodaj późno w niebie twojej godną cnoty, koronę gotowano», por. Hor. c. I 2, 45 *serus in caelum redeas* (o Auguście). — Że pamięć o Horacym nie gaśla i przy pisaniu sonetów, dowodem początek sonetu I (nr. 2), który można uważać za echo c. II 14 *Eheu, fugaces, Postume, Postume, — labuntur anni*. W dalszym ciągu pieśni Horacego jest też wzmianka o *indomita mors*, która u Szarzyńskiego tak goni za człowiekiem, jak *vitiosa cura* Horacego (c. II 16, 21). O Horacjańskiej pieśni na ślub Jadwigi Tarłówny (nr. 37) z r. 1575 wspomnieliśmy wyżej.

Stosunek do Kochanowskiego. Gdyby Sęp w r. 1566 pieśń o Frydruszu, w r. 1575 *epithalamium* dla Tarłówny, a w r. 1579 pieśń o Stefanie Batorym napisał był bez oparcia się o wzór Kochanowskiego, to on, a nie Kochanowski byłby twórcą artystycznej liryki polskiej. Ale trzeba pamiętać o tem, że, jakkolwiek *Psalterz* Kochanowskiego wyszedł dopiero ok. r. 1575,

Fraszki w r. 1584, a *Pieśni* w r. 1585, to hymn do Boga (*Czego chcesz od nas Panie*), ogłoszony w r. 1564, jest już owocem dłuższego ćwiczenia się w stylu lirycznym, a pochwały Reja z r. 1562 i *Proteusa* z r. 1564 dowodzą, że poszczególne psalmy, fraszki i pieśni dostawały się wnet po napisaniu do rąk znajomych i krążyły długo w odpisach, nim znalazły się w drukowanych zbiorach. Odpis był jeszcze w XVII w. częstszą formą rozpowszechniania poezji niż druk. Wobec tego Sępa, zaczynający pisać około r. 1566, mógł i musiał być uczniem Kochanowskiego. Zaczął od patriotycznych ód w stylu Horacjańskim; ten bowiem rodzaj wprowadził do liryki polskiej i kształcił aż do śmierci Kochanowski. Wystarczy porównać jego pochwałę królów polskich (*Pieśni* I 10) lub pieśń o wyprawie moskiewskiej z r. 1567 (I 13) lub pieśń o spuszczeniu Podola przez Tatarów w r. 1575 (II 5) z odami Horacjańskimi Sępa, by uznać, że uczeń nie jest nad mistrza swego. Nie należy on jednak do tych naśladowców, których Horacy napiętnował jako niewolników (*servum pecus*); przeciwnie, przejąwszy rodzaj literacki i formę językową od Kochanowskiego, dąży do własnego stylu lakonicznego, a zarazem retorycznego, przyczem renesansową jasność i harmonję mistrza z Czarnolasu zamienia na ciemną dyssonansowość z — Zimnej Wody. Jeśli Jana wyobrażamy sobie grającego na luteńce przy dzbanie pod rozbrzęczaną pszczołami lipą, to Sępa widzimy piszącego i kreślącego wiersze w ciasnej izbie przy mdłym świetle kaganka, rzucającego na ściany niesamowite cienie.

To też natura, która tyle razy stanowi tło uczuć i pieśni Kochanowskiego, u niego nie przychodzi prawie do głosu. Jedynie w porównaniach zmarłych pańien i dzieci z kwiatami, ściętymi kosą śmierci lub zwarzonymi chorobą, spotykamy trochę przyrody. Także w Psalmowych obrazach nieba i ziemi. Ale to są obrazy cudze. Porównanie Frydrusza z tygrysem (nr.

18, 33 nn.), Strusa ze lwem (nr. 19, 25 nn.) jest reminiscencją papierową z poetów klasycznych. Jedyne z Wilaku, miejsca grobu Bolesława Śmiałego, zapamiętał poeta krajobraz (nr. 48): grób leży «pod górami, pozbawionemi kultury» wśród «niesławnych bagien (czy jezior) Wilaku».

Zato więcej w nim wejścia w siebie, skupienia i jakiegoś żaru mistycznego niż w Kochanowskim, który mimo napadów melancholji nie zapominał o dobrej myśli.

Psalterz Sępowy. Jak Kochanowski miał na swej lutni prócz Horacjańskiej strunę Dawidową, tak i Sęp za przykładem mistrza i popędem własnego serca puścił głos swój «w twój trop, Dawidzie, — królu ślachetny, poeto bezzówny, — którego lutnia i głos balsamowny, — nie ginie z laty i nie chybia celu — sam jeden z wielu». Pisząc tę apostrofę do Dawida (nr. 16), przygotowywał Sęp widocznie cały zbiór pieśni psalmowych, nie tłumaczeń jednak, lecz naśladowań, jakgdyby przekład Psalterza uważał już za załatwiony przez Kochanowskiego. Wydawca z r. 1601, umieszczając po 6-u sonetach 6 pieśni, dał pierwszej i drugiej podtytuł «na psalm Dawidów», piątej i szóstej «na kształt psalmu», a tylko trzecią i czwartą nazwał «*paraphrasis* psalmu». W rzeczywistości wszystkie sześć pieśni, to bardzo swobodne przeróbki wskazanych psalmów, przeróbki rozszerzone licznymi dodatkami (całych strof), z których wiele może pochodzić już od łacińskich czy włoskich parafrastów, służących za wzór Sępowi. Forma wierszowa zgadza się z Kochanowskim przy psalmie 19-tym i poniekąd 52-im; zgodności językowych jest też niewiele, najwięcej na początku psalmu 130, którego strofa zato jest nowością. Jest to strofa siedmiowierszowa o rymach *ab ab cbc*, znana z liryki włoskiej XVI w.

Już Kochanowski, prócz tłumaczeń psalmów, pisał oryginalne pieśni psalmodyczne, jak *Czego chcesz*

od nas, Panie (oparte o wspomnienia psalmu 104), pieśń po zdobyciu Połocka (II 13), z pośród *Fragmentów* pieśń trzecia i piąta. Utrzymane są one w stylu i obrazowaniu psalmów. Tą właśnie drogą zamierzał kroczyć i Sęp, by w kontakcie z Psalterzem stworzyć polską lirykę religijną. Jeśli do parafrazowania wybrał z Psalterza przeważnie modlitwy, to teraz poszedł raczej w kierunku refleksyjnym, filozoficznym czy teologicznym. Odrębność grupy tych pieśni widział już wydawca z r. 1601, oznaczając utwór po 6-tej pieśni psalmowej tytułem *Pieśń I* (nr. 14) i umieszczając po niej z porządkową numeracją jeszcze ośm pieśni. W tej dziewiątce jednak tylko cztery utwory mają charakter religijnej liryki refleksyjnej (nr. 14, 15, 21 i 22). Pieśni «O Bożej opatrności na świecie» (nr. 14) i «O rządzie Bożym na świecie» (nr. 15) zawierają w stylu psalmowym treść, wziętą głównie z pieśni Boecjusza, zdobiących jego *Pociechę Filozofji*. Pieśń «iż próżne człowiecze staranie bez Bożej pomocy» (nr. 22) przypomina bardzo treścią Kochanowskiego pieśń I z *Fragmentów*, a zarazem charakteryzuje renesansistę i humanistę. Kochanowski prosi Boga, by mu pozwolił «morza chytrego zdrady — przebyć bez wszelakiej wady, — a odpocząć po tym żeglowaniu — w długim pokoju i bezpiecznym spaniu»; Sęp modli się, by jego wola «chętne żagle rozwiła ku Twej, Panie, chwale; — Ty mię wiedz, ty styruj sam: tak skończę bieg w cale».

Ale i wśród pobożnych wzdychań nie zapominał o starożytnych. W przytoczonej pieśni (nr. 22) wśród lupów fortuny przytacza i cnotę stoicką: «drugdy (niegdys) twa, Zeno twardy, słowem stalna cnota», a pieśń ósmą (nr. 21) zaczyna od sentencji starożytnej: «złoto znać na strzechstrzenie, człowieka na złocie», wziętej może ze zbioru Erazmowych *Adagia: quod index auro, id aurum homini*, czem kamień probierczy dla złota, tem złoto dla człowieka. W pochwałach człowieka, który opanował chciwość, pobrzmiewają echa Horacego *carm.*

II 3 i II 16, a jakby dla zrównoważenia tego wpływu starożytnego powołuje się poeta na zdanie wnuka Jesego, to jest Salomona. Poza właściwymi przeróbkami psalmów prawie we wszystkich pieśniach refleksyjnych spotykamy jakieś echa klasyczne, których nie brak też w sonecie I (nr. 2), a także VI (nr. 7).

Wobec tego nie można za przypadkową zbieżność uważać początku sonetu o miłości (V) z wierszem Anakreonta. Już Kochanowski we *Fraszkach* (I 39) przetłumaczył anakreontyk, zaczynający się od słów: *chalepón to me philesai, chalepón de kai philesai*, «Ciężko kto nie miłuje, ciężko kto miłuje». Jeśli Sęp nie umiał po grecku (o czym nie wiemy), to z jakiegoś łacińskiego tłumaczenia wierniej niż Kochanowski oddał greckie bezokoliczniki: «I nie miłować ciężko — i miłować / nędzna pociecha».

Jak w odach Horacjańskich, tak i w tym sonecie Sęp bierze motyw klasyczny niejako za motto i poprzestaje na tem, snując dalszy wątek z własnej głowy lub ze źródeł chrześcijańskich. Jużcić i Kochanowski jest humanistą chrześcijańskim, ale Sęp przedstawia typ humanisty katolickiego, ascetycznego. Spowiednik jego donosi, że «sam się tego naparł, by się jak najprędzej dostać do nieba». Jakoż jego psalmy, pieśni religijne i sonety są takim napięciem się do nieba. Wprawdzie już Sokrates określał życie filozofa jako ćwiczenie się w umieraniu, ale dopiero ascetyka katolicka nadała temu ćwiczeniu się charakter czynnej tęsknoty za uwolnieniem się od ciała, za połączeniem się z Bogiem. Innym wystarczała do tego eucharystja, — Sęp wzdychał do śmierci. Gdyby ta nie była po niego wcześniej przyszła, byłby może, jak brat jego, Wit, wstąpił do klasztoru OO. Dominikanów.

Syn interesownego, a nawet chciwego podstolego lwowskiego zachował jednak i w pobożności pewien zmysł praktyczny. Więc rozprowadzając zdanie,

«iż rozum człowiekowi potrzebniejszy niż skarby»(nr. 21), nie potępił bezwzględnie majątku, ale oświadczył, że ze względu na cnotliwość posiadanie lub nieposiadanie złota jest rzeczą obojętną, a nawet wziął w obronę «kruszec łagodny», bezpodstawnie chwalony lub ganiiony. Nie złoto bowiem zapewnia człowiekowi (lub odbiera) wolność, lecz rozum (lub głupota). Człowiek rozumny «z baczeniem złoto drogo i tanio szacuje», to jest stosownie do okoliczności raz ceni złoto, innym razem lekceważy. Nigdy jednak nie daje się ować chciwości, nie trapi się biedą, nie lęka się utraty w bogactwie, nie pożycza «u skrzynie» (w banku) na lichwę, ale też nie wyrzuca pieniędzy napróżno. «Złota pośredniość» — *aurea mediocritas*, tak zalecana przez Horacego, znajduje tu swój wyraz w zastosowaniu do złota, a dewocyjna pobożność Sępa, poświadczona przez spowiednika, uzupełnienie rysem bardzo — ludzkim.

Fraszki i epigramaty. Zbiorek z r. 1601 zaczyna się od «napisu na statuę abo na obraz śmierci», w którym poeta zwraca się do czytelników, jakby sam (a nie dopiero wydawca) przeznaczał ten utwór na wstęp do zbiorku ascetycznego z projektowaną Śmiercią na karcie tytułowej. Od nr. 24 zaczyna się «dodatek», wypełniony, jak się zdaje, tem, co wydawcy poza papierami brata wpadło w ręce. Główny zrab stanowią epitaphia i epigramy polskie i łacińskie, ale w środek dostało się i *epithalamium* Tarłówny (nr. 37) i *Prośba do Boga* z Boecjusza (nr. 44) i Smolikowa pieśń do Wenery (nr. 47). Wspólność motywów między polskim (nr. 24) i łacińskim (nr. 51) nagrobkiem Jana Starzechowskiego dowodzi, że oba pochodzą od Sępa, a w takim razie niema powodu do podejrzenia i reszty wierszy łacińskich o nieautentyczność. Nr. 51 pochodzi, jak nr. 24 z r. 1567, nr. 42 (na obraz Stefana Batorego) najwcześniej z r. 1576, kiedy król przybył do Polski (i przez 3 dni bawił we Lwowie),

ale może dopiero z r. 1579, w którym Batory przez cztery miesiące przebywał nad Pełtwią. Data ta wskazuje, że Sęp nie tylko tuż po powrocie ze studjów zagranicznych bawił się wierszykami łacińskimi, których układania nauczył się już na ławie szkolnej (prawdopodobnie we Lwowie), ale i później lutni łacińskiej nie zarzucił.

Epitań Bolesława Śmiałego (nr. 48) ma za podstawę sytuację, w której poeta patrzy na jego grób w Ossjaku, czy, jak powiada, w Wilaku. Szczegół, że grób króla-wygnańca leży u stóp pustych gór (*cultu vacuis sub montibus*), wśród niesławnych bagien Wilaku (*Vilaci ingloria stagna*), wskazuje autopsję. Możemy więc na tej podstawie twierdzić, że po drodze do Włoch lub z Włoch zatrzymał się poeta w tym kącie Karyntji, by, jak tyłu innych podróżników polskich, pokłonić się grobowi swego króla. Ocenia on należycie jego bohaterstwo, okazane w wojnach z Niemcami, Prusami i Rusinami, w wyprawach do Czech i wprowadzeniu królów do Węgier. Ale za największe bohaterstwo uważa zwycięstwo okazane nad samym sobą przez to, że ustąpił przed słusznym gniewem ojczyzny i «wyższych» i nie chwycił za oręż do wojny domowej. Niestety nie umiał znieść powodzenia, podeptał prawa ojczyste i wstrętne żelazo napoił świętą krwią. Gdyby nie to, to zamiast małego grobu w górach Wilaku Polska postawiłaby mu marmurowy pomnik, wyższy nad Karpaty... Jak na oklepany temat, przeprowadzenie wcale zřejczne, a ujęcie zupełnie indywidualne.

Obraz Herodjady z głową św. Jana (nr. 50) wywołuje u poety żal, że cnota odnosi na ziemi w nagrodę karę i hańbę. Niedość, że król kazał zabić wielkiego proroka, ale kazirodcza dziewczyna, sycąc srogą nienawiścią, drwi z świętej głowy. To też pobożni nie powinni żywić nadziei w powodzenie doczesne, znikome, ale mocno ufać w nagrodę wieczną. Marja

Magdalena (nr. 49) jest dla poety przykładem na to, że upadli grzesznicy nie powinni tracić nadziei, a jako dawna grzesznica, wslawiona później gorącą miłością Boga, może pomóc grzesznym. Przez jej modły może grzesznikom wrócić wiara, nadzieja i miłość, mocna odpuszczając grzechy.

Tych pięć wierszyków łacińskich, poza epitafem Bolesława Śmiałego, nie wzbogaca sylwetki literackiej Sępa żadnym nowym rysem, dając tylko świadectwo, że jako wykształcony humanista ulegał modzie współczesnej. Humanizm ten znajduje wyraz i w epigramatach polskich. Więc dłuższego żywota «nie życzyły» Janowi Starzechowskiemu (nr. 24) «zazdrosne Parki»; u jego wnuczka (nr. 25) «raz złotowłosy... Phoebus tor przeszedł wozu nie swojego», a jego «nitkę skwapliwie przecięła skąpa Lachesis» i ścięła kwiat, «którego długo czekały teskliwie / śliczne Driady». Jakiejś pannie (nr. 35) «i Helena i sama w piękności / Wenus równa nie była». Jeśli zmarła miała imię Zofja (nr. 29), to poeta nie wstrzyma się od aluzji etymologicznej (*sophia* = mądrość), tak samo jak i przy imieniu Stefana (nr. 42) powie, że «niebo koroną (*stephanos* = korona, wieniec)... go zowie». Widocznie w pamięci poety utkwiło porównanie Katullowe (c. 11, 22 n.) o miłości, która upadła z winy ukochanej, jak kwiat późnej łąki, podcięty plugiem obok orzącego, *velut prati / ultimi flos, praetereunte postquam / tactus aratrost*, bo i w nagrobku dziecka pisze (25, 7 n.): «równie tak kosą ostrą pracowity — oracz kwiateczek wonią znamienity, / nowo rozkwitły ścina niebaczliwie», i o Zofji Kosteczance (nr. 32) mówi jako o paniństwa kwiatku, rozerwanym ręką skwapnej śmierci. Kwiat ten w ostatnią, wieczną wiosnę rozkwitnie jako lilja, i już nie zwiędnie. Ten sam motyw wraca w nagrobku «jednej pannie» (nr. 35), nazwanej «napiękniejszym kwiatem panińskiej młodości» — «nogą nie lutościwej śmierci podeptanym». Dopiero na końcu świata kwiat ów «wznidzie odrodzony». Epigra-

matyczną ciętość poety okazuje takie zakończenie: Po Zofji Kostczynej (nr. 27) «plakałby nieprzyjaciel: aleś go nie miała». Gdy porównujemy zepsucie wieku z cnotami zmarłej (nr. 28), «dziwno nam, iżec umrzeć kiedy dopuszczono». Wielbiąc miłość macochy do pasierbicy (nr. 33), zmarła powiada:

Mogłam lepiej, niż matki, jej dobroci użyć.
Com to rzekła? Macochać była; w tym znać dała:
Trzech dni, do nieba idąc, czekać nie nie chciała.

A ten sam motyw obraca inaczej (nr. 34):

Czy mi chcesz być przewodnią? Nie było potrzeba:
Wiem ja z twojej nauki, gdzie droga do nieba.

Zwięzłością stylu i pomysłowością inwencji dorównują nagrobki Sępowe licznym epitafjom Kochanowskiego, a postęp od Reja, dokonany dzięki Kochanowskiemu, odbija się też wyraźnie w trzech epigramach na herby. Herb Półkoza *alias* Ośla Głowa w pierścieniu (nr. 40) ma nosicielom ukazywać «głupstwa sprośność», jak Spartanie dzieciom ukazywali pijanych niewolników, «by sprośności pijaństwa w czas znali». — Miesiąc i słońce Leliwy (nr. 41) są obrazem Fortuny i Cnoty. Szczęśliw, kto posiadał razem tę parę. U kogo Miesiąc-Fortuna się zaciemni, ma czekać na powrót światła. — Trzy krzyże na podkowie w herbie Dąbrowa (nr. 52) oznaczają wiarę, nadzieję i miłość — w kościele, w boju i w rządzie. «Szczęśliwy, w kim znać jedną (z tych cnot), cóż w którym tak siła?»

Do zbioru epigramów wydania z r. 1601 dołączamy (z prof. Chrzanowskim) trzy «fraszki» (nr. 53—5) z rękopisu Zamojskich, które i formalnie tak się zbliżają do Sępowego wiersza wstępnego (nr. 1) i epigramu nr. 23 i treściowo tak się zgadzają z jego poglądem na świat, że, dopóki nie znajdzie się gdzieś poświadczenie innego autora, wolno je zaliczać między utwory Sępa. Nr. 53 jest parafrazą zdania o późnem, ale tem do-

tkliwszem karaniu przez Boga; w nrze 54 i 55 przeciw mocy Kupidyna, sławionej na modłę starożytną, i przeciw potędze Fortuny, również klasycznymi odmalowanej barwami, podaje poeta lekarstwo: na miłość — pracę, na Fortunę — cnotę.

Język i styl Szarzyńskiego. Klejnoty, zgromadzone w skarbcu poezji polskiej przez Kochanowskiego, Sęp wydobyl na własny użytek i pomnożył. Widać to najlepiej z epitetów, któremi zdobi rzeczowniki. Więc np. (w nr. 18) umysł «w cnotach *gruntowny*» wytrwa «gniew szczęścia *surowy*»; Frydrusz *serdeczny* wyprowadza ostatek wojska *placznego* z rąk pohańca *okrutnego*, serce jego *nielekliwe* nie czuje bojaźni *wyrodnej*; kula z działa *śmiertelnego* leci przez wiatr *rzadki*... W wielu utworach Sęp prawie każdy rzeczownik opatruje przymiotnikiem, z czem wychodzi poza Kochanowskiego. Ale nietylko ilościowo nad nim góruje; także jakościowo przynosi nowe zdobycze. Frydrusz jest tatarską prawie *krwią zjuszony* (18, 32), obłoki (t. j. sfery niebieskie) *obrotne* (2, 1) lub *opaczyste* (15, 5), marność świata *łakome* (5, 3), woda muz *uczona* (7, 7), naród *chłubliwy* głupią mądrością (8, 1), błędy *zmyślne* (8, 2), ząb *stały* (8, 48), cnota słowem *stała* (22, 10), zdrada *zaraźliwa* (9, 12), strach *obciążliwy* (10, 9), upadek *niepoddźwigniony* (10, 28), ofiara *ślubiona* (10, 44), głos *rzewliwy* (11, 4), zbroja *diamentowa* (12, 25), oczy *placne* (13, 5), rzeka grzechów *placna* (14, 18), serce *teskliwe* (13, 6), sługa *skwirkliwa* (13, 9), promienie *polerowane* (14, 16), głos *balsamowny* (16, 10), zając *mdły* (17, 4), Strus *nieutrwożny* (19, 13), ktoś *sprzyjaźliwy* (19, 17), ząb *martwy* (19, 32), jad *legartowy* (20, 35), kruszec *łagodny* (21, 3), chciwość *niesyta* (21, 5), strach *szkarady* (21, 5), wrzód *smaczny* (21, 15), śmierć *skwapna* (32, 2), płacz *śmieszny nieważnej* ciężkości (37, 11), miłość *trudna* (37, 12), ręka *liliana* (37, 28), bogactwa *harde* (38, 3).

Nie idzie tu o bezwzględną nowość epitetów, jak

liliany i balsamowny, ale o ich połączenia, które są tego rodzaju, że przy spotkaniu dziwią im się rzeczowniki. Najwybitniejszym przykładem jest tu *placz śmieszny*, t. j. płacz zakochanych połączony z śmiechem, i *nieważna ciężkość* miłosna. A *wróżd smaczny* na oznaczenie bogactw, które się człowiekowi wydają zdrowe, choć mu najbardziej szkodzą, charakteryzuje dobrze smak Sępa, chylący się od klasycyzmu Kochanowskiego do wyszukanej manieri XVII w.

W wyliczeniu epitetów pominęliśmy charakterystyczne przymiotniki złożone z *bez* — *beZRÓwny*, użyty przez poetę trzy razy (4, 1; 16, 9; 28, 3), *beZZądnY* (16, 35) i *beZporTny* (22, 4; 24, 10). Chcemy na nie zwrócić specjalnie uwagę, podobnie jak na staroświecki czy prowincjonalny przysłówek *jakmiarz* (z *jak mierz*, w sam raz), użyty cztery razy (3, 7; 13, 17; 20, 32; 22, 8). Gdybyśmy chcieli przytoczyć parę wierszy Sępa, w których znać lwi pazur jego patetycznej manieri, (*ex ungue leonem!*), nie wahalibyśmy się wymienić następujących: Marja starła głowę «smoka okrutnego»,

którego *ja*dem świat był wszystek *chory* (4, 6)

Serca nasze osiadła *rdza grzechów* płacziwa (14, 18)

Boskiej «dobroci»

żadnego *grobla grzechu* zdrojów nie odwróci (13, 14)

Dobra ziemskie, to

wątle tamy na powódź *zaćmionej bogini* (22, 12).

Tak patetycznych, a zarazem lapidarnych wierszy nie było dotąd nawet u Jana Kochanowskiego; u Sępa można zebrać całą ich wiązkę. Jeżeli harmonijny, prosty język i styl Kochanowskiego stał się wkrótce własnością całej szkoły młodszych poetów, którzy¹ mieli pełne poczucie swego — pasorzytowania na lipie czarnoleskiej, to barokowego, pokurczonego,

¹ Jak wskazaliśmy we Wstępie do *Pieśni Kochanowskiego* (Bibl. Nar. nr. 100).

jak sławiona przez Słowackiego perła kałakucka, stylu Sępa nikt z późniejszych nie potrafił naśladować. Tem się tłumaczy rychłe zapomnienie jego utworów i ich nieurodzajność dla późniejszej literatury polskiej.

Za jedyne go naśladowcę Sępa można uważać Sebastjana Grabowieckiego (ok. 1540—1607), dworzanina Zygmunta Augusta i sekretarza Stefana Batorego, który w swych *Rymach duchownych* (Kraków 1590), naśladowanych przeważnie z włoskich *Rime spirituali* Gabriela Fiammy, nie tylko głosi podobne poglądy, jak Szarzyński w sonetach i pieśniach religijnych, ale też używa podobnych obrazów i wyrazów. Mówi on więc o *jadzie* gnuśności (nr. 52, 14), łakomstwa (nr. 59, 5), żalości (nr. 72, 47), mowy (nr. 156, 38), świata (nr. 159, 23), o *trądzie* sprosnych występków (nr. 116, 1), prosi Boga: «zlecz trąd, bo gwałtem dusze mi sie tyka» (nr. 118, 10). Nic też częstszego u niego, jak obraz *źródła, studnicy, potoku* Boskiej mądrości, miłości, litości (np. 14, 3; 27, 9 n.; 51, 21; 80, 16 i t. d.). Gdy czytamy (154, 26 n.):

Waż styr sam, Panie, łódki utrapionej,
wież, jak żeglarz życzliwy,
a gdy ciężar ulżony
z towarów będzie, co kładł świat zdradliwy,
wnet wpłynę w port prawdziwy...

przypomina się nam wiersz Sępowy (22, 16):

Ty mię wież, ty styruj sam: tak skończę bieg w cale.

Lapidarność Sępowy jest u Grabowieckiego zmięczona i rozszerzona, by nie rzec — rozwodniona, ale obaj są dziećmi tego samego włosko-hiszpańskiego ducha religijnego i ascetycznego; obaj też o tyle w stylu bliscy są sobie, o ile oddalają się od Jana Kochanowskiego. Różnice ich dzielące najłatwiej wykazać, porównywając np. Sępów sonet do Najświętszej Marji Panny z wierszami maryjnemi Grabowieckiego (np. nr. 100; 151, 9 nn.; 184). Oto, co czytamy w ostatnim;

O, panno święta, łaski napełniona,
 Tyś, gdy cię szczyra pokora zaleca,
 w nieboś wstąpiła. Znasz, jakom strapiiony!
 Z ciebie studnica lutości spłodzona,
 sprawiedliwości słońce, co oświeca
 świat, strasznych błędów zewsząd napełniony.
 Trzema wielkimi uczczonaś imiony:
 matkaś, córka i żona...

Ostatni z przytoczonych wierszy objaśnia się w nr. 100:

Panno, nad wszystkie chwalebna od wieku,
 córko, małżonko, matko wszechmocnego.

To już jest barokowy *k o n c e p t y z m*. W pełnej kra-
 sie zakwitnie on wkrótce (1607) w *Wirydarzu* Stanisława
 Grochowskiego, przerobionym z wierszy łacińskich je-
 zuity J. Pontana. Ale to już będzie poezja nietyle re-
 ligijna, ile dewocyjna. Sępowej przypominać nie będzie.

Cechą charakterystyczną stylu Sępowego jest prze-
 dewszystkiem częstszy niż u Kochanowskiego i zawil-
 szy s z y k p r z e s t a w n y. Oto dwa charakterystyczne
 przykłady:

5 6 1 2 7
 Farbę Bugowej, widziałem, krew wody
 3 4
 nasza zmieniała (18, 13—14)

1 4 5 6 2 3
 Królu, i z twej natury, nietylko z korony (20, 16).

Inwersje przenosi Sęp także na zaimki, przysłówki
 i spójniki:

1 5 6 2 3 4
 ginie, od słońca jak cień opuszczony (3, 4)

1 2 6 7 3 4 5
 tyś jest dusz naszych jak księżyc prawdziwy (4, 9)

1 2 4 3 5
 a ja, drzewo jak oliwy (9, 25)

1 3 2
 wtóra ozdobo, niepsowała w której (4, 2)

2 1
 każdemu, stale kto ich będzie chował (8, 56)

1 3 4 2
 ojca, dzielnością przełomion którego (17, 10)

¹ blizny, ⁴ prze ⁵ opór ² c o ⁶ nieszczęścia ³ mamy (18, 8)
¹ długi ⁵ na ⁷ kresie ³ c o ⁶ krótkim ² Strwiąż ⁴ płynie (37, 17)
 toż ³ chciał (ten)... ¹ w ² pierścieniu ¹ c o ² dał (40, 5)

(...by tym nasycone)

³ i ¹ mógł ² mieć ⁴ serce i ³ trwóg ⁴ się ¹ warować (6, 8)
² wywróci ¹ i ³ dom ⁴ twój (9, 16)
² szkodzi ¹ i ³ konając (18, 36)
³ przez ⁴ rozliczne ¹ i ² spuszczać ⁵ zdroje (20, 11)
 kształcie ² panien, ¹ wdów, ³ mężczyzn ⁴ i ³ bez ⁴ równej ⁴ żono
 (28, 3)

Wreszcie wyróżnia się styl Sępa od Kochanowskiego zamiłowaniem do asyndetów wielocłonowych:

i to odmiennie, nędznie, bojaźliwie (3, 3)
 wąty, niebaczny, rozdwojony w sobie (5, 10)
 i żądzą próżną, sprośną, szkodną hapełnione (12, 6)
 spuści państwa pod twój szept wdzięczny, sławny,
 [zdrowy (20, 44)]
 ...pieśń krzyczą własną, czystą, nową (32, 8).

Pomijamy trzy przydawki Boga (13, 1) i liczne nagromadzenia rzeczowników bez spójników w rodzaju: «krwią, ciałem, zbroją sławę kupić trzeba» (18, 20) lub «strach, hańbę, szkodę czuje» (20, 40 i 41).

Wskutek opuszczania spójników styl Sępa zyskuje na lapidarności, ale ta lapidarność przechodzi w połączeniu z przestawnym szykiem wyrazów i paradoksalnymi łączeniami przymiotników z rzeczownikami w ciemność. «Nierozumiałstwo» (o b s k u r y z m) hiszpańskiego marynisty Gongory (1561—1627) i Ledesmy (1552—1621) miało, jak się zdaje, wcześniej poprzedników we Włoszech, od których przejął je Sęp. Uważał je, jak się zdaje, za oznakę stylu wzniosłego, ale w dążeniu do tego ideału dał nieraz dowód nietylę

pewnej młodzieńczej nieporadności technicznej, ile przyrodzonej niezdolności do pełnego, bezresztnego wyrażania tego, co myślał i czuł. Pod tym względem przypomina on równie wzniosłego Cyprjana Norwida. I przyrodzony kierunek umysłu i maniera stylistyczna, łącząca się może z hiszpańskim stylem Ludwika z Granady, które przebijają i przez włoskie i polskie jego przekłady, sprawiły, że poezja Szarzyńskiego stanowi przejście od renesansowej prostoty, jasności i harmonji Jana Kochanowskiego do barokowej sztuczności, ciemności i przeladowania w. XVII.

Nowe wiersze — Szarzyńskiego? Szczupłą puściznę z r. 1601 starał się w r. 1891 powiększyć o 21 erotyków (razem 420 wierszy), znalezionych w kodeksie Biblioteki Zamojskich nr. 1049 z końca XVI w.¹ — prof. Al. Brückner (*Bibl. Warsz.* 1891 III). Oto jak dowodzi ich przynależności do Sępa:

Chociaż nazwiska autora tych wierszy nie wyrażono, liczne jednak cechy wskazują niechybnie na Szarzyńskiego: 1) niewątpliwy wiek rękopisu; 2) jednolitość zeszytu, występująca już w pisowni dziwnej a rzadkiej...; 3) przeplatanie wierszami (nr. 9, 17, 19, 23, 42), o których wiemy już z druku, że są Szarzyńskiego, ale w formie poprzedzającej ostatnią redakcję, pochodzącej więc z autentycznego rękopisu; 4) pojedyncze właściwości języka i stylu, powtarzające się we wszystkich: to są pewne wskazówki.

Pierwszy wydawca, Ignacy Chrzanowski, powtórza w r. 1903 te same argumenty, a rozprawdza tylko punkt czwarty, zwracając uwagę na ulubione przez Sępa przymiotniki na *-liwy* (11 w nowych wierszach) i na dwa przykłady przestawnego szyku, znacznie jednak częstszego w wierszach drukowanych.

¹ Na pierwszej stronie mieszczą się trzy daty: 1581, 1588 i 1589. Pierwsza data jest terminem, od którego zaczęto w księgę o 177 stronach wpisywać, w miarę napływania, utwory polskie i łacińskie, poetyczne i prozaiczne. Jeden wiersz łaciński (fol. 167) ma datę 1550, drugi (fol. 175) odnosi się do wyprawy Mikołaja Mieleckiego, gdy wprowadził Bohdana na tron wołoski w r. 1572,

Wobec tych argumentów można zauważyć: 1) Wiek rękopisu (koniec XVI w.) dowodzi tylko tyle, że poeta żył przed końcem XVI w. czy pocz. XVII w., — ale przecież prócz Szarzyńskiego żyło wtedy więcej poetów. 2) Przeplatanie nowych wierszy znanymi przedtem utworami Sępa nie dowodzi wspólnego autorstwa, bo jak w zbiorze z r. 1601 między wiersze Sępowe dostały się dwa wierszyki Konięcpolskiego (nr. 45 i 46) i jeden Smolikowy (nr. 47), tak w kodeksie Zamojskich między wiersze obce mógł ktoś wpisać Sępowe. Redakcja rękopiśmienna niewszędzie okazuje się wcześniejsza od drukowanej. Przeciwnie np. w nrze 17-tym i 19-tym nie mniej jest lekcyj gorszych jak w druku, który zresztą według zapewnienia Jakóba Sępa opiera się na autografie, na pismach... ręki brata jego własnej. 3) Na podstawie sąsiedzowania w jednym rękopisie, pisanym tą samą ręką, możnaby sześć fraszek, następujących w tymże kodeksie po *Sobótkach* Kochanowskiego, przypisać Kochanowskiemu. Znamy wiele kodeksów zbiorowych z XVI i XVII, t. zw. *Silvae rerum*, w które wpisywano krążące w odpisach wiersze w miarę ich napływania. Tak w jednym kodeksie poznańskim (u Dra Erzepkiego) wśród drukowanych już figlików Reja są nowe, nieznanne z druku, ale nie Rejowe.

Pozostają więc tylko argumenty językowe i stylistyczne. Parę słabych inwersyj w nowych wierszach nie zrównoważy mnogości ich w wierszach drukowanych. Inwersje są używane przez wszystkich poetów, wzorujących się na autorach klasycznych, więc np. i przez Kochanowskiego. Wreszcie przymiotników na *-liwy* — nie mniej jak w wierszach drukowanych Sępa i nowych, jemu przypisywanych, spotykamy u Kochanowskiego, zwłaszcza w *Psalterzu*. Występowanie ich u Sępa i autora nowych wierszy dowodziłoby co najwyżej, że obaj naśladowali Kochanowskiego, ale czynił to każdy liryk późniejszy od niego, twórcy języka poetyckiego polskiego.

Skoro przytoczone «pozytywne» argumenty, mające przemawiać za autorstwem nowych wierszy, okazały się niewystarczające, trzeba się obejrzeć za innymi, negatywnymi. Otóż autor, który tak chętnie przestawiał *i, jak, który, co*, nie byłby się od tych przestawek wstrzymał i w Erotykach. Tymczasem tu niema ani jednej takiej przestawki. Niema też archaizmu czy prowincjonalizmu *jakmiarz*, choć to niby wiersze najwcześniejsze, i tu najbardziej należałoby go oczekiwać, bo z biegiem czasu autorowie wyzbywają się prowincjonalizmów. Niema wreszcie przymiotników z *bez-*, choć sławione bogdanki miał nieraz sposobność nazwać np. *bezrównemi* (niby «bez konkurencji»).

Do tych obserwacji negatywnych przyłączają się ważniejsze jeszcze pozytywne. Biorąc pod uwagę postęp Sępa ku ascetyzmowi, musielibyśmy erotyki umieścić na początku jego kariery literackiej, najpóźniej gdzieś w r. 1575, gdy miał lat 25. Jako najwcześniejsze, musiałyby mieć formę mniej doskonałą od wierszy drukowanych z ostatnich lat życia. Tymczasem erotyki płyną w wierszach łatwych i gładkich, doskonałych nawet od wielu erotyków Kochanowskiego. Ich ton wewnętrzny jest zupełnie inny niż w wierszach Sępowych, co już dawniej wpadało w niejedno ucho, choć jakoś nikt nie zajął się bliżej tą różnicą. Odznaczają się one nadto wielką śpiewnością, a podejmowanie słów jednej strofy na początku następnej przypomina krakowiaki, improwizowane do muzyki:

Były też ty czasy, kiedy tania była
żałość, lecz me serce nadzieja cieszyła.

Nadzieja cieszyła, która i dziś cieszy,
mówiąc: za nieszczęściem już się szczęście śpieszy.

Przytoczone wiersze pochodzą z erotyku (15), zaczynającego się od wiersza ruskiego, jakby autor cytował początek jakiejś znanej piosenki, by na jej melodję

śpiewać resztę. Tej śpiewności i melodyjności nie ma drukowany Sęp. Wreszcie, za przykładem Kochanowskiego, idzie w pieśniach świeckich Sęp za Horacym; nowy autor nie tylko naśladuje, lecz wprost tłumaczy i przerabia prócz Katulla — Owidjusza (naśladowanego już przez Kochanowskiego), jako autora *Amores* i *Metamorfoz*. Otóż Owidjusz wchodzi w modę dopiero z początkiem w. XVII. — Z tych powodów nie możemy erotyków z kodeksu Zamojskich przypisać Sępowi. Wydajemy je jednak po jego utworach, jako ciekawy przykład liryki miłosnej tuż po Kochanowskim.

Pieśni miłosne kodeksu Zamojskich. Erotyki te są przeważnie, jak wspomnieliśmy, przeróbkami wierszy Katulla i Owidjusza. Już ta okoliczność świadczy o tem, że te wszystkie westchnienia do jakiejś Zosi, Anusi i Kasi nie opierają się na doznaniach czy przeżyciach, lecz są ćwiczeniami, igraszkami literackimi. Ten sam charakter ma przeważna część łacińskich elegij miłosnych i polskich erotyków Kochanowskiego. Aby dać wyobrażenie o stosunku przeróbek do oryginałów (które notujemy w przypisach), przytaczamy dwa przykłady.

Fraszka do Kasi (nr. 17), zaczynająca się od słów:

Całowałem cię gwałtem, me wdzięczne kochanie,
I cukrem mi się zdało ono całowanie,
Alem tego przyplacił

i snująca dalej obraz rozgniewanej o ukradziony pocałunek dziewczyny, której zachowanie się przemieniło miód owego pocałunku w żółć, jest parafrazą Katullowego wierszyka nr. 99:

Surripui tibi, dum ludis, mellite Iuventi,
suaviolum dulci dulcius ambrosia!
verum id non impune tuli.¹

¹ Ukradłem ci przy zabawie, miodowy Juwencjuszu, całusik słodszy od słodkiej ambrozji, ale nie zabrałem go bezkarnie.

Katullowego chłopca zastąpił polski autor przez dziewczynę, jak i we fraszce nr. 6 wprowadził Anusię, naśladując Katulla nr. 48:

Mellitos oculos tuos, Iuventi,
siquis me sinat usque basiare,
usque ad milia basiem trecenta
nec umquam videar satur futurus.¹

Dalsza matematyka pocałunkowa wzięta jest z Katullowej pieśni do Lesbji (nr. 5).

Fraszka o Kasi i Anusi (nr. 9) jest powtórzeniem wykładu Owidjusza (*Amor.* II 10), że można równocześnie kochać dwie osoby:

Ecce duas uno tempore turpis amo:
Utraque formosa est, operosae cultibus ambae...
Pulchrior hac illa est, haec est quoque pulchrior illa:
et magis haec nobis et magis illa placet.²

Owidjusz żali się wkońcu, że łódką jego miotają dwa uczucia; i autor polski kończy wyznaniem Katullorem (nr. 85):

Odi et amo. Quare id faciam, fortasse requiris.
Nescio, sed fieri sentio et excrucior.³

W wątki starożytne wplata autor motywy poezji naśladowców Petrarcki (petrarkistów) i z nimi wychwala twarz ukochanej (nr. 7 i 8), skarży się na jej okrucieństwo (7, 11, 13), posuwające się do wyśmiewania się z jego niedoli (4, 11, 13). A przecież poeta bardziej ją miłuje niż siebie samego (1, 5 a, 8), wołałby zginąć, niż w czemkolwiek jej uchybić (13). Brak wza-

¹ Miodowe oczy twe, Juwencjuszu, gdyby mi ktoś pozwolił ciągle całować, całowałbym trzysta tysięcy razy i nigdy, jak się zdaje, nie byłbym nasycony.

² Oto równocześnie kocham niepięknie dwie: obie są piękne, obie starannie ubrane... piękniejsza ta od tamtej, a tamta także piękniejsza od tej, i ta mi się bardziej podoba i tamta bardziej.

³ Nienawidzę i kocham. Dlaczego to robię, może zapytasz. Nie wiem, lecz czuję, że tak jest, i jestem udręczony.

jemności grozi poecie śmiercią (1, 7, 8). Jedyłą ochłodę znajduje w westchnieniach i łzach (8, 13, 14), a lzy te przeciwstawia za przykładem petrarkistów ognioowi (4). Nie można żywić żadnej wątpliwości¹ co do pochodzenia tych i innych motywów i frazesów z tradycji petrarkistów. Natomiast mniej jest pewne, czy pomysł *Kołądy do Zosie* (nr. 1) pochodzi z podniet literatury francuskiej, w której takie *Estrennes* (niby podarunki noworoczne) są częste. Przecież i w Polsce był zwyczaj posyłania takich podarunków, a usprawiedliwianie się poety, że nie może dać złota i pereł, więc daje tylko miłość, ma odpowiednik choćby tylko w polskiej pastoralce.

Listy miłosne Anonima-Protestanta. W tym samym rękopisie (karty 3—125), co wiersze pseudo-sępowe, mieszczą się wiersze Anonima-protestanta, odkryte i omówione przez prof. Brücknera (*Bibl. Warsz.* 1891 II), a wydane przez prof. Chrzanowskiego (Kraków 1903, *Bibl. Pisarzy polskich* nr. 43). Zbiór zaczyna się od erotyków (w liczbie 21), przeplatanych relacjami o podróży morskiej (10, 11, 12), fraszkami (15, 17, 18) i wierszami do przyjaciół (19, 20). Jest w nim także przekład jednej elegji Owidjusza (*Am.* I 5 = nr. 29). Wierszyk *ad I. C.* może się, zdaniem prof. Brücknera, odnosić do Jana Kochanowskiego. W każdym razie wpływ fraszek i pieśni Kochanowskiego jest w tych erotykach bardziej widoczny i uchwytny, niż w pseudo-sępowych. Ponieważ zaś fraszka 95 jego zbioru jest «pieśnią z francuskiego przełożoną», doszukiwano się, zdaje się słusznie, w jego erotykach także wpływów francuskich. Nie wynika z tego, jakoby to był autor o większej kulturze literackiej, niż autor poprzedniego zbioru; przeciwnie, ma on mniej biegłości technicznej i mniej smaku, więcej zato zmysłu rzeczywistości, realizmu.

¹ Na podstawie zestawień Dra M. Brahmery w rozprawie *Petrarkizm w Polsce* (Kraków 1927).

Na podstawie inwektyw przeciw katolikom w nr. 12, 19 nn. (by pominąć inne miejsca) uznano Anonima słusznie za protestanta. Że był dworzaniem u jakiegoś możnego pana, por. 27, 9, tudzież 9, 24 i 16, 4. Panem mógł być sławny Jan Baptysta Tęczyński, z którym autor płynął po Bałtyku, prawdopodobnie do Szwecji w r. 1563. Mamy więc do czynienia z poetą współczesnym Janowi Kochanowskiemu, nawet, zdaje się, z przyjacielem jego (por. nr. 20), a już napewno z przyjacielem jego przyjaciela Kłoczowskiego (por. nr. 19).

× Język Anonima w zakresie form ma więcej archaizmów niż Kochanowski, ale w szeregu wyrazów i obrazów okazuje wpływ języka Kochanowskiego. Anonim musiał znać z rękopisów wiele jego *Pieśni* i *Fraszek*, jak je znał Sęp, od niego niewątpliwie młodszymi, a tem bardziej jeszcze młodszymi autor *Pieśni miłosnych* z kodeksu Zamojskich.

Wszystkie liściki zwrócone są, jak się zdaje, do jednej wybranej. Budowa ich niestroficzna. Nie są to więc pieśni, przeznaczone do śpiewu, tylko wiersze do czytania, według terminologii starożytnej: elegje miłosne, według treści: listy. Od takich listów miłosnych zaczęła się w XV w. polska poezja miłosna. Wtedy uprawiali ją studenci. Teraz za przykładem Kochanowskiego chwycili za pióro — dworzanie. Listy Anonima są nadzwyczaj zmiennym okazem kultury towarzyskiej i uczuciowej na dworach «zeuropeizowanych» panów polskich z lat 1560—1570.

Nr. 1 ma tytuł *ad am(icam)*, który powtarza się przy nr. 13, 16, 21, 22, 30, inne *ad eandem*, tylko grupa 23—28 *alia ad F.*, ale ponieważ poprzedza ją *alia ad am(icam)*, a treść nie wskazuje zmiany przedmiotu westchnień, wolno ją odnieść do tej samej osoby. Już prof. Brückner zauważył, że, «gdy Kochanowski w swych wierszach całą skalę uczuć miłosnych przebiegał, od pierwszego poznania i pragnienia do zdrady i wzgardy kochanki, nasz autor niemal wyłącznie nad rozstaniem

z kochanką boleje», przyczem podniósł brak rysów indywidualnych i istnienie utartych ogólników miłosnych. Anonim zaczyna, jakby programatycznie, od opisu wyrazów rozmaitych uczuć i opisuje także objawy miłości. Wszystkie te objawy znajduje poeta u siebie i stąd wnosi, że i on w tej chorobie, ba, prawie już kona. Jeśli takich udręczeń doznaje w obecności ukochanej, to co to będzie, gdy odjedzie w zamierzoną drogę. Ale gdziekolwiek pojedzie, dochowa wierności ukochanej (nr. 1). Dręczył się, niemając żadnej wieści o ukochanej, ale ukrócił swoich lamentów w nadziei rychłego powrotu do niej, gdy nagle mu «nowa naznaczona droga» (nr. 2). Ukochana zabrała mu serce, promienie jej oczu wdarły się do niego

I niecąc ogień, przed niem sobie siedzą,
A kiedy przestać — ani o tem wiedzą. (nr. 3)

Ta miłość «rozum z baczeniem i zdrowie mu kazi» (nr. 4). Więc

ciężką żalością będąc utrapiony,
nie czując folgi ni żadnej obrony,
siedzę, zwieszanej głowy podpierając,
wzdychaniem częstem pomocy zwabiając.
Aliści jadą natychmiast panowie... (nr. 5)

Rzuca się ku nim, wita ich i już trzyma w ręce list od ukochanej, przez nich przywieziony, już go przeczytał, już nań odpowiada:

Twój mie, namilsza, listeczek pocieszył,
pisałbym więcej, alem sie precz śpieszył. (nr. 6)

Czasem (nr. 8) pisze bilecik tylko dlatego, by się nie wydać niedbałym. Oczekiwana chwila szczęścia z oglądania ukochanej szybko mija, gdyż poetę czeka podróż morska (nr. 9). W opisie tej podróży zapomina autor o oklepankach miłosnych i z całym realizmem maluje jej przebieg, przeplatając swe wywody rozmyślaniami o Bogu...

<http://rcin.org.pl>

Obfitość tych poetycznych liścików tem się tłumaczy, że «pisać do ciebie, to są moje gody» (nr. 22). Korzysta też z każdej sposobności, by list posłać. Jeden zabrał balwierz, «który leczy pany, ale się nie chciał podjąć mojej rany». Balwierz w roli posłańca miłosnego wydaje mu się, jak osioł z gęslami (starożytni mówili o osle i lirze). Czując monotonię swych narzekani, sam powiada: «Musianoby mię aż nakoniec prosić: mów co inszego, już ci tego dosyć» (nr. 26), ale mimo to dalej mówi to samo, rzadko tylko wprowadzając nowy motyw, jak oglądanie darów ukochanej (chusteczki, pierścionka, paseczka, nr. 27) lub wspomnienie o odjeździe ukochanej w deszcz (nr. 30). Tu troszczy się o to, czy «sukienki w błocie nie spluskała», czy woźnica uważał na jej śliczne lice, «aby się było nie zmasało w błocie». Woźnica przywiózł mu «słoweczko» od niej, więc go poczęstował, pił pełnemi na jej zdrowie... Takie szczegóły dowodzą, że autor pisał swe liściki bez myśli o literaturze, a tylko dla prywatnego, praktycznego użytku. Są one ciekawym przyczynkiem kulturalnym, dowodzącym, jak liryka miłosna Kochanowskiego wpływała na obyczaj miłosny i stosunek młodzieży do panien.

Anonim nie wykazuje większej zależności od poezji starożytnej, ale, że zna starożytność, daje dowód w opowiadaniu o starożytnych wyroczeniach (nr. 12), by pominąć rubaszny przekład z Owidjusza (nr. 29). Głównym jego źródłem był jakiś traktat o miłości (a obfitowała w nie ówczesna literatura włoska), któremu zawdzięcza fizjologję uczuć nr. 1. Listy swe zaczyna najczęściej od ogólnych rozważań (nr. 2, 4, 7, 9, 10, 12, 16, 19, 21, 22, 26, 27), a ogólne refleksje, czasem kazania (jak np. 10, 11, 12), wplata też chętnie. w tok swoich wierszy. Niedarmo był — protestantem.

Uwaga. Pierwodruk *Rytmów* Szarzyńskiego z r. 1601 (na którym oparto niniejsze wydanie) obejmuje 19 kart (2 + 16 + 1) czyli 4 arkusze (i 3 karty), znaczone A, B, C, D; ostatniej karty (pustej) brak. Na niej, zdaje się, było podane miejsce druku (najprawdopodobniej: Lwów) i nazwisko drukarza. Krój szwabachy, powszechnie jeszcze wtedy używanej, nie pozwala określić miejsca drukarni; ale forma ozdóbników na karcie tytułowej i wśród tekstu zgadza się, jak mię zapewnił Dr K. Piekarski, z ozdóbnikami nielicznych druków lwowskich z końca XVI i początku XVII w.

Druk nie ma pochylonego *o*, oznacza czyste *a* przez kropkę u góry, nie używa *j* (na początku wyrazów pisze *i*, na końcu *y*); łącznik *i* oznacza przez *y*; używa długiego *s*, sz oznacza przez *ß*. Miękkie *ś*, z nawet przed *i* mają znaki miękkości. *Ż* zastępowane jest zwykle przez *ß* (*sz*), np.: ciężko (6, 1), onosz (9, 21); temisz (16, 18), niestetysz (18, 16); bliższe (19, 28). Tych manier ortograficznych, znanych z druków XVI w., nie reproduujemy. Nie zachowujemy też interpunkcji pierwodruku, bardzo obfitej, bo kreska pochyła (zastępująca przecinek) stoi bez potrzeby i na końcu wierszy i w środku (zawsze przed *i*). Prócz kreski używa też druk obficie dwukropków, rzadziej (na końcu zdań) kropek. Wykrzyknika nie zna; pytajnik jest rzadki. Wprowadzając interpunkcję «logiczną», nie notujemy, kto jej gdzie już użył, w którym wydaniu, lub gdzie ją dopiero teraz wprowadzamy. Na podstawie ponownej kollacji *P*(ierwodruku) przywracamy z niego dobre lekcje w porównaniu z 2-gim wydaniem Ign. Chrzanowskiego (wydanie 1-sze z r. 1903 było poprawniejsze): 1, 5; 6, 9; 8, 16; 13, 11; 19, 34; 38 (*Chrz.* 42), 4; 48 (54), 5, 10; 51 (57) 4, 8; z *R*(ękopisu) 54 (25), 15.

W anonimowych pieśniach przywracamy z *R*(ękopisu):

1 (58), 1 nowego | 3 (60), 2 pałało | 25 kuszę | 26 muszę | 5a (63), 1 piekności | 8 (66), 11 ku | 14 (72), 17 jest w | 19 (77), 7 tve gniewy.

W Listach Anonima Protestanta z *R*(ękopisu):

1, 16 nań | 34 gaśnie | 2, 18 namówić | 3, 15 padać | 5, 12 dargmom | 6, 12 nieodmienna | 13, 4 acz | 14 z sobą | 22, 10 obrazić.

Poprawki tekstu w porównaniu z *P* i *R* podano w adnotacji krytycznej ze znakiem *Si*, jeśli pochodzą od Sinki, z znakiem *Br* — Brücknera, *Chrz* — Chrzanowskiego, *Wi* — Witkowskiego.

BIBLIOGRAFJA

Archiwalja do życia Sępa wydobyli Lwowianie: Pinkel (*Kilka nowych szczegółów biograficznych*, *Przew. nauk. i liter.* 1880), Jadwiga Tarłówna, (*Ateneum*, 1881 III) i Bostel (*Kilka szczegółów z życia*, *Pam. liter.* 1902). Matrykulę lipską wskazał S. Tomkowicz (*Archiwum do dziejów lit. i ośw. w Polsce*. II), wittenberską St. Kot (*Polacy w Bazylei za czasów Zygmunta Aug., Reformacja w Polsce* I, 1921, str. 132; tu również wiadomości o Starzechowskich). *Upadek rodziny Starzechowskich* przedstawił W. Sobieski, *Szkice historyczne*, 1904.

O jego twórczości po J. I. Kraszewskim (*Nowe studia lit. II*, 1843), H. Sienkiewicz (Tyg. III. 1869, przedruk w *Pismach nieobj. wyd. zbior.* I, 1903) i F. Faleńskim (*Ateneum*, 1881) najobszerniej pisał (z uwzględnieniem archiwaljów i nowych wierszy) Wł. Cwik (*Mik. Sęp Szarzyński, żywot i dzieła*, *Pam. lit.* 1907). Por. też S. Windakiewicza: *Pieśni i dumy rycerskie XVI w.*, *Pam. lit.* 1904. Sonety Sępa z komentarzem wydał W. Folkierski (*Sonet polski*, *Bibl. Nar.* I, 82, str. VIII—XVI).

Cwik wciąga w badanie nowe wiersze, wydobyte z rękopisu Zamojskich nr. 1049 z końca w. XVI i omówione przez A. Brücknera (*Sępa Szarzyńskiego wiersze niemięne*, *Bibl. Warsz.* 1891 wrzesień), a wydane przez I. Chrzanowskiego (*Poezje*, *Bibl. pis. pol.* nr. 42, I wyd. 1903, II wyd. 1913). Odsądził je od Sępa T. Sinko (*Problemy Sępowe. Studja staropolskie, Księga ku czci A. Brücknera*, 1928, str. 428—465).

Wzory klasyczne Sępa po Cwiku (j. w.), W. Kozłowski (*Sz-go wzory rzymskie. Księga pam. ku uczcz. J. Treliaka*, Kraków 1913) i S. Witkowskim (*Echa klasyczne u M. S. S. Księga pam. ku czci Bol. Orzechowicza*, Lwów 1916) wykazał T. Sinko (*Poganskie i chrześcijańskie wzory M. S. S., Echa klas. w lit. pol.*, Kraków 1923, str. 49—65). Petrarkizmem Sępa (głównie nowych wierszy) zajmuje się M. Brahmaer (*Petrarkizm w poezji pol. XVI w.*, Kraków 1927).

Anonima-Protestanta Listy miłosne (ii. utwory) wydane przez I. Chrzanowskiego (*Bibl. pisarzy polskich* nr. 43 z r. 1903) omawiają A. Brückner (*Bezimienny poeta z czasów Zyg. Aug.*, *Bibl. Warsz.* 1891 II) i Józef Kotarski (*Anonim protestant XVI w.*, w *Sprawozd. szkoły realnej w Żywcu* 1914), same listy R. Ganszyniec (*Polskie listy miłosne dawnych czasów*, Lwów 1925, str. 205 n.). O ich wzorach pisze M. Brahmaer (j. w., str. 108 nn.).

Nikolaia Sepa
Szaryńskiego / Ry-
tmy albo Wiersze Polskie.



Po jego śmierci zebrane
y wydane.



Roku Póniegi 1601.

Na Herb Je^o M. Pána Jáhubá Lesniowstiego
 Podezáfego Ziemie Lwowstiey.



Gryffowie strzega zlotá / y bítá sie o nie /
 Cít w południowey iáko y w pułnocney stronie.
 Niebołeta Digmai trudność z nimi mája /
 Ktorzy sie o ten krušec z pułnošcia stárája.
 Ale Dolscy Gryffowie nie záá zadni zlotá /
 Jáko wolnošci strože / w ktorých tá ochotá /
 Ze y emrzeć zá wolnošć zyskiem poczycia /
 Šlad rečy od oyczyzny dawna wdštecznošć znája.
 Alimo inše przyšlady / y zacny Dodezój /
 Herbownym y oyczytnie íest wšelkimi czasy.
 Powodem do wolnošci krawia pradków nabytcey /
 Z okázalecy swoey chęci bynamniey nieštrzecey.

[LIST DEDYKACYJNY]

*Jego Mości Panu Jakubowi Leśniowskiemu,
Podczaszemu Ziemi Lwowskiej, Panu i bratu mnie
Miłościwemu.*

Częstokroć wiele ludzi Zacnych, Mciwy Panie Bracie, którzy nieboszczyka Pana Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, brata mego rodzzonego, albo zaszli, albo też pisma jego czytali, rozmawiali ze mną i z narzekaniem, że się o to nie starał, aby prace i pisma jego do kupy były za moim staraniem zebrane i światłu pokazane. Ja zaiste, będąc w tej mierze i sam na się frasowity, że do tego przyść nie mógł, i narzekaniem ludzkim poruszony, starałem się, jakoby i żądności onej prawie pospolitej od wszystkich, którzy się w dowcipie brata mego zakochali, i powinności mojej braterskiej, a przytym sławy brata mego nie odbiegał. Lecz mi to na wielkiej przeszkodzie było, że po zejściu z tego świata brata mego, nieboszczyk Zacnej Pamięci Jego M. Pan Stanisław Starzechowski, Podkomorzy Ziemi Lwowskiej, pisma i księgi jego na swój dozór i opiekę wziął, który też potym wrychle umarł, tak że też ja z pilnością się o onych pismach pytając, mianowicie u nieboszczyka pana Pobidzińskiego, nie mogłem się dopytać.

Mając tedy troche pism takowych brata mego, oczekiwałem z niemi, azaby sie ich więcej kędy między ludźmi uczonemi naleźć mogło. Lecz gdy sie nic takowego nie pojawiło, jam sie, patrząc na złe zdrowie moje, aby i ta trocha co przy mnie była, jako inszych wiele, nie zginęła, obawiając: użyłem jednej zacnej osoby duchownej do przejrzzenia i sporządzenia pism ręki brata mego własnej, które przy mnie były, które ja, aby świat widziały, pod Miłościwą obronę W. M. mego Miłościwego Pana i brata i za upominek po bracie mym oddaję. Zalecam sie przytym Miłościwej łasce W. M. braterskiej mego Miłościwego Pana i brata.

W. M. mego Mciwego Pana życzliwy brat i sluga.

Jakub Szarzyński Sęp,
Podstoli ziemie Lwowskiej.

1.

NAPIS NA STATUE

abo na obraz śmierci.

Córa to grzechowa
 Świat skazić gotowa:
 Wszystko, co się rodzi,
 Bądź po ziemi chodzi,
 5 Lub w morskiej wnętrzości
 I wietrznej próżności.
 Jako kosarz ziele
 Ostrą kosą ściele:
 Tak ta wszystko składa,
 10 Ani opowiada
 Nikomu swojego
 Zamachu straszego.
 I wy, co to czcicie,
 Prawda, że nie wiecie,

1. Odmianki: **13.** *ćcicie P(ierwodruk).* | **16.** *szampierza P.*
1, 1. *Córą grzechu* nazywa się Śmierć według Biblii i Katechizmu, ponieważ wskutek grzechu pierworodnego, popełnionego przez pierwszych rodziców w Raju, ludzie, stworzeni na nieśmiertelnych, podpadli Śmierci. | **3–6** rozwijają pojęcie świata, jako zbioru istot rodzących się na ziemi, w morzu i w powietrzu (w wietrznej próżni). | **7.** Porównanie kosonośnej Śmierci z kosiarzem jest częstym rekwizytem poetyckim. Najpiękniej rozwinął je Kochanowski w *Trenie V.* | **9.** *składa*, pokłada na pokosach. | **10.** *opowiada*, zapowiada. | **12.** *zamach* ma tu jeszcze pierwotne znaczenie zamierzenia się kosą. | **13.** *czcicie*, czytacie, od: *czyść, człę*, częstotliwie: *czytam.*

Jeśli nie przymierza
 Ta sroga sąpierz
 Któremu do szyje.
 Strzeż się: oto bije.

2.

SONET I.

O krótkości i niepewności na świecie żywota człowieka.

Ehej, jak gwałtem obrotne obłoki
 I Tytan prętki lotne czasy pędzą,
 A chciwa może odciąć rozkosz nędzą
 Śmierć, tuż za nami spore czyni kroki!

15. *jeśli nie*, czy nie | *przymierza*, zamierza się, podnosi kosę. | 16. *sąpierz*, przeciwniczka (o sędzie), od starop. *prza* (por. s-pór, s-pierać się; spór sądowy, proces).

2. Odmianki: 3. *może* | nożem *Brückner*; *nędzą* | *nędzną Br.* | 6. *jędzą* | *jedzą Br.*

2, 1 n. myśl z Horacego *carm.* II 14 | *gwałtem pędzą* czas, niby koniecznością. Dziś jeszcze mówi się np.: «gwałtem mam przyjść?» = koniecznie? | *obrotne obłoki* (nr. 15 *opaczyste obłoki*), obracające się *sferę* nieba, do których według pojęć starożytnych przytwierdzone były planety i gwiazdy. Wywodzi się od *ob-ląk*, łuk, przedmiot wygięty. Równobrzmiący wyraz, oznaczający chmurę, pochodzi od *oblec*, *obwlec*. | 2. *Tytan*, mitologiczna nazwa boga słońca, jako syna Tytana Hyperjona | *lotne*, ulotne | *czasy* miarą jest obieg słońca i innych ciał niebieskich, przytwierdzonych do sfer, obłoków. | 3. *nędzą*, przydawka do rozkosz z częstem u Sępa oksymoron, t. j. połączeniem sprzecznych pojęć: formacja *nędzy-a-e*, zam. *nędz-ny*, osobliwa. Ze względu na składnię następnego wiersza prof. Brückner poprawia *może* na *nożem*: Śmierć, chciwa, pragnąca odciąć (nam) nożem nędzną rozkosz żywota. | 4. *spore*, szybkie, rychło nas dosiegające.

- 5 A ja, co dalej, lepiej cień głęboki
 Błądów mych widzę, które gęsto jedzą
 Strwożone serce ustawiczną nędzą,
 I z płaczem ganię młodości mej skoki.
 O moc, o rozkosz, o skarby, pilności,
 10 Choćby nie darmo były, przedsię szkodzą:
 Bo naszą chciwość od swej szczęśliwości
 Własnej (co Bogiem zowiemy) odwodzą.
 Niestałe dobra. O, stokroć szczęśliwy,
 Który tych cieniów wczas zna kształt prawdziwy!

3.

SONET II.

Na one słowa Jopowe:

HOMO NATUS DE MULIERE, BREVI VIVENS TEMPORE ETC.

Z wstydem poczęty człowiek, urodzony
 Z boleścią, krótko tu na świecie żywie,
 I to odmiennie, nędznie, bojaźliwie;
 Ginie, od Słońca jak cień opuszczony.

5. *co dalej*, im dalej posuwam się w życie, im dłużej żyję. | 6. *błędy gęsto* (w wielkiej liczbie) jedzą, gryzą serce, jak w podobnych wyrażeniach klasycznych (np. *curae edunt cor*, troski gryzą serce). | 8. *skoki*, wyskoki, zboczenia z prawej drogi. | 9. *pilności*, zabiegi, prace, jak czeskie *pile*. | 10. *nie darmo*, nie nadarmo, nie bez korzyści materialnej; mogą być użyte na dobre według nr. 21, 3 | *przedsię*, przecieź. | 11. *chciwość* w znaczeniu usilnego dążenia do pewnego celu, do szczęścia: tym celem jest Bóg. | 12. *własnej*, właściwej, istotnej. | 14. *myśl Platowska*: Wszystkie rzeczy ziemskie są tylko odbiciami, cieniami idei, tych prawdziwych kształtów i wzorów.

3. Cytat w tytule z biblijnej Księgi Joba: Człowiek urodzony z niewiasty, przez krótki czas żyjąc (napelnion bywa wielu nędzami). | 2. *żywie*, żyje. | 3. (żyje) *odmiennie*, wśród ciągłych zmian losu. | 4. (człowiek) ginie jak cień,

- 5 I od takiego, Boże nieskończony,
 W sobie chwalebnie i w sobie szczęśliwie
 Sam przez sie żyjąc, żądasz jakmiarz chciwie
 Być miłowany i chcesz być chwalony.
 Dziwne są twego miłosierdzia sprawy:
 10 Tym sie Cherubim, przepaść zrozumności,
 Dziwi zdumiały, i stąd pała prawy
 Płomień, Seraphim, w szczęśliwej miłości.
 O Święty Panie, daj, niech i my mamy
 To, co mieć każesz, i tobie oddamy!

4.

SONET III.

Do Naświętszej Panny.

Panno bezrówna, stanu człowieczego
 Wtóra ozdobo, niepsowała w której

gdy słońce przestanie świecić; o szyku *jak* p. Wstęp, s. XXIV. | **5. od takiego** jak człowiek stworzenia. | **7. jakmiarz**, wyraz staropolski, nieużywany już przez J. Kochanowskiego, złożony z *jak* i *mierz* (niby: *jak odmierzył, w sam raz*), występuje u Sępa cztery razy (jeszcze 13, 7; 20, 32; 22, 8); tu ogranicza przysłówek *chciwie*, więc znaczy: jakby, prawie. | **8.** Bóg stworzył człowieka na to, by był przez niego miłowany i chwalony. | **10.** *Cherubim* (wyraz hebrajski), dziś *Cherubin*, jest według teologów «zamkniętym skarbem miłości Bożej». Sęp nazywa go *przepaścią zrozumności* (t. j. mądrości) według pojęcia, że wszyscy aniołowie są *szczyreni rozumnościami*, jak ich nazywa nr. 16, 26. | **12.** *Seraphim* (hebr.), dziś *Serafin*, według teologów rodzaj najwyższych duchów, przedstawiających «gorącość palającej miłości» Bożej. | **14.** Bóg każe nam mieć miłość do Niego i podziw dla Jego miłosierdzia.

4. Odmianki: **13.** *Ty uzup. Br.* | **14.** W s k a ż twego słońca światłość p o-żądana lub: I pokaż słońca światłość p o-żądana *Br.*

4, 1. *beZRówna*, bez równej sobie. | **2.** *wtóra ozdobo*, bo pierwszą jest Chrystus, jako Bóg-Człowiek. | **2-3.** w której

- Pokora serca, | ni godność pokory,
 Przedziwna matko / stworzyciela swego!
- 5 Ty głowę starwszy / smoka okrutnego,
 / Którego jadem świat był wszystek chory,
 Wziętaś jest w niebo / nad wysokie Chory,
 Chwalebna szczęścia używasz szczyrego.
- Tys jest dusz naszych jak Księżyc prawdziwy,
 10 W którym wiecznego baczymy promienie
 Miłosierdzia, gdy na nas grzech straszliwy
 Przywodzi smutnej nocy ciężkie cienie!
- Ale <Ty> zarzą już nam nastań raną,
 Pokaż twego Słońca światłość żadaną.

5.

SONET IV.

O wojnie naszej, którą wiemy z szatanem, światem
 i ciałem.

Pokój — szczęśliwość, ale bojowanie

Byt nasz podniebny. On srogi ciemności

pokora nie psowała serca (nie osłabiała jej odwagi), ani też dostąpienie najwyższej godności nie zmniejszyło jej pokory.
 4. *matka stworzyciela swego*, to tajemnica, misterjum, które poeta określa przez *przedziwna*. | 5. według Gen. III 15 niewiasta miała «zetrzeć głowę węza», szatana. | 6. wspaniałe określenie grzechu, jako jadu szatańskiego, od którego cała ludzkość chorowała, póki jej nie uleczył Zhawiciel przez swą śmierć na krzyżu. To było lekarstwo (antidotum) na jad szatana. | 7. *nad wysokie Chory* aniołów i archaniołów. | 9. przestawnia: Tyś jest jak Księżyc prawdziwy dusz naszych. | 10. *baczymy*, oglądamy. | 11. *Miłosierdzia Bożego*, którego promienie oświetlają księżyc i odbijają się od niego ku nam. | 12. *ciężkie*, trudne do zniesienia. | 13. *Ty* uzupełnił dla rytmu prof. Brückner | już nam nastań, wszędzie jako zorza poranna i sprowadź upragnioną światłość twego słońca, Boga.

5, 1. szczęście leży w pokoju, ale życie nasze do-
 czesne jest ciągłą wojną (z szatanem i pokusami świata),

- Hetman i świata/łakome marności
 O nasze pilno czynią zepsowanie.
- 5 Nie dosyć na tym, o nasz możny Panie!
 Ten nasz dom — ciało, dla zbiegłych lubości
 Niebacznie zajązając duchowi zwierzchności,
 Upaść na wieki żądać nie przestanie.
- Cóż będę czynił w tak straszliwym boju,
 10 Wątpy, niebaczny, rozdwojony w sobie?
 Królu powszechny, prawdziwy pokoju
 Zbawienia mego, jest nadzieja w tobie!
 Ty mnie przy sobie postaw, a przepiecznie
 Będę wojował i wygram statecznie.

6.

SONET V.

O nietrwalej miłości rzeczy świata tego.

I niemiłować ciężko, i miłować
 Nędzna pociecha, gdy żądzą zwiedzione
 Myśli cukrują nazbyt rzeczy one,
 Które i mienić i muszą się psować.

więc na ziemi szczęścia niema. | **3.** *hetman ciemności*, szatan | *łakome*, na które się ludzie łakomią, ponętne. | **4.** *pilno czynią*, usilnie starają się | *zepsowanie*, zepsucie, zguba. | **6.** ciało jest domem duszy | *dla zbiegłych lubości*, dla przemijających rozkoszy. | **7.** *zajązając*, zazdroszcząc | *zwierzchności*, zwierzchnictwa. | **10.** *rozdwojony* między duszę i ciało. | **11.** *powszechny*, wszystkiego. | **13.** *przepiecznie* jeszcze w XVI w. przeważa nad «bezpiecznie». | **14.** *statecznie*, dzielnie, mężnie.

6. 1. por. Kochanowskiego Fraszkę I 39 (z Anakreonta, 46): Ciężko, kto nie miłuje, ciężko, kto miłuje. | **2.** *żądzą*, nietylko miłosną, ale wszelką pożądlivością. | **3.** *cukrują nazbyt*, zbyt idealizują, zbyt sobie dobrze wyobrażają rzeczy tak zmienne i nietrwale, jak uroda i t. d. | **4.** które muszą się i mienić (zmieniać) i psować (psuć).

- 5 Komu tak będzie dostatkem smakować
 Złoto, sceptr, sława, rozkosz i stworzone
 Piękne oblicze, by tym nasycone
 I mógł mieć serce i trwóg się warować?
 Miłość jest własny bieg bycia naszego:
10. Ale z żywiołów utworzone ciało,
 To chwaląc, co zna początku równego,
 Zawodzi duszę, której wszystko mało,
 Gdy ciebie, wiecznej i prawej piękności
 Samej nie widzi, celu swej miłości.

7.

SONET VI.

Do pana Mikołaja Tomickiego.

Tomicki, jeśli nie ganią owego,
 Który ku chwale świeci lampę onej

5. *tak... dostatkem*, tak wystarczająco. | 6. *sceptr*, berło, jako symbol władzy i mocy. | 6—7. *stworzone piękne oblicze*, uroda | *tym*, poprzednio wymienionemi doczesnościami. | 8. *warować się czego*, ustrzec się, uchronić się przed czem. Posiadanie rzeczy doczesnych napelnia nas ciągłą trwogą przed ich stratą. — W ten sposób poeta zilustrował twierdzenie, że *miłować nędzna pociecha*. | 9. a przecież miłość jest własnym biegiem bycia (bytu, istnienia) naszego, jest jego duszą, skoro dusza, według Arystotelesa, jest entelechią, t. j. celem a zarazem drogą, prowadzącą do celu, celowym biegiem bytu | *własny*, właściwy komuś, niejako przyrodzony. | 10. *z żywiołów*, z materji, złożonej z ziemi, wody, powietrza i ciepła. | 11. *ciało umieszcza cel swych dążeń w rzeczach cielesnych*. | 12. *dusza nie zaspakaja swego głodu miłości rzeczami cielesnymi*. | 13—14. *celem miłości jest wieczna, prawdziwa piękność: Bóg*. W nim dopiero znajduje dusza ukojenie.

7. Odmianki: 2. *lampę Br* | *lampą P*. | 5. *lekkim* | *lekkim P*.

7. O *Mikołaju Tomickim ob. Wstęp*, str. V. | 2. *lampę*

W sobie chwalebnej, świętej, niezmierzonej
Światłości, światła skąd jasność każdego:

- 5 Nie będę nazwan lekkim od żadnego,
Bym sławił piękność w tobie doświadczonej
Każdemu cnoty. Jeny, żem uczonej
Mało pił wody, nie śmiem się jąć tego.
Chęć przyjmi wdzięcznie; na tej Bóg przestaje.
- 10 Lecz, jeśli Muzy z ubóstwem się zgodzą,
Dzielność, stateczność, rozum, obyczaje
Twoje, co zacność, choć wielką, przechodzą,
Wiersza mojego ustawną zabawą
Będą. Co mówię? będą sławą prawą.

zapala się przed obrazem (lub przed ołtarzem) ku chwale źródła wszelkiej światłości, Boga, a nikogo z tego powodu nie gania; nie będą więc ganić i poety, który swym wierszem pragnie uświetnić piękność cnot adresata. | 4. *szuk*: skąd jasność każdego światła. | 5. *lekkim*, lekkomyślnym, niepotrzebnie działającym | *od żadnego*, od nikogo. | 6. *bym*, gdybym, jak często u J. Kochanowskiego. | 7. *każdy* obok *każdy* już w zabytkach XIV i XV w., zachowane w gwarch (obok: kóždy). | 8. *woda uczona*, to mityczne źródło helikońskie Hippokrena lub parnaska Kastalia, których woda, błogosławiona przez Muzy, dawała poetom starożytnym (według ich wyznań) natchnienie i uczoność poetycką. Kto uprawiał małe rodzaje liryczne (jak Sęp), mówił, że mało pił uczonej wody; do wielkiego panegiryku, od którego poeta tu się wymawia, trzeba by pić dużo tej wody, mieć talent większy, por. nr. 37, 3: *nam się, lutnio, mało — Pegazskich zdrojów wody pić dostało*. | 9. *przyjmi*, stp. rozkaznik, dziś: przyjmij | *wdzięcznie*, łaskawie | Bóg patrzy na dobre chęci, na intencje. | 10. humanistyczne przymówienie się ubogiego poety do bogatego patrona. | 12. *zacność* rodu, choć ta jest wielka, przewyższają obyczaje i cnoty Tomickiego. | 13. *ustawną*, ustawiczną | *zabawą*, zajęciem, treścią. | 14. opiewanie Tomickiego przyniesie pocie prawą (słuszną) sławę.

8.

PIEŚŃ I.

na Psalm Dawidów XIX.

COELI ENARRANT GLORIAM DEI.

Narodzie, głupią mądrością chlubliwy
 I błędom zmysłnym wierzyć uporczywy,
 Mnóstwem gwiazd ślicznych niebo ozdobione
 Obacz, a smysły wždy oświeć zaćmione!

5 Poznasz, że mądrym, że jest wiekuistym
 Pan, co ma pałac na sklepie ognistym,
 W którym zawiesił i wietrzne próżności
 I można wodę <w>zniósł z ziemnej ciężkości.

W pewne godziny dzień — nocy, cieniowi,
 10 W pewne godziny noc zstępując dniowi,
 Świadczą swym błęgiem, tak porządnie zgodnym,
 Że nie trafunkiem świat stanął przygodnym.

Nieba machina tak zgodnie sprawiona,
 Że mądrość Pańska, że moc nieskończona

8. Odmianki: 8. wzniosł Si| zniósł P.

8. Pocz. psalmu: Niebiosą opowiadają chwałę Boga.
 1. *Głupia mądrość*, oxymoron, połączenie sprzecznych
 pojęć | *chlubliwy*, chlubiący się. | 2. z uporem wierzący
 w *zmysłne*, subtelne, wymyślne błędy. | 4. *smysły* pisano
 w XVI w. zam. *zmysły* | *wždy*, przecież. | 6. *na sklepie* (skle-
 pieniu) *ognistym*, na najwyższej sferze nieba, zwanej od
 płonącego eteru *empyreum*. | 7. *wietrzne próżności* (jak wy-
 żej 1, 6), powietrze. | 8. prócz wody na ziemi jest też (we-
 dług Genezy) woda górna, wzniesiona na niebo przez
 Stwórcę. | 9. *w pewne*, w oznaczone. | 10. *zstępując*, ustępu-
 jąc. | 12. znany dowód istnienia mądrego Stwórcy, wzięty
 z porządku wszechświata. | 13. *zgodnie sprawiona*, dopro-
 wadzona do harmonji i sprawnie działająca. | 14. zależy od

15 Wiecznie ją rządzi, woła: a po wielkim
Świecie jest słyszny | głos i uszom wszelkim.

Bo w żadnym kącie | świata mieszkanego
Niemasz narodu | tak sprośnie grubego,
By wzdzy niebaczył, | iże prawo rządzi

20 Niezmylne niebem, bo nigdy nie błądzi.

Kto się, gdy nieba | chmura nie zakrywa,
Patrzac na jasnych | gwiazd blask, nie zdumiwa?
Abo gdy światłem | uderzy go w oczy
Słońce, ognistym | gdy sie kołem toczy?

25 Które, gdy z łoża | powstawa swojego,
Jak oblubieniec, | obleczon z szczyrego
Złota ubiorem, | a wieniec, z kamieni
Kosztownych sprawion, | głowę mu promieni.

Do kresu swego | nic niezmordowany

30 Gwałtem sie wali: | dobrze przyrównany
Kształtem i siłą | i pędem onemu
Jest obrzymowi, | sto rąk mającemu.

Od wschodu bieżąc | aż tam, gdzie powstawa
Noc ciemna, gwiazdom | światłości dodawa

umieszczonego na końcu: *woła*. | 16. *słyszny*, słyszalny. | 17. *świata mieszkanego*, zamieszkanego. | 18. *tak sprośnie grubego*, tak prostackiego i nieokrzesanego. | 19. *wzdzy*, przecież. | 20. *nie błądzi*, niebo. | 22. *zdumieć się*, niby wyjść z umu, rozumu. | 24. *przestawnia gdy | kołem*, torem kolistym, lub: jako koło (ogniste). | 33. *obrym*, pierwotnie *obryzn*, l. mn. *Obrzy*, słowiańska nazwa turko-tatarskich Awarów, potem tyle co wielkolud; już w XVI w. zjawia się forma z *-l* (olbrzym). | 32. *sto rąk* miał Homerowy Gigant Hekatonchejros, wspominany też przez poetów rzymskich.

35 I, co jest kolwiek tu, na nizkiej ziemi,
Wspładza i żywi płomieńmi swojemi.

Ale porządek na wysokim niebie
Nie tak patrzących myśl ciągnie do siebie,
Jak zakon, Panie, twój ku przystojności

40 Nakłania smysły i psuje chciwości.

Twe obietnice odmiany nieznają
I światłem prawdy serca utwierdzają;
A tak nas karzesz, gdyć który przewini,
Że w nim pożytek twa święta kaźń czyni.

45 Twe przykazanie oczy nam zabawia
Wdzięczną radością i szczyrą ustawia,
Panie, twą chwałę, której nie naruszy
Starość, co zębem stalnym wszystko kruszy.

Przy twych Dekretach prawda z pobożnością
50 Zawsze przebywa, strzegąc ich z pilnością,
Które są słodsze nad miód i nad złoty
Kruszec ważniejsze i rzadkie klejnoty.

Przeto ich w sercu swym sługa twój, Panie,
Słusznie pilnować nigdy nie ustanie,

55 Wiedząc nagrodę, którąś ty zgotował
Każdemu, stale kto ich będzie chował.

36. *wspładza*, płodzi, zapładnia. | 37. kosmologiczny dowód istnienia Boga ustępuje tu miejsca dowodowi moralnemu. | 38. nie tak ciągnie. | 39. *zakon*, prawo (moralne) | *ku przystojności*, ku temu, co przystoi, godzi się. | 40. *psuje chciwość* (por. nr. 6, 4), osłabia, niszczy pożyteczności. | 44. *kaźń*, kara, plaga, dopust | *czyni pożytek*, wychodzi na dobre. | 46. *ustawia*, stanowi. | 48. zwykle mówi się o zębem Czasu. | 49. *dekretach*, postanowieniach. | 51. *które*, dekrety. | 52. *ważniejsze*, większej wagi i ceny. | 55. *wiedząc nagrodę*, dziś: o nagrodzie. | 56. *kto* z inwersją.

- Lecz błędy wszystkie kto swe wiedzieć może?
 Ty mię sam oczyść, wiekuisty Boże,
 I wniwecz obróć moje wszystkie złości,
 60 Któremim zmazan / prócz mej wiadomości,
 A daj, by pychy tobie brzydkiej siła
 Do serca mego nigdy nie wchodziła;
 Tak mię na wieki, prócz trudności wszelkiej,
 Oków pozbawisz bezbożności wielkiej.
 65 Słowa ust moich, myśl serca mego
 Pokorną przyjąć racz unizonego,
 Proszę, o Panie! Bo tyś jest zbawieniem,
 Bogiem, nadzieją i mym wspomóżeniem.

9.

PIEŚŃ II

na Psalm Dawidów LII.

QUID GLORIIARIS IN MALITIA, QUI POTENS ES IN INIQUITATE.

Czemu sie chlubisz, Tyrannie,
 Z twoich praktyk złością możnych?

60. *prócz, bez.* | 61. *tobie brzydkiej*, dla ciebie obrzydliwej. | 63. *por.* 60.

9. Odmianki tekstu w *R.*: 2. *złością P* | w *złości R.* | 3. *Pańska dobroć* | *Łaska Pańska R* | *ustanie* | *przestanie R.* | 5. *naostrzoną P* | *zaostrzoną R.* | 8. *I na dobre* | *I wszelaką R.* | 11. *oko* | *ucho R.* | 12. *patrza* | *słucha R.* | 13. *Przetoż* | *Przeto R.* | 14. *swojego* | *wszystkiego R.* | 15 n.: *Dom twój aż z gruntu wywróci — I ciebie zetrze samego R.* | 17. *ukrzywdzony* | *sprawiedliwy R.* | 19. *nagle zły skażony* | *źle zginął złośliwy R.* | 20. *w przepieczności* | *z weselości R.* | 22. *w mocy* | *mocy R.* | 23. *z płaczliwych sie śmiał* | *śmiał się z będących R.* | 25. *Ja jako drzewko oliwy R.* | 26. *wszczepiony* | *sadzony R.* | 30. *skażca* | *skażca R.* | 31. *I mając w tobie* | *I w tobie mając R.* | 32. *wszelkie* | *ciężkie R.*

9. *Pocz. psalmu: Czemu się przechwalasz w złości, któryś jest silny w nieprawości?* 1. *Tyrannie, z podwójnem n według łaciny.* | 2. *praktyk, postępów, intryg* | *złością*

Pańska dobroć nie ustanie
Pilnować ludzi pobożnych.

5 Ostrzejszy nad naostrzoną
Brzytwę język twój pilnuje
Nieprawdę zmyślać szaloną
I na dobre potwarz knuje.

10 Milszać złość, niż cnoty święte,
Milszyć kłamca, niż prawdziwy,
Rado oko twe przekłete
Patrza zdrady zaraźliwej.

Przełoż cię Pan Bóg wyrzuci
Z pośrodku ludu swojego,
15 Starwszy cie na proch, wywróci
I dom twój z gruntu samego.

Na to patrząc ukrzywdzony,
Złęknie się Pańskiej możności,
A iż nagle zły skażony,
20 Rozśmieje się w przepieczności.

Recze: «Onoż on, co w złości
Ufał, w mocy, w chytrej sprawie,
Z płacziwych się śmiał w kłopotcie,
Zapomniawszy Boga prawie.

możnych, mocnych przez złość, pełnych złości. | 6. pilnuje zmyślać, pilnie zmyśla. | 8. na dobre, przeciw dobrym ludziom. | 10. prawdziwy, prawdomowny. | 12. patrza, od patrzam czego, upatruję czego | zaraźliwej, zgubnej jak zaraza. | 15. wywróci i dom, i wywróci dom. | 19. a iż, i z tego że., zależne od: rozśmieje się | skażony, zniszczony, zgubiony. | 20. w przepieczności, w poczuciu bezpieczeństwa. | 21. onoż on, oto co się stało z tym. | 23. z płacziwych, z płaczących. | 24. prawie, całkiem.

25 A ja, drzewo jak oliwy,
 W ogrodzie Pańskim wszczepiony,
 Kwitnąć będę, niełękliwy,
 W nadzieję z nieba obrony.

 A ciebie przed wszemi, Panie,
 30 Wyznam skażcą nieprawości,
 I mając w tobie ufanie,
 Zniosę wszelkie doległości».

10.

<PIEŚŃ> III

PSALMU LVI PARAPHRASIS.

Lament Kościoła Powszechnego.

MISERERE MEI, DEUS, QUONIAM CONCULCAVIT ME HOMO.

Racz się nade mną zmiłować, mój Panie,
 Bo mię przeciwnik depce i staranie
 Ma o tym pilne, abym na odmiany
 Wszelkim kłopotem był umordowany.

5 Depce mię srodze, pyszniąc się wielością
 Ludzi, i zbytnią tłumi me srogością;
 W żaden dzień wolnym nie jestem od niego,
 I noc nie próżna strachu okrutnego.

25. jak z inwersją. | **27.** kwitnąć będę... w nadzieję, w nadziei, zakwitnę nadzieją. | **29.** przed wszemi, wobec wszystkich. | **30.** skażcą, niszczycielem, pogromcą. | **32.** doległości, dolegliwości.

10. Odmianki: **34.** nakłaniasz Si | nakładasz P.

10. Pocz. ps.: Zmiłuj się nademną Boże, bo mię po-
 deptał człowiek. | **3.** na odmiany, dziś: na odmianę, naprze-
 mian. | **5.** wielością ludzi, iż ma obfitość poddanych, wojska. |
6. zbytnią, nadmierną. | **8.** p r ó ż e n czego (mówiono w XVI w.),
 wolny od czego.

Wszakże, choć we dnie, choć strach obciążliwy
 10 Mnie w nocy ciśnie, Ojcie dobrotniwy,
 Tyś jest nadzieją moją, mój obrońca
 I będziesz w każdej potrzebie do końca.

Twemi ja, Panie, będąc upewniony
 Obietnicami, ani zaślepionej
 15 Ludzkiej chytrności, ani groźby srogiej
 Bać się nie będę, ni wojennej trwogi.

Cóżkolwiek mówię, to źle wykładają,
 Każdej przyganę mojej sprawie dają,
 Na to swą pilność wszystkie obrócili
 20 Bezbożni ludzie, aby mię hydźili.

I w zborach radzą, aby głowę moję
 Lub skrytą zdradą, lub przez jawną zbroję
 Stracili; przeto ścieżek mych pilnują,
 Mnie przezpieczeństwa nic nie zostawują.

25 A więc to zcierpisz, Panie sprawiedliwy?
 Będąż się cieszyć z swoich spraw złośliwi?
 Będziesz odwłaczał zborowi zdraednemu
 Przyćść k upadkowi niepoddźwignionemu?

Wiem, o wiem pewnie, wiekuisty Panie,
 30 Że liczysz moje każde uciekanie

9. *choć... choć*, czyto... czyto, bądź... bądź. | 11. *mój obrońca i będziesz*, i będziesz moim obrońcą. | 17. *wykładają*, tłumaczą. | 20. *hydźili*, zohydźali, obrzydźali. | 21. *w zborach*, na zebraniach, po synagogach. | 22. *przez jawną zbroję*, jawnym napadem zbrojnym. | 24. *przezpieczeństwa*, bezpieczeństwa. | 27. *odwłaczał*, odwlekał | *zborowi*, gromadzie. | 28. *niepoddźwignionemu*, z którego się nie można podźwignąć. | 30. *uciekanie*, ucieczka, porażka.

I chowasz kropie łez oczu płaczących
I wiesz przyczynę kłopotów straszliwych.

Staranie złośnych niczym czynisz prawie,
A mnie twe ucho nakłaniasz łaskawie

35 I znaki jasne twojej życzliwości
Mnie okazujesz i stałej miłości.

Twemi ja, Panie, będąc upewniony
Obietnicami, ani zaślepionej
Ludzkiej chytrłości, ani groźby srogiej

40 Bać się nie będę, ni wojennej trwogi.

A zawsze ciebie, o stróżu mojego
Żywota, chwalić będę, ojczystego,
Rytmem zwyczajnym i oswobodzony
Dać nie omieszkam ofiary ślubionej,

45 Twą łaską wolny. Pomocą twą nogi
Moje nie zstąpią z twojej świętej drogi,
Dokąd duchowi mojemu mieszkanie
W tym wątłym ciele będzie, o mój Panie!

31. *kropie*, kropie. | 32. *wiesz*, znasz. | 33. *złośnych*, złośliwych, złych | *prawie*, całkiem. | 34. *nakłaniasz* (*P* nakładasz), jak 11, 7. | 35. *jasne*, jawne, widoczne. | 42. *ojczystego* trudno łączyć z «mojego żywota», więc raczej należy odnieść do *ciebie* (ojcowskiego, dobrego jak ojciec). | 43. *rytmem zwyczajnym*, wierszem, pieśnią zwyczajową, tradycyjną. | 44. *ślubionej*, ślubowanej, uroczyście przyrzeczonej. | Po w. 44 *P* ma kropkę, ale że początek ostatniej strofy nie łączyłby się z dalszą składnią, dajemy po nim (z prof. Chrzanowskim) przecinek, choć zresztą w poprzednich strofach myśl jest zawsze skończona. | 45. *Pomocą twą*, z pomocą twą. | 47. *duchowi... mieszkanie... będzie*, duch będzie miał mieszkanie.

11.

<PIEŚŃ> IV

PSALMU CXXX PARAPHRASIS.

DE PROFUNDIS CLAMAVI AD TE, DOMINE.

- W grzechach srogich ponurzony,
 Ze wnętrzości serca mego
 Wołam, Boże niezmierny,
 Mego głosu rzewliwego
 5 Racz słyszeć prośby płacziwe,
 A z miłosierdzia twojego
 Nakłoń ucho litościwe!
 Będzieszli chciał nasze złości
 Ważyć, Ojczy dobrotny,
 10 Wagą twej sprawiedliwości:
 I któż tak będzie szczęśliwy,
 Kto tak w cnotach utwierdzony,
 Gdy przyjdzie na sąd prawdziwy,
 By nie miał być potępiony?
 15 Ale ty, sędzia łaskawy,
 Nie według szczerzej srogości
 Karzesz nasze błędne sprawy.
 Zakon twój, pełen litości,
 I wierne twe słowa, Panie,
 20 Że mię wyrwiesz z tej ciężkości,
 Czynią mi pewne ufanie.

11. Odmianki: 25. przychodzi *Muczkowski* | przychadza
 P. | 27. przeszkodzi *Muczkowski* | przeszkadza P.

11. Pocz. ps. 130 (nie 126, jak P): Z głębokości woła-
 łem ku Tobie, Panie. | 2. ze wnętrzości, z wnętrza, z głębi. |
 4. rzewliwego, rzewnego, smutnego. | 7. litościwe, litościwie
 od XVI w. | 15. sędzia, jako sędzia. | 19. wierne, niezawodne,
 pewne. | 20. z tej ciężkości, z tego ciężkiego położenia. |
 21. dają mi pewną ufność.

Przeto, choć zorza różana
 Promienne słońce przywodzi,
 Choć mgłą ciemną przyodziana
 25 Noc z ciemnościami przychodzi:
 Narodowi wybranemu
 Niech wątpienie nie przeszkodzi
 Śmieie ufać Panu swemu.

Bowiem skarb jest nieprzebrany
 30 Wieczne miłosierdzie jego:
 On nie leniw zgoić rany
 I poddźwignąć upadłego;
 On, prócz wszelkiego wątpienia,
 Nie zapomni ludu swego,
 35 Przywiedzie go do zbawienia.

12.

PIEŚŃ V

nakształt Psalmu LXX.

DEUS, IN ADIUTORIUM MEUM INTENDE.

Ciebie, wszego stworzenia o obrońco wieczny,
 Wzywam, wątpły, ubogi i nigdzie bezpieczny;
 Miej mię w pilnej opiece, a we wszytkiej trwodze
 Pośpiesz przynieść ratunek duszy mej niebodze.

22. *choć... choć*, por. 10, 9. | 29. *nieprzebrany*, niedający się przebrać, niewyczerpalny. | 31. *leniw*, forma rzeczownikowa. | 33. *prócz*, bez.

12. Pocz. ps.: Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj!

5 Uskrom choć różgą twoją ciało zaślepione
 I żądzą prózną, sprośną, szkodną napelnione;
 Niech się wstyda, że pragnie duszy swej panować:
 Słuszniej wiecznej ma służyć, co się musi psować.

I wy, wojska zazdrosne (Pan Bóg mnie obroną)
 10 Tył podajcie i weźmcie hańbę nieskończoną,
 Co dóbr (skąd was wygnano) stworzeniu Pańskiemu
 Nie życzycie i chwały stwórcowi swojemu.

Szcześnie me, chwało moja, niech wskok wstyd poczuja
 Ktorzy mi inszą chwałę, nie ciebie, cukrują.

15 Co ma człowiek nie twego? a który się chlubi
 Z darów twych, wieczny Królu, dary twoje zgubi.

To szczęśni, to weseli, którzy wyznawają,
 Że twe jest, co jest dobrze, i ciebie szukają,
 Wiecznotrwałej ozdoby, i czynią staranie,

20 By chcąc samego ciebie miłowali, Panie.

I mnie policz w tę liczbę, Ojczy miłosierny,
 A daj, bym i tu baczył, iżem proch mizerny,
 I, nierówny tak ciężkich przygód nawałności,
 Niech znam moją możliwością wielkie twe lutości.

6. *szkodną*, *szkodliwą*, *zgubną*. | 7. *panować*, por. 5, 7. | 8. *wiecznej*, *duszy*, por. nr. 6, 4. | 9. *wojska zazdrosne*, *szatanów*, którzy, jako duchy stracone z nieba, zazdroszczą ludziom dostępu do nieba. | 12. *stwórcowi*, forma analogiczna do: synowi i t. p. | 13. *wskok*, natychmiast | *cukrują*, por. nr. 6, 3. | 16. *z darów*, takich, jak wymienione nr. 2, 9 i 6, 6 n. | *dary twoje*, inne, mianowicie duszę i jej zbawienie. | 17. *dary Boże* mogą uszczęśliwić człowieka, o ile ten pamięta o ich pochodzeniu i miłuje ich dawcę. | 20. *chcąc*, z własnej woli. | 22. *baczył*, pamiętał. | 23. *nierówny* czego, nie mogący sprostać czemu | *nawałności* (od wał, fala morska), *nawałnic*, *burz* (tego żywota). | 24. *moją możliwością*, jako *moją* *możność*, *siłę*, *pomoc*.

- 25 Ale kto jest szczęśliwy, choć dyamentową
Wdział zbroję, wojnę cierpiąc długą i surową?
Przeto proszę: ty, któryś jest obrońcą w boju,
Nie odwłaczaj dać się nam, zbawienny Pokoju.

13.

PIEŚŃ VI

nakształt Psalmu CXXIII.

AD TE LEVAVI OCULOS MEOS.

- Panie nasz wszechmogący, wieczny, niepojęty,
Tobie Cheruby krzyczą: «Święty, święty, święty!»
Tobie Seraph, miłości prawej płomień czysty,
A twej chwały dwór znaczy firmament ognisty.
- 5 Przeto, choć wszędy tyś jest, oczy me płacziwe
Tam podnoszę i serce tam wzdycha teskliwe;
Bo ciężkościom nierówne zmysłów mych krewkości,
Jak słudzy od swych panów, pragną twej lutości.
- I wola ma, twej wolej sługa nie skwirkliwa,
10 Wždy, by skromna od paniej panna, oczekiwa,
Rychło jej rękę podasz i sprawiedliwego
Ciężaru gwałt uskromisz z miłosierdzia twego.

25. *dyamentową*, z łac. *adamantinus* (od grec. *adamas*, stal), stalową. | 26. *wojnę cierpiąc*, gdy cierpi wojnę, o której nr. 5.

13. Pocz. ps. 123 (120 P): Do Ciebie podniosłem oczy moje. | 2. O Cherubach i Seraphach por. nr. 3, 10 n. | *tobie krzyczą*, do ciebie wołają głośno. | 3. *tobie*, z domyślnem: krzyczą. | 4. a ognisty firmament nieba oznacza dwór twej chwały. | 6. *tam*, do nieba | *teskliwe* (ę dopiero od XVII w.), stęsknione. | 7. bo krewkość, pożądliwość mych zmysłów nie może oprzeć się ciężkim pokusom. | 9. *skwirkliwa*, skwierkliwa (por. skwierczeć), żałośnie płacząca. | 10. *wždy*, tu: zawsze, wcióż | *by*, niby. | 12. *ciężaru gwałt uskromisz*,
<http://rcin.org.pl>

O Ojczy miłosierny, którego dobroci

Żadnego grobla grzechu zdrojów nie odwróci,

15 Już się zmiłuj nad nami, zmiłuj się nad nami:

Jużeśmy nazbyt pełni szkody z despektami.

Już serce nie boleje, lecz jakmiarz umiera,

Gdynam możność niewdzięczna część i cześć wydziera,

Gdy nas hardość nadęta przenosi oczami,

20 Nie bacząc, że nie gardzą oczy twoje nami.



zmniejszsz za wielki ciężar, gniołący sługę, pomożesz jej w ciężkim położeniu. | 13. dobroci zdrojów, dobroć Boża płynie jak strumień ze źródła; groblę, tamę stanowi dla tego strumienia grzech; ale ta grobla nie odwróci z biegu strumienia dobroci Bożej. | 16. z despektami (z łac. *despectus*, pogarda, poniżenie), z poniżeniem, z hańbą. | 17. jakmiarz, por. nr. 3, 7, tu: poprostu, całkiem. | 18. możność niewdzięczna, przemoc ludzi niewdzięcznych (złych) | część i cześć, gra wyrazów, z których część (por. s-częście) oznacza majątek, cześć honor. | 19. ludzie nadęci hardością, pychą patrzą na nas z góry.

PIEŚŃ I.

O Bożej opatrności na świecie.

Nie trafunek przygodny ludzkie sprawy rządzi:
I fortunę szaloną, choć upornie błądzi,
Chelzna twardym muńsztukiem twego moc rządzenia,
O mądrości, wszytkiego żywocie stworzenia!

- 5 Lutość i sprawiedliwość — wszytkie twoje sprawy,
A przed twemi oczyma i lewy i prawy.
Więc temu i to zdrowo, co sie zda, że szkodzi,
Tamtemu i to wadzi, co mu żywot słodzi.

- A my, na twoje sprawy choć wzrok ciemny mamy
10 Kiedy sie poznać chcemy, dotknąć sie władamy,
Żeś nam nietylko być dał, ale by szczęśliwie
Každy żył, sam sie dawasz wszytkim lutościwie.

14, 1. por. nr. 8, 12. | 2. *upornie błądzi*, z uporem chodzi, błąka się po manowcach. | 3. *chelzna*, dziś kielza na podstawie pomieszania (już w XVI w.) czasownika kielzać (ślizgać się) z chełstać, chełznąć (o zakładaniu wędzidla koniowi). | 4. *mądrość* jest częstą u filozofów i teologów nazwą Najwyższej Istoty. | 6. i zły i dobry są na twoich oczach, pod twoim dozorem. | 7. *temu*, prawemu, wychodzi na zdrowie (duszy) i to, co mu się wydaje szkodliwem (np. choroba, utrata majątku). | 8. *tamtemu*, złemu, i to, co mu osładza żywot, wychodzi na zgubę (*wadzi* mu). | 9. my nie widzimy, nie pojmujemy postępowania Bożego z ludźmi. | 10 n. kiedy się chcemy poznać na nich, możemy się ich dotknąć, ponieważś nam dał nietylko istnienie, ale i *sam się dawasz* (w Eucharystji), aby każdy żył szczęśliwie.

Ale ta twa powszechna łaska, Panie wieczny,
 By cień światła twojego, ten to blask słoneczny,
 15 Chociaj rzeczy oświeca jednak poddane,
 Same promieni czyste i polerowane.
 O wszechmogący Boże, światłości szczęśliwa!
 Serca nasze osiadła rdza grzechów płacziwa,
 Skąd, chociaż nas oświecasz, żywiemy, jak w nocy,
 20 A jadu tego pozbyć — nie naszej czyn mocy.
 Ty nas oczyść, prosimy: Miłosierdzia twego
 Niech promień, bijąc w serce, odnosi od niego
 Ku tobie jasny odraz chwały i miłości,
 O Panie, nasza chwało, nasza szczęśliwości!

15.

PIEŚŃ II.

O rządzie Bożym na świecie.

Wiekuiста mądrości, Boże niezmierny,
 Który wszystko poruszasz, nie będąc wzruszony,
 Wściągasz prawem Aniołów wojska niezliczone,
 Tak że muszą z twą wolą chcenia mieć złączone.

13 n. łaska Boska porównana ze słońcem, którego blask jest cieniem światła Bożego. | 15. *chociaj*, chociaż | *jednak* świeci słońce na dobrych i złych. | 16. samo *promieni* (świeci), nie ulegając skażeniu przez zetknięcie się ze złymi. | 18. *rdza grzechów*, przenośnia równie oryginalna, jak *jad* w nr. 20 (por. 4, 6) | *płacziwa*, na płacz zasługująca. | 19. *żywiemy*, żyjemy. | 20. nie (jest) czynem w naszej mocy będącym. | 22. *bijąc... odnosi*, wyrażenia z optyki: promień miłosierdzia Bożego pada na ludzkie serce, jak na zwierciadło, i odbija się *odrazem* (odblaskiem) miłości Bożej, por. 16, 25.

15. Odmianki: 19. ukróć Si! utwierdź P.

15, według Boecjusza *Consolatio Philosophiae* (Pociecha Filozofji) ks. I *metrum* 5 (*O stelliferi conditor orbis*, o Stwórcu okręgu gwiazdonośnego). | 2. jest to filozoficzne i teologiczne określenie Boga, jako pierwszej przyczyny (*prima causa*) ruchu i życia. | 3. *prawem*, które sprawiło,

5 Opaczystym obłokom poczyniłeś tory,
 W których błądzić nie mogą, zgodne wiodąc spory;
 Pokazuje nam gwiazdy Tytanowe koło,
 W pewny czas rogi bierze Cynthia na czoło.

Spólnie się żywić muszą żywioły podniebne,
 10 Nie dziw, żeś dał naturze prawo tak chwalebne,
 Że nie władnie odstąpić od twej wiecznej woli,
 Gdyż ty w prawie dobroci trwasz i dobrej woli.

Proch podnóżka twojego, czemu wolność mamy
 Twych ustaw ustępować, w których żywot znamy,

że aniołowie, pozostali w niebie po strąceniu zbuntowanych, nie mogą chcieć złego (*non possunt peccare*), czyli, jak mówi Sęp (w. 4): *muszą chcieć mieć złączone z wolą Bożą*. | 5—6. *obłokom*, por. obj. 2, 1. Według Ptolemeuszowej konstrukcji wszechświata siedm sfer porusza się w różnych kierunkach z różnymi szybkościami. Napozór wszystko w nich jedzie «na opak» (stąd: *opaczyste*); ale ich spory są zgodne (*discordia concors*), bo Bóg dał im tory, w których błądzić nie mogą, mimo że je nazywamy błędnymi. «Gwiazdy błędne» (*stellae errantes*) to tłumaczenie nazwy greckiej: *planetes* (*aster*), planeta. | 7. Jako przykład regularności ciał niebieskich wymienia poeta słońce (Tyтана; por. 2, 2) i księżyc (Cynthia, przydomek Diany od góry Cynthus). Słońce *pokazuje nam gwiazdy*, po zachodzie, bo póki świeci, gwiazd nie widać. W w. 7 trzeba się domyślić: *w pewny czas* (por. 8, 9). | 8. Dianę w roli Luni (Selene) wyobrażono z sierpem księżyca na głowie, więc z rogami. | 9 n. Harmonji na niebie odpowiada harmonja na ziemi. Dość osobliwie pojmowałby ją poeta, gdyby jako jej przykład przytaczał to, że żywioły podniebne (t.j. to, co żyje na ziemi) *spólnie się żywić muszą*: człowiek żywi się zwierzętami, zwierzęta roślinami. Raczej więc według nr. 16, 18 mamy tu: *wspólnie w zgodzie muszą żyć*. | 10. prawa natury są niezmiennie, jako wyraz dobroci Boga. | 13. Dlaczego człowieka nie związał Bóg takim prawem, takim musiem, jak aniołów i naturę? Dlaczego zostawił mu wolność — nie słuchania praw

15 Do tego przystępując, co śmiertelnie szkodzi?
Daleś rozum — przecz u nas fortuna sie rodzi?

Porzuć straszne pioruny, zatrać i przygody,
Które mi nam znać dawasz, że chcesz z nami zgody,
A ukróć wolność chceniu, której nie zna użyć:
20 Wolim w świętej ojczyźnie tobie wiecznie służyć.

16.

PIEŚŃ III.

O wielmożności Bożej.

Od Boga wszystko; Pan to dobrotliwy,
Któremu śpiewać, jako on szczęśliwy
Aniołów zastęp, nie mogę, choć żądam,
Aż Go oglądam

Bożych, woli Bożej? | *ustaw ustępować*, od ustaw, praw odstępować | *w których żywot znamy*, w których, jak wiemy, jest warunek żywota wiecznego. | 15. przystępujemy do grzechu, sprowadzającego na nas śmierć wieczną. | 16. Człowiek ma rozum, ale nie kieruje się nim, tylko idzie za przypadkiem, fortuną. | 17 n. Bóg wzywa człowieka do opamiętania się, do zgody z Nim, zapomocą piorunów i innych przygód. Ale czy nie lepiejby było – przymusić go do posłuszeństwa przykazaniom Bożym, przez odebranie mu wolności wyboru między dobrem a złem? Wobec takiego toku myśli lekcję P: *a utwierdź wolność chceniu* trzeba uznać za błędną, a czytać: *ukróż wolność chceniu*, co zresztą odpowiada Boecjuszowemu: *cohibere* (merito modo). Święci nieraz modlili się o to, aby ich Bóg z tego stanu, w którym mogą nie grzeszyć (*posse non peccare*), podniósł do tego, w którym się nie może grzeszyć (*non posse peccare*). Osiąga się go w niebie. I o to też prosi poeta w w. 20. | 19. *nie zna*, nie umie.

16. Jest to jakby przedmowa czy przygrywka do zbioru pieśni psalmowych w rodzaju nr. 8–15. | 4. aż go ujrzę.

5 W ziemi żywiących, kędy niepotrzebny
Język i usta do noty chwalebnej.

Tu niechaj mój głos, choć nierówny, idzie,
W twój trop, Dawidzie,

Królu ślachtetny, Poeto bezrówny,

10 Którego lutnia i głos balsamowny

Nie zginie z laty i nie chybia celu,

Sam jeden z wielu.

Bo Pana śpiewa, który niebo sprawił,

Dał światło gwiazdom i jedne zabawił

15 Na miejscu, drugie jego wdało chcenie

W rządne błędzenie.

Ogniem wiatr przykrył, dzierżą ziemię wody,

Różnym naturom kazał użyć zgody,

Temiz zwierz, ptaki, ryby, drzewa z zioły

20

Trzyma żywioły.

5. w ziemi żywiących, według psalmicznej nazwy nieba: *terra viventium* ziemia żyjących. | 6. noty, od łac. *nola* (znak, zwłaszcza muzyczny), przez *nóty* przeszło w *nuty*. | 7. tu, na ziemi | *nierówny* twojemu, niedołączny. | 9. humaniści poznali się na artystycznej wartości psalmów Dawidowych, a w epoce reformacyjnej wyniesiono je na czoło wszelkiej liryki. | 10. *balsamowny*, jak balsam (wyr. grecki z hebr.), kojący. | 11. z *laty*, z latami | *nie chybia celu*, nie przestaje być celnym, celować nad wszystkimi innymi poetami. | 13 nn. wylicza przedmioty niektórych psalmów Dawidowych (jak np. 8, 26, 104, 148). | 13. *sprawił*, stworzył i urządził. | 14. *jedne*, gwiazdy stałe | *zabawił*, zatrzymał. | 15. *drugie*, planety. | 16. *rządne błędzenie*, por. 15, 6 (*zgodne spory*) i 8, 11 (*biegiem porządnie zgodnym*). | 17. układ elementów (żywiołów) według starożytnych: ogień (eter) znajduje się nad powietrzem (wiatrem), niżej jest woda i ziemia. | 18. *naturom* wymienionych elementów. | 19. *temiz*, żywiołami | *zwierz*, stp. biernik rzeczown. zbiorowego. | 20. *trzyma*, utrzymuje przy życiu, jako żyjące w nich. por. 1, 4 nn.

Przedziwny wszędzie, ale bardziej w sobie:
 Sam sobie dosyć w szczęściu i w ozdobie;
 Wždy ku swej sławie dał w tym uwielbieniu
 Miejsce stworzeniu.

25 Bowiem zwierciadła swej wiecznej mądrości
 Na niebie stworzył, szczyre Rozumności,
 Ku sobie ciągnie nas, choć podłą ziemię,
 Adama plemię.

Wieczna dobroci, Przyczyno wszytkiego,
 30 Życz nam być wdzięcznym daru tak wielkiego;
 Dałeś się poznać: daj, niech serce pali,
 Co rozum chwali.

Trzykroć szczęśliwy, który Ciebie, Panie,
 Zna spraw swych końcem i ma zakochanie
 35 Wszego bezżądne tylko w twej wieczności
 Doskonałości.

23. *wždy*, przecież. | 25 n. według teologów (np. Ludwika z Granady) Bóg jest «wiecznego żywota zwierciadłem, na które w każdą godzinę wszyscy święci żądają patrzeć», ale Sęp już w nr. 14, 22 serce człowieka nazwał zwierciadłem, od którego odbijają się promienie łaski Bożej, a tu zwierciadłami mądrości Bożej uczynił aniołów (Cherubimów, według nr. 3, 10). | 30. *życz*, *użycz*, pozwól nam być wdzięcznymi za tak wielki dar. | 31. *pali*, zapala miłością, to, co uwielba rozum, więc Bóg. | 33. *trzykroć szczęśliwy*, frazes klasyczny. | 34. *zna.. końcem*, uznaje za cel swych czynów | *ma zakochanie* i t. d., najdoskonalszy sposób miłości Boga polega na uwielbieniu jego doskonałości, jest to miłość *bezżądna*, bezinteresowna.

17.
PIEŚŃ IV.

O Cnocie Ślacheckiej.

Zacni sie rodzą z zacnych i *cnotliwych*:
Znać w koniach sztuki ojczyste; lękliwych
Mężna Orlica gołębi nie rodzi,
Ani mdły zając z dużych Lwów pochodzi.

5 Wszakże rozimnaża cnoty przyrodzone

Ćwiczenie; czynią serce utwierdzone
Piękne nauki; tych kiedy *nie* staje,
Ślachetne plemię szpecą złe zwyczaje.

Śmiał się waleczny Rzym z syna onego

10 Ojca, dzielnością przelomion którego

17. Odmianki tekstu *P* i *R*(ękopisu): 1. Zacni sie ludzie rodzą także z zacnych *P*] zacni sie rodzą z zacnych i cnotliwych *R*. | 2. w koniach] w koniu *R* | ojczyste] ojcowskie *R*. | 3. mężna] śmiała *R*. | 4. mdły zając z dużych lwów] z lwów trwałych mdły zając *R*. | 6. ćwiczenie] ćwiczenie święte *R* | serce] brak w *R* | utwierdzone] ućwierdzone *R*. | 7. piękne nauki] nauki serce *R* | dostaje] nie staje *R*. | Po 8. czytamy w *R*: Cną sławę wszystką domu swego gubi — ten co się tylko sanym herbem chlubi — i dziadów swoich ważnemi sprawami, — sam zaniedbawszy chodzić ich drogami. | 9. śmiał się] szydził *R*. | 14. chwalon Alcides] wzięty Herkules. | 17. żyło] było *R* | na świecie] na wielkiem świecie *R* | wszystko] brak w *R*. | 22. Przeto] A ty *R*. | 23. Kto chce] Chceszli *R*. | 24. nie na herb przodków patrz, ale na sprawy] a we wszem przodków swych naśladuj sprawy *R*. | 26. swym stróżom] strażom swym *R* | obronione] bronione *R*. | 27. pocziwą] podściwą *R*.

17. Oda Horacjańska z motywami *carm.* IV 4, 29 nn., por. Wstęp str. XI. | 1. teoria wartości rasy, sformułowana przez Horacjusza: *fortes creantur fortibus et bonis* (dzielni się rodzą z dzielnych i dobrych). | 2. sztuki, raczej: przymioty, zalety. | 4. przykład dodany przez Sępa | mdły, słaby, wątły. | 6. *czynią utwierdzone*, utwierdzają, umacniają | serce, dzielność, cnota. | 8. *ślachetne*, znakomitego rodu. | 9 n. jako przykład małego syna dużego ojca, przytacza Sęp nieznanego L. Corneliusa Scipiona, syna pogromcy Hanni-

Straszny Hannibal, i fortunną zbroję
Musiał opuścić i ojczyznę swoją.

Ale nie przestał na tym między bogi
Chwalon Alcides, że go gromem srogi

15 Ociec urodził, bo wołał dzielnością
Swą słynąc, niżli rodzaju zacnością.

Cóżkolwiek jeno straszliwego żyło
Na świecie, wszystko jego ustąpiło
Niezmóżnej sile; przeto słynie wszędzie

20 I wiecznie słynąc za swe cnoty będzie.

Droga ku sławie — w sławnym urodzenie
Domu, nie sama sława. Przeto w cenie
Kto chce być, porzuć nikczemne zabawy;
Nie na herb przodków patrz, ale na sprawy.

25 Da pospolite prawo nieskończone
Imię swym stróżom, dadzą obronione
Granice zbroją koronne pocziwą
Od zdraдных sąsiad, sławę wiecznie żywą.

bala (Africanus Maior). Śmiał się z niego Rzym, gdy w r. 192 dostał się do niewoli Antjocha Syryjskiego. | 10. którego dzielnością przełamion (przełamany) Hannibal (pod Zama, 202). | 11. *fortunną zbroję*, wojnę, w której mu długo sprzyjało szczęście. | 12. *ojczyznę*, Kartaginę, z której uciekł do Antjocha Syryjskiego. | 14. *Alcides*, Herkules, nie przestał na swem pochodzeniu od Jowisza władcy piorunu (*gromem srogięgo*). | 17. lew nemejski, hydra lerneńska, dzik erymantejski, byk kretejski, to te postrachy świata, pokonane przez Herkulesa. | 21. urodzenie w sławnym domu jest tylko drogą ku sławie. | 23. *nikczemne zabawy*, podle zajęcia gonienie za zyskiem. | 24. patrz na czyny swych przodków, a nie szukaj chluby tylko w ich herbie. | 25. kto w pokoju strzeże praw państwa, zyska wieczne imię. | 25. obrona granic państwa (korony) przed zdrażliwymi sąsiadami w wojnie słusznej (*pocziwą zbroją*) da wieczną sławę.

18.

PIEŚŃ V.

O FRIDRUSZU,

który pod Sokalem zabit od Tatarów roku Pańskiego 1519.

Umysł stateczny i w cnotach gruntowny
 Kto ma od Boga, żywie świętym równy;
 Nie tylko wytrwa gniew szczęścia surowy,
 Ale i łaską wzgardzić jest gotowy.

5 Tysiąc przykładów: ale dostateczny
 Słów moich świadek sam Fridrusz serdeczny,
 Który to sprawił, że się mniej wstydamy
 Blizny, prze upór co nieszczęścia mamy.

Na Sokal wojska gdy już płacznego

10 Ostatek uwiódł od rąk okrutnego

18. Odmianki: 39. odbiegł *Muczkowski*] odbiedł *P.*

18. Oda Horacjańska, ob. Wstęp XI. *Fridrusz*, czyli Fryderyk, był chlubą rodu Herburtów. — *Sokal*, miasteczko na Bugiem, 10 mil na południe od Zamościa. — O porażce pod Sokalem pisze Marcin Bielski w *Kronice Polskiej*: «Tę porażkę upor ludzi młodych, a niesłuchanie starszych uczyniło; a między innemi Frydrusza Herborta w tym winowano, który że był serca wielkiego, był chciwy dziwnie do potkania. Jakoż i natenczas widząc upadek naszych, nie się nie strwożył, a żywot swój za nic sobie ważąc, rzekł: Boże tego nie daj, abych ja przy mej milej braci gardła nie miał dać! — Rozpuściwszy tedy konie ze wszego skoku, dobrowolnie, jako jeden Kurcjusz rzymski, skoczył między nie z drzewem, bił się z niemi, póki mógł sobą władać, a tam od Tatarów rozsiekan».

Wspaniałą pochwałą uczcił bohaterstwo Fridrusza Herborta Stanisław Orzechowski w *Quincunxie* (1564). | 1—4. z Horacego *carm.* III 3. | 1. *gruntowny*, ugruntowany, utwierdzony. | 4. *łaską* szczęścia, fortuny. | 6. *serdeczny*, w znaczeniu *cordatus*, waleczny. | 6 n. mniej wstydzimy się klęski (blizny), którą ponieśliśmy (pod Sokalem) przez uporczywość nieprowadzenia. | 9. *płacznego*, godnego płaczu, pożalowania, por. nr. 14, 18; w innem znaczeniu nr. 10, 31; 11, 5.

Pohańca — wolny, serce niełkliwe
 Odkrył, te słowa mówiąc pamiętliwe:

«Farbę Bugowej, widziałem, krew wody
 Nasza zmieniła, prócz pohańskiej szkody.

- 15 Skryły się pola pod zacnemi ciałą,
 A mnie, niestetyż, kto w te zagnał wały?

Bojaźń wyrodna w serce me nie wchodzi,
 Lecz mogąc pomóc żywiąc, umrzeć szkodzi,
 Choć miejsce wzywa i dusza uczciwa,

- 20 Krwią, ciałem, zbroją sławę kupić chciwa.

Ale jeszcze trwa ten targ: otwórz bronę,
 Otwórz, już mię wstyd mieć mur za obronę;
 Niechaj przyplaci Póhaniec zdradliwy,
 Że tył mój widział, gdym zbrojny i żywy».

- 25 To rzekszy, jako z działa śmiertelnego
 Kamień, płomienia gwałtem siarczystego
 Z hukiem wyparty, jako przez wiatr rzadki
 Leci przez ciała, dając im upadki:

12. *pamiętliwe*, pamięci godne. | 13. *farbę Bugowe*, wody zmieniła nasza krew. | 14. *prócz*, bez. | 16. *wały*, okopy szanice pod Sokalem. | 17. *wyrodna*, nieodpowiednia mojemu rodowi. | 18. *lecz* ponieważ, żyjąc, mogłem jeszcze pomóc sprawie, nie chciałem dotąd szukać śmierci w walce. | 19. *miejsce*, w znaczeniu sytuacja, położenie. | 21. dotąd trwa ta rozterka między chęcią bronięcia się w okopach a żądzą wycieczki z twierdzy, ale oto już szala przechyliła się na stronę wycieczki. Może jednak nazewnątrz wałów pozostała garstka walczących, i ich *targ* (= zatarg, walka) trwa dalej | *bronę*, bramę (właściwie szaniec, z pierw. *bor-na*, por. *bronić*). | 24. rycerz musi wroga ukarać za to, że widział jego tył — w ucieczce. | 25. *śmiertelnego*, śmiertcionośnego. | 26. *kamień*, kula kamienna. | 27. pocisk armatni przeszywa ciała, jakby one były z powietrza: tak nie stawiają mu oporu.

Tak mężny Fridrusz, gniewy ślachtetnemi

- 30 Zapalon, z zamku z krzyki rycerskiemi
Wypadł i przeszedł zastęp niezliczony,
Swą i tatarską prawie krwią zjuszony.

Tam zaś, by Tygris, gdy swe baczy dzieci
Miedzy myśliwcy, choć tysiąc strzał leci,

- 35 Wpada w pośrodek, nie o ratunk dbając,
Ale o pomstę, szkodzi i konając.

Taki był on mąż, Widząc swój lud zbity,
Drugi związany, aż go znamienity
Duch ze krwią odbiegł, padł. Krzyknął bezbożny

- 40 Zastęp i więźnie, lecz był okrzyk różny.

O cny Rycerzu! nietylko szczęśliwie
Duch twój z wielkimi Bohatryry żywie:
I tu, dokąd Bug cichy wody swoje
Niesie do Wisły, dotąd imię twoje

- 45 Trwać będzie w ustach ludu rycerskiego.
I rzecze człowiek serca wspaniałego:
«Z lepszym Ojczyzny szczęściem, wieczny Panie,
Racz mi naznaczyć tak prętkie skonanie».

30. z krzyki, z okrzykami. | 31. przeszedł, przebył i przebił, jak owa kula armatnia. | 32. prawie, całkiem. | 34. po porów, naniu nowożytnem (z kulą armatnią) drugie starożytne-konwencjonalne, boć napadu tygrysicy na myśliwych poeta nigdy nie widział. | 38. aż go nie może treściowo zależeć od padł, tylko od domyślnego walcząc (póki tchu starczyło). | 40. więźnie, jeńcy polscy | różny, u Tatarów tryumfalny, u Polaków rozpaczliwy. | 41. nietylko z bohaterami w niebie, ale i tu, na ziemi. | 43. częste łączenie trwałości sławy z trwałością rzek, por. nr. 24, 10. | 47. prośba o szybką śmierć na polu walki, ale w bitwie zwycięskiej.

19.

PIEŚŃ VI.

O STRUSIE,

który zabit na Rastawicy od Tatarów roku Pańskiego <1571>.

Izaż wódz Thebański, iż umarł zgromiwszy
Waleczne Spartany, zda się być szczęśliwszy,
Niż on Aemilius, co przy wojsku zbitym
U Kan żywot zawarł ześciem znamienitym?

19. Odmianki Paprockiego: 1. *izaż P| ale Papr. | 4. ześciem| z szczęściem Papr. | 9. ufają| uffali Papr. | 10. odbiegają| odbiegali Papr. | 11. także| pewnie Papr. | 18. z chwili| chwili. | 23. jest odkryt| odkryty. | 25. z grajej| łaji. | 28. straszy| gromi. | 30. rany| strzały. | 31. pożąda| pogląda. | 32. pogląda| pożąda. | 36. mężnymi| z mężnymi.*

Odmianki *R*: Zamiast w. 1—8 ma *R* taki ustęp:

Gdy sprzyja ojczyźnie Mars, co zbroją władnie,
fortunnie umiera, który wtenczas padnie:
lecz z niemniejszą sławą człowiek gardło dawa
wtenczas, gdy z pohańcem zwycięstwo zostawa.

Jest nieco — śmiałą twarz przeciwko krwawemu
obrócić zwycięzcy, gdy drudzy rączemu
bachmatowi więcej, niż zbroi, ufają,
a prze prózną bojaźń sławy odbiegają.

11. także| przeto *R*. | **12.** pozbędzie| swych zbędzie *R* | niżli tve pocziwy| niż Struś niełekliwy *R*. | **13.** brak w *R*. | po **14.** dodaje *R*: trwalsza pamięć cnoty, niżli przyrodzenia. | **16.** tył swój podać sprośnie| sprośnie pokazać tył swój *R*. | **18.** z chwile| chwili *R*. | **20.** godził| a wszak *R*. | **21.** na łożu| w poduszkach *R*—i tak — śmiełego brak w *R*. | **24.** upadnę| dziś padnę *R*.

19. Potyczka nad Rastawicą (rzeczka w woj. kijowskim), w pobliżu Białejcerkwi, zdarzyła się w początku czerwca 1571, kiedy oddział polski pod wodzą hetmana kor. Jerzego Jazłowieckiego bronił granic kresowych Rzplitej

- 5 Bądź tańten szczęśliwszy; poważniejsza żywie
Sława tego, który z samym nielekliwie
Potkał się nieszczęściem i stałą krwawemu
Pokazał zwyciężcy twarz, kiedy rączemu

Bachmatowi drudzy, nie zbroi, ufają,

- 10 A prze bojaźń próżną sławy odbiegają.
Także Rastawica, potok nieszczęśliwy,
Pierwej wód pozbędzie, niżli tve, pocziwy

I nietrwożny Strusie żywota skończenie
U rycerskich ludzi przyjdzie w zapomnienie.

- 15 Wolał od strzał zginąć pohańca zradnego,
Niż tył swój pokazać sprośnie oczom jego.

przed wtargnięciem hord tatarskich, wracających z zwycięskiej wyprawy na Moskwę (opis szczegółowy tej wyprawy podał Paprocki w *Herbarzu* pod Jazłowieckim). Bohaterską śmierć Stanisława Strusa słaWił również J. Kochanowski (*Fraszki* III: Nie nowina to Strusom), Kromer i Paprocki, który w swym *Herbarzu* (1574) przytoczył też wiersz Sępa «młodzieńca uczonego» o Strusie, w nieco odmiennej formie niż pierwodruk. — Inny Strus, Jakób, poległ w 1587 r. pod Baworowem (niedaleko Tarnopola) sławiony był w *Trenach* Marjana Kobiernickiego, łacińskim *Epicedion* Jeremjasza Colosvari (z Siedmiogrodu) i *Pamiętce* Joachima Bielskiego. Echo jego bohaterskiego zgonu odbiło się głośno po Europie (K. Breitmeier, *Szkice historyczne*, Jasło, 1927).

1. Izaż, aza, czy | wódz thebański, Epaminondas, poległ pod Mantineą (362) w zwycięskiej bitwie ze Spartanami. | 3. L. Aemilius Paulus poległ pod Kannami (216), pobity przez Hannibala. | 4. ześcem, śmiercią. | 5. bądź, niech sobie będzie. | 10. próżna, t. j. bezpodstawna ta bojaźń nie była, ale raczej bezskuteczna, bo ich nie uratowała. | 11. nieszczęśliwy, feralny, złowrogi. | 12. pocziwy w znaczeniu: czcigodny.

A gdy mu ktoś radził głupie sprzyjaźliwy,
 Aby, jako drudzy, zbiegł z chwile złośliwej,
 Rzekł: «Ty folguj czasom, chceszli, a ja mojej
 20 Sławie będę godził; nie tylko we zbrojei,

Jest śmierć i na łożu. I tak pierzchliwego
 Śmierci grzbiet jest odkryt, jak piersi śmiałego.
 Nie wydam swych przodków: za Rzeczpospolitą
 Upadnę ofiarą, da Bóg, znamienitą».

25 Tylkoż rzekł, wnet jako pierzchać nieuczony
 Lew, od mnogiej zgrajej będąc oskoczony
 I od tysiąc łowców z gotowemi łuki,
 Bliższe zagubiwszy, drugie straszy huki;

Wszytscy, wszytscy serca natrzeć nań nie mają,
 30 Tylko mu z daleka rany podawają;
 On zemdlon ostatniej już pomsty pożąda
 I, w kimby ząb martwy zostawić, pogląda:

17. *głupie sprzyjaźliwy*, głupio życzliwy. | 18. *z chwile* (chwili) *złośliwej*, złej, grożącej śmiercią. | 19. *folguj czasom*, stosuj się do chwilowych okoliczności. | 20. *godził*, dogadzał, służył. | 21—22. z Horacego *carm.* III 2, 14 n. | 23. *wydam*, zdradzę. | 26. *zgrajej* odnosiłoby się do psów, zawsze (od Homera), wspominanych w porównaniach lwich, ale w takim razie lepsza jest lekcja Paprockiego *taji*, t. j. *tajej* (od łaja, złaja = sfora psów). | 27. *gotowemi*, napiętymi. | 28. *bliższe zagubiwszy*, bliższych zabiwszy | *drugie* (drugich) straszy *huki* (hukami, rykiem). | 30. *podawają*, bardziej obrazowo niż: *zadawają*. | 32. *zab martwy*, gdy już lew zdechnie, ząb jego jeszcze będzie tkwił w ranie.

- Tak sie Strus sprawował w ostatniej potrzebie,
I sławie i cnocie czyniąc dosyć z siebie.
35 Padł krwawy, gęstemi przywalon strzałami.
Godny Syn ojczyzny mężnymi sprawami!

20.

PIEŚŃ VII.

Stefanowi Batoremu, Królowi Polskiemu.

- Królowi hymn możnemu śpiewajmy, Kamaeny,
Bogu naprzód: bez Boga nic nie godno ceny;
On stworzył, on sprawuje, on oświeca tego
Żywotem, szczęściem, sławą. Król sam zna samego.
5 I to cel jego sprawom: On w pierwszej ojczyźnie,
Gdy moc błąd wziął bezbożny, sam sie oparł, iż nie
Zgasa powszechna wiara. Stąd go łaski swojej
Pan naczyniem uczynił, w pokoju, we zbrojei,

Zamiast w. 35—36 *P* czytamy w *R*:

«Zwykła to śmierć Strusom». Rzekszy, ziścił mowę
szkodą nieprzyjaciół, a swą sławą (*sic*) głowę
położył, gęstemi przywalon strzałami,
godny syn ojczyzny mężnymi sprawami.

36. *mężnymi sprawami*, przez mężne czyny (godny).

20. Odmianki: 35. *potrzebną Chrz* | *potrzebny P*. | 42. *sprawiedliwej Chrz* | *sprawiedliwy P*. | 48. *rychły Si* | *zwykły P*.

20. Oda Horacjańska z r. 1579 lub 1580, obacz Wstęp,
str. XII | 1. *według Horacjusza carm. I 12.* | 2. *godno*, godne,
warte. | 3. *tego*, króla. | 4. *żywotem* (stworzył), *szczęściem*
(sprawuje), *sławą* (oświeca) | *Król sam* (Batory) *zna samego*
(prawdziwego Boga). | 5. *I to*, dbałość o cześć boską przez
poddanych | *w pierwszej ojczyźnie*, w Siedmiogrodzie. | 6.
gdy protestantyzm wzmógł się. | 7. *powszechna*, katolicka.

Więszym obojga szczęścia. On nadzieją samą
 10 Z nieba pomocy śmiał być nawałnościam tamą
 Pannońskim, przez rozliczne i spuszczać zdroje
 Ścierw przeciwnych, Dunaju, tuczył ryby twoje.

Ale szczęście przeżrane iż ma każda strona,
 Tu cię Bóg wniósł, gdzie jeszcze nie próżna obrona
 15 Dzielność twoja być może, Królu niezmożony,
 Królu i z twej natury, nie tylko z korony.

Bo kto ciebie nie mniejszy? prawie bez równości
 W radzie, w mowie, w dowcipie, w umyśle mierności!
 Kto równie sprawiedliwy? kto łaskawy? Ale
 20 Twe własności kto zduża śpiewać doskonale?

Morski huk głosem przemoc może. Lecz niniejszy
 Iż czas przyniósł, we zbroi zdasz się napięknieszy,
 Bądź porządek ważymy, bądź rozsądek prawy,
 Komu wojsko, a komu huf zlecić do sprawy.

9. większym od obojga szczęścia, t. j. od szczęścia i nie-
 szczęścia | *nadzieją*, w nadziei. | 10. *nawałnościam* (stary ce-
 lownik l. mn.)... *Pannońskim*, miotającym Węgrami burzom
 tureckim. | 11. i spuszczać przez rozliczne zdroje (rzeki)
 ścierw (ścierwo) przeciwnych (przeciwników, Turków). | 13.
przeżrane, zwykle w XVI w. przejrzane | każdy kraj ma los
 przewidziany przez Opatrzność Boską. | 14. *tu*, do Polski |
 gdzie obrona jeszcze może być skuteczna i gdzie tą obroną
 może być dzielny król. | 16. królu nie tylko z korony, ale i z na-
 tury królewskiej. | 17. *ciebie*, od ciebie | *bez równości*, bez rów-
 nego sobie jesteś. | 18. *w umyśle mierności*, w umiarko-
 waniu, poczuciu miary. | 20. *zduża*, zdąży, potrafi. | 21 n.
 Morski huk może przemoc nad głosem ludzkim, może go
 zagłuszyć; tak samo szczęk oręża, zagłusza cnoty króla
 przedtem wyliczone, ponieważ czasy są takie, że właśnie
 w zbroi wyda się napięknieszy, jako przedmiot pieśni. |
 23. rozprowadza pojęcie *we zbroi*: czy rozważamy porządek
 bojowy (takykę), czy rozsądek w planach wojennych, czy
 zdolność wyboru dowóztwa: komu zlecić całe wojsko,
 a komu poruczyć sprawienie jednego hufca.

25 Lub serce męzne z ręką prędką, lub patrzymy
 Na czujność, na cierpliwość, wyznamy, wyznamy,
 Że ty przedni król, hetman, rycerz, pieszy, konny,
 Twe szczęście wojska gromi, mur wali obronny.

Ty postronne wprzód widzisz i domowe zdrady,
 30 Twym przykładem wytrwane i smutne Hyady,
 I głód, i bezsen, i proch, i błota, i lasy,
 I wzgardzone nad głową jakmiarz zimne pasy.

Tyś wskrzesił naszą sławę, Ty bowiem pokoje
 Wyrodnym smaczne sercom ganisz i do zbroje
 35 Potrzebną chęć pobudzasz, która, legartowem
 Jadem zjęta, nie dbała długo być obłowem

To zdrażliwym Tatarom, to Moskwiciniowi
 Chciwemu, okrutnemu, półpoganinowi.
 Dziś samo imię twoje pohańce hamuje,
 40 A straszny tyran sam strach, hańbę, szkodę czuje.

25 n. czy to patrzymy na odwagę, połączoną z szybką decyzją, czy na inne przymioty wodza, musimy przyznać. | 27. *król* (porządek i rozsądek), *hetman* (wojsko), *rycerz* (serce męzne z ręką prędką i t. d.). | 29. *wprzód widzisz*, przewidujesz i uprzedzasz. | 30. za twym przykładem wytrwane zostały w wyprawach moskiewskich | *Hyady*, konstelacja deszczonośna (na głowie Byka). | 32. *wzgardzone*, przewyciężone zostały przez wojsko | *jakmiarz*, por. obj. do nr. 3, 7 | *zimne pasy*, zimna strefa w Moskwie. | 33. za ostatniego Jagiellona wojowniczość i rycerskość polska utonęły w zamówianiu do pokoju; Batory ożywił ducha wojennego, a i rycerskie pieśni Sępa są dziećmi epoki Batorego. | 35. *legart* wywodzą od «legać» i tłumaczą przez: próżniak, od tego *legartowy*, próżniaczy, leniwy; ale może pochodzi od niem. *Lager* (legowisko, obóz): *lagertowy*=*legartowy*? a może *letargowym*? por. 21, 15. | 36. *nie dbała... być*, nie dbała o to, że była. | 40. *straszny tyran*, Iwan Groźny, car moskiewski.

Strach, hańbę, szkodę czuje, a da Bóg życzliwy,
 Jeśli wróżba nie próżna z strony sprawiedliwej
 I upadek uczuje i, pozbywszy głowy,
 Spuści państwa pod twój scepter wdzięczny, sławny,
 [zdrowy.]

45 O, bodaj późno w niebie twojej godną cnoty
 Koronę gotowano: Nietylko wiek złoty
 W twej Polsce widzieć mamy, lecz i przed naszego
 Chrysta krzyżem gwałt *rychty* Machmeta krwawego!

21.

PIEŚŃ VIII.

Iż rozum człowiekowi potrzebniejszy, niż skarby.

Złoto znać na strzechstanie, człowieka na złocie;
 Mieć albo nie mieć złota — nic przedsię ku cnotcie;
 Próżno chwałą i ganią ten kruszec łagodny:
 Komu Pan Bóg dał rozum, zawždy jest swobodny.

44. *spuści państwa*, odda w spuściźnie swe państwo rosyjskie | *scepter*, berło. | 45. z Hor. *carm.* I 2, 45: *serus in caelum redeas*, późno wracaj do nieba. | 46. *wiek złoty* obiecywał sobie Sęp (jak Horacy po Augustie *carm.* IV 5 fin.) po Batorym. | 47. *lecz i gwałt* — pogwałcenie Mahometa przed krzyżem Chrystusa. Lekcja P: gwałt *zwykły* kazałaby przypuszczać, że Mahometan zwykle bito i rzucono pod stopy krzyża. Faktycznie w owych czasach Turcy zwyciężali i zagrażali chrześcijaństwu. Poeta pragnie gwałtu — *rychłego*, *prędkiego*.

21. Odmianki: 2. przedsię Br.] przez sie P. | 17. we szczęście Br.] w nieszczyście P'.

21, 1. z przysłowia w *Adagiach* Erazma z Rotterdamu: *quod index auro, id aurum homini*, czem kamień probierczy dla złota, tem złoto dla człowieka | *znać*, poznaje się | *strzechstanie* (niem. *Streichstein*), kamieniu probierczym. | 2. jednak (*przedsię*) samo posiadanie lub nieposiadanie złota nie wpływa na cnotliwość. | 3. *łagodny*, zdaje się przez pamięć o łacińskiej przydawce *aurum mite*, łagodnie połyskujące, jeśli nie w znaczeniu: nieszkodliwy. | 4. nie złoto pomaga lub szkodzi,

5 Wygnał chciwość niesytą, wygnał strach szkarady,
 Więc nie wzdycha nie mając, w dostatku nie błądy.
 Nie pożyczca u skrzynie, darmo nie szafuje:
 Z baczeniem złoto drogo i tanie szacuje.

Ale jawnie oświadczył słowy i przykładem

10 Twój wnuk, Jesse, iż zbyt nie skarby zbyt jadem.
 I z tym, komu ich nie da, Bóg barziej łaskawie,
 Niż z tym, co ich ma nazbyt: zna, kto sądzi prawie.

W nędzy człowiek dostanie, gdy chce, pocieszenia,
 Trudno, gdy wszystko k myśli, nie stracić baczenia.

15 Skąd z letargu smutnego wrzód smaczny przychodzi,
 Bo sie to zdrowo widzi, co nabarziej szkodzi.

Nie pożadam znacznym być *we* szczęście oboje,

Lecz znam prawie szczęśliwym, kto pociechy swoje

lecz rozumne lub nierozumne używanie złota. Kto go używa rozumnie, ten nie popada w jego niewolę. | 5. *szkarady*, szkaradny, brzydki. | 6. *wzdycha* z chciwości | *błądy* ze strachu przed utratą. | 7. *u skrzynie*, przy kasie, na procent | *darmo nie szafuje*, nie wyrzuca pieniędzy na próżno. | 8. stosownie do okoliczności raz ceni złoto, innym razem go nie ceni | *tanie*, tanio. | 10. apostrofa do wnuka Jessego, a syna Dawida: Salomona. W *Ekklezjastyku*, przekazanym pod imieniem Salomona, czytamy (VI 10): «Jeśli będziesz bogaty, nie będziesz wolny od grzechu». | 11. *barziej łaskawie* postępuje. | 12. wie o tem, kto ma dobry sąd o rzeczach. | 13 n. uzasadnienie w 11 n. | 14. gdy wszystko idzie po myśli, trudno nie stracić umiarkowania, rozsądku (por. Koch. *Treny* XI 16). | 15 n. jeśli się straci baczenie, to człowiek popada niejako w moralny letarg, a z powodu tego moralnego stępienia (które jest smutne, bo szkodliwe) wydaje się (*przychodzi*) smacznem to, co jest wrzodem, raną, szkodą. A szkodliwe jest właśnie zbyt powroźnienie, ono jest owym wrzodem, a przecieź w oświeceniu wrzód wydaje się rzeczą zdrową, korzystną dla zdrowia duszy. Tak doszedł Sep do konceptu o wrzodzie smacznym (do myśli por. nr. 14, 7n.). | 17. nie pragnę odznaczać się ani w szczęściu ani w nieszczęściu. | 18. wiem, że zupełnie szczęśliwy jest ten...

W tobie samym ma, Panie, próżen inszych rzeczy,
20 I dla ciebie sam siebie wzgardził mieć na pieczy.

22.

PIEŚŃ IX.

Iż próżne człowiecze staranie bez Bożej pomocy.

Mając umysł stateczny czynić, co należy,
Niech moja łódź, gdzie pędzi wola Boża, bieży
I przy brzegu, który mi Bóg naznaczył, stanie,
Jeśli nie jest bezportne ludzkie żeglowanie.

5 Co na świecie, chyba błąd? kłopoty? marności?
Imię tylko Pokoju snadź i Szczęśliwości,
Którą widzi, a nie zna duch, chciwy lepszego,
Będąc jakmiarz związany od sługi swojego.

Sława smaczna, rozkoszy, władza, siła złota,

10 Drugdy twa, Zeno twardy, słowem stalna cnota,

19. *próżen innych rzeczy*, wolny od innych dążeń i spraw. | 20. *wzgardził dla miłości Boga nawet staraniem o siebie samego, o swe powodzenie.*

22, 1. *czynić*, aby *czynić*. | 2. popularne porównanie życia z żegluga po wzburzonym morzu pięknie rozwinął J. Kochanowski we *Fragmentach* (nr. 24, pieśń I). | 4. zastrzeżenie nieco sceptyczne, przystojne raczej humaniście, niż katolikowi. | 6. pokój znany na świecie tylko z imienia, por. nr. 5: *bajowanie był nasz podniebny | snadź* (por. *snadny*, dogodny), może (istnieje). | 7. por. nr. 12; 5, 7. | 8. *jakmiarz*. obj. nr. 3, 7 | duch jest uwięziony przez ciało, jego sługę. | 9. *rozkoszy*, rozkosze | *siła*, obfitość. | 10. *drugdy*, kiedyś, niegdyś. | *Zeno* z Kitjonu, filozof stoicki z końca IV w. przed Chr. uczył, że cnota jest najwyższem dobrem | *twardy*, surowy, rygorystyczny | *słowem stalna*, tylko według słownych zapewnień twarda, jak stal, ale w rzeczywistości miękka. Także Jan Kochanowski, głosiiciel ctyki stoickiej (za Cyceronem, Horacym i Seneką) zbuntował się przeciw jej rygoryzmowi w *Trenie XVII*.

Wątle tamy na powódź zaćmionej Bogini;
Lecz ta niech zwyczaj zmieni: śmierć folgi nie czyni.

Więc co tam spokojnego, gdzie burza ustawna?
Przeto woli mej rada (rządzić sie nie sprawna)
15 Chętne żagle rozwiła ku twej, Panie, chwale;
Ty mię wieź, ty styruj sam: tak skończę bieg w cale.

23.

O TYMŹE EPIGRAMMA,

abo Napis krótki.

Bóg nas, Bóg rządzi.
Nasze staranie
Zawsze zabłądzi,
Gdy nie chce na nie
5 Wejźrzeć łaskawie.
Porzucmy dumy:
Szaleństwo prawie
Ludzkie rozummy!

11. obraz tamy jak nr. 13, 14 | *zaćmionej* (ślepej) *Bogini* (Fortuny). | 12. choćby Fortuna zmieniła wobec ludzi postępowanie i obdarzała dobrych, to i tak jej dary będą krótkotrwałe, bo śmierć nikogo nie oszczędza. | 13. *ustawna*, ustawiczna. | 14. *nie sprawna* w rządzeniu się jest nie tyle rada człowieka, jego postanowienie, ile sama wola, por. nr. 15, 16 i 19. | 15. *chętnie żagle rozwiła*, chętnie rozwiła żagle, z zamianą przysłówka od orzeczenia na przydawkę przedmiotu. | 16. *styruj* (z niem. *steuern*) w XVI w. ma *y*, jak *szczyry* i t. p. | *w cale*, w całości, bez rozbicia się.

23. Odmianki: 5. *wejźrzeć P* | *wejdrzyć R*. | 6. *porzucmy* | *poruczmy R*. | 7. *prawie R* | *prawe P* | *szaleństwo* | *szaleją R*. | 8. *ludzkie P* | *nasze R*.

23, 6. *dumy*, dumę z swych zamierzeń i sukcesów. | 7. rozum jest przed Bogiem głupotą, szaleństwem, jak nieraz głosili pisarze kościelni, np. Tertuljan.

EPITAPHIA, EPIGRAMMATA, NAGROBKI, NAPISY
KRÓTKIE I INSZE DROBIAZGI

24.

Nagrobek panu Janowi Starzechowskiemu,
Wojewodzie Podolskiemu, Staroście Samborskiemu
i Drohobyckiemu.

Herby i zbrojej obraz i twojego,
Cny Wojewodo, ciała ślachtetnego
Widzimy smętni, iż nie życzyły
Zazdrosne Parki, by dłużej służyły
5 Wdzięcznej Ojczyźnie twe sprawy poczciwe,
Które tak długo będą pamiętliwe,
Jak mądrym w radzie, tak mężnym we zbrojej,
Dokąd dzielności poruczone twojej
Szyroke potrwa Podole i póki
10 W bezportny Euxin Dniestr pójdzie głęboki.

24 (27 Chrz.). O Janie Starzechowskim, zmarłym w r. 1567, patrz Wstęp, str. VI. | 3. *widzimy*, więc poeta patrzy na nagrobek zmarłego, opatrzony jego podobizną. | 3. *nie życzyły*, nie użyczyły tego. | 4. *Parki*, boginie snujące nić życia ludzkiego. | 5. *wdzięcznej*, miłej, drogiej. | 6. *pamiętliwe*, pamiętne. | 7. *czyny* zmarłego objawiły się tak w pokoju (w radzie, w senacie) jak na wojnie (we zbrojej), więc mężowie rady i miecza o nich będą pamiętać. | 10. *Euxin*, morze Czarne.

25.

Nagrobek Marcinowi Starzechowskiemu,
dziecięciu, jeno XXX godzin żywemu.

Raz złotowłosa za żywota mego
Phoebus tor przeszedł wozu nie swojego,
Jak moję witkę skwapliwie przecięła
Skąpa Lachesis i zaraz odjęła
5 Rodzicom moim z nadzieją wesele,
A mnie za żywot grób dała w kościele.
Równie tak kosą ostrą pracowity
Oracz kwiateczek wonią znamienity,
Nowo rozkwitły, ścina niebaczliwie,
10 Którego długo czekały teskliwie
Śliczne Dryady, żądając go sobie
I dla wonności i czołu k ozdobie;
A on z drugimi na pokosie kwiatki
Leży, już zwiędły gwałtem, a nie latki.

25. Odmianki: 3. Jak *Br.* | Tak *P.*

25 (28). Marcin Starzechowski, syn przyjaciela i patrona poety, Stanisława. | 1. Fakt, że dziecko żyło zaledwie 30 godzin, określa poeta barokowo, obrazem złotowłosego Feba (Słońca), który w tym czasie tylko raz przeszedł (przebiegł) tor swojego wozu. Ale poeta mówi: *nie swojego*, nie właściwego, o tyle, że ten tor spowodował katastrofę w krótkim życiu Marcinka. | 3. *witkę, nitkę*. | 4. *skąpa*, bo mu nie użyczyła dłuższej nici żywota | *Lachesis*, jedna z Park, ob. nr. 24, 4. | 7. por. nr. 1, 7 i Koch. *Treny* V, 5 n. | 8. *oracz*, ale nie przy orce, tylko przy koszeniu łąki. | 9. *niebaczliwie*, niebacznie. | 11 *Dryady*, boginki drzew, wogóle Nimfy. | 14. zwiędły wskutek gwałtownego skoszenia, a nie wskutek lat, t. j. naturalnego okresu rośnięcia i wędnięcia.

26.

DRUGI TEMUŻ.

Długa nadzieja, radość krótka, żal płaczliwy
 Rodziców moich, leżę tu, przedsię szczęśliwy,
 Żem nie poznał nadzieje, radości, kłopotu,
 Podan niebaczej śmierci na progę żywota.

Na śmierć Paniej Wojewodzinej Sędomirskiej,
 Zofiej ze Sprowa Odrowążówny Kostezynej,
 która umarła anno Domini 1580, mense Iulio.

27.

PIERWSZY NAPIS.

Jeśli, jako kto żywot wiódł, śmierć pokazuje
 (Gdyż nadzieja głos ludzki aż dotąd formuje),
 Tedy świętobliwości twojej nie potrzeba,
 Zaczna pani, świadectwa cudownego z nieba.
 6 Bo, gdyś poszła do chwały, którąc Bóg zgotował,
 Kto był, kto twego ześcia z ziemie nie żalował?

26 (29), 3. tę pociechę po przedwcześnie zmarłej Urszulce przynosi Kochanowskiemu matka w Trenie XIX, w. 51 nn. | 4. *niebaczej*, skoro zabiera dzieci, niedojrzałe do śmierci.

27. Odmianki: 11. streskała *Chrz* | strzeskała *P*.

27 (30). O Zofji Kostezynej, zmarłej w lipcu 1580 r., patrz Wstęp, str. VI. | 2. nadzieja dobrej śmierci po dobrem życiu formuje głos ludzki, każe ludziom szukać tej formuły: «jaki życie, taka śmierć». Tę przysłowiową formułę parafrazuje w. 1. | 7. Wyliczenie stanów, oplakujących śmierć znacznych osób, jest stałym motywem epitafjów, a ich przedstawienie często spotykamy w rzeźbie nagrobkowej.

Duchowieństwo, ubodzy, sieroty z wdowami,
 Jako po matce własnej zalali się łzami.
 Także i stan ważniejszy i gmin pospolity
 10 Albo dali wzdychania, albo płacz obfity.
 Dalekie, nieznajome też żałość streskotała;
 Płakałby nieprzyjaciel: aleś go nie miała.

28.

INSZY TEJŹE.

Patrząc na twoje cnoty, a wzrok ku naszemu
 Obracając wiekowi, do złego skoremu,
 Kształcie panien, wdów, mężczyzn i bez równej żono,
 Dziwno nam, iżże umrzeć kiedy dopuszczono.

29.

INSZY TEJŹE.

Skromność, hojność, układność, wspaniałość, pokora,
 Poważność, cnoty różne nie czyniły spora

9. *stan ważniejszy*, senatorowie i szlachta. | 11. dalekich, nieznajomych ta sama żałość *streskotała* (starop. *tresktać*, *trestać* w znaczeniu: karać). | Ostrze prawdziwie epigramatyczne.

28. Odmianki: 3. mężczyzn-i Si| mężczyzni (= mężczyzny) P| mężczyzny Br | bez równej P| bezrówna Br.

28 (30), 2. *naszemu wiekowi* — współczesnym. | 3. *kształcie*, wzorze, ideale, por. nr, 2, 14. | 4. obok panien i wdów musiała się znaleźć mężatka, żona. Poeta nazywa zmarłą żonę bez równej sobie, choć może napisał: «mężczyzny (jako collectivum = męża) bezrówna żono», por. nr. 4, 1.

29 (32), 2. *spora*, sporu.

W tym cnym duchu, owszem go stawily podobnym
 Onym (które już posiadał) przybytkom nadobnym,
 5 Co, idąc różno, zgodną czynią harmonią.

Któż rzecze: trafunk, że ją nazwano Zophią?

30.

INSZY TEJŻE.

Twój grób widzimy, Pani, zacnych królów plemię

I cnót świętych przybytku, z dziwem, czemu ziemię
 Bóg tobą lub ozdobił, lubo osierocił.

Lecz słusznie: i nam pociech, i twe prace skrócił.

31.

INSZY TEJŻE.

Domy, skąd cześć śmiertelną wiodłaś, dobrze znając,
 A dusze nieskończonej sprawy uważając,

3. *stawily*, czynily. | 4. *przybytkom* niebieskim. | 5. strefy niebieskie, obracające się w różne strony, wydają niebiańską muzykę, tak zwaną harmonję sfer, ob. nr. 2, 1 (obłoki) i nr. 15, 5. | 6. nie trafunkiem (przypadkiem) zmarłą nazwano Zofję, ale z myślą o znaczeniu tej nazwy, która w grece oznacza Mądrość.

30 (33), 1. *zacnych królów*, Piastów (ojciec bowiem Kostczyny, Stanisław Odrowąż, wojewoda ruski, poślubił ostatnią księżniczkę mazowiecką, Annę). | 3. *lub... lubo*, z wahaniem się: czy Bóg nią ozdobił ziemię, czy osierocił. | 4. nam skrócił Bóg pociechy, któreśmy mieli z życia Kostczyny, jej skrócił trudy żywota; por. nr. 26, 3 | *twe prace* stp. dopełniacz.

31. Odmianki: 3. Mauzeołów Chrz | Manseołów P.

31 (34), 1. *domy*, rody ojca i matki; por. wyżej nr. 30 | *śmiertelną*, doczesną, światową. | 2. *dusze nieskończonej*, duszy nieśmiertelnej.

Nie tylko cię Piramid abo Mauseolów,
Ale też godną znamy Ołtarzów, Kościołów.

Pannie Zophiej Kostczance,
województwiance sędmirskiej, która, pierwej zachorzawszy,
później trzema dnio ma, niż macocha, umarła.

32.

NAPIS PIERWSZY.

Panięstwa kwiatek tu leży schowany,
Twą, skwapna śmierci, ręką rozerwany.
Wždy twój jad próżny: bo ten kwiat ku wiosnie
Onej ostatniej i wiecznej wyrośnie,
5 Wonie Liliej pełen i czystości,
I kwitnąć będzie prócz strachu zwiędłości,
Ozdobą onym, co na barankową
Chwałę pieśń krzyczą, własną, czystą, nową.

3. *Maussoleum* nazywał się pierwotnie tylko wspa-
niały grobowiec króla karyjskiego (w Azji Mn.) Maussolosa
(um. w r. 392 przed Chr.), wzniesiony w Halikarnasie, jako
jeden z cudów starożytnego świata. Ale już w starożytno-
ści i każdy inny wspaniały grobowiec nazywano mausoleum,
a ten zwyczaj przeszedł i do ludów nowożytnych. Sęp użył
formy spolonizowanej: *mauseol.* | 4. godną kanonizacji na
świętą, któraby miała pod swoim wezwaniem kościół
i ołtarz.

32. Odmianki: Kostczance *Chrż*| Kostance *P.* | wo-
jewodziance *Chrż*| wojewodzance *P.* | Była ona zrodzona
z Jadwigi Przerębskiej, pierwszej żony Kostki.

32 (35), tyt. *dnio ma*, pierw. forma l. podwójnej (dwoma
dnio ma, rękoma). | 3. *jad*, gdzie indziej (nr. 4, 6; 21, 10)
o grzechu, tu o złej sile. | 4. *ostatniej*, po sądzie ostatecz-
nym, na którym wstana ciała, by u dobrych w postaci
uwielbionej pójść na wieki do nieba. | 6. bez strachu przed
wiednięciem. | 7. *baranek* jest figurą Chrystusa, zwłaszcza
w Apokalipsie św. Jana, gdzie zbawieni śpiewają na jego
cześć pieśń uwielbienia. | 8. *krzyczą*, por. nr. 13, 2.

33.

WTÓRY.

Zwyczaję, dom, urodę, kiedym była żywą,

Kto znał moje, musiał mię sądzić za szczęśliwą.

I samam na fortunę narzekać nie śmiała

I na on czas, gdym wdzięcznej matki postradała,

5 Bowiem Ociec nie dał znać sieroctwa i, trochę

Potrzwawszy, równą matce dał mi Bóg macochę.

A snadźci, by był tenże chciał wieków przedłużyć.

Mogłam lepiej, niż matki, jej dobroci użyć.

Com to rzekła? Macochać była; w tym znać dała:

Trzech dni, do nieba idąc, czekać mie nie chciała.

34.

TRZECI.

«Czemuś zwyczaj zmienila?» (rzekła, gdy poznała

Kostczanka śmierć macochy, a sama konała).

«Przed tobą ja chadzała i, zjęta chorobą

Przed tobą, droga matko, przecz konam za tobą?

33 (36), **4.** *wdzięcznej*, miłej, drogiej. | **6.** *potrzwawszy*, poczekawszy. | **7.** *snadź-ci*, przecież (choć to była macocha) | *tenże*, Bóg | *wieków*, lat, życia. | **8.** *niż* dobroci matczynej. | **9.** niby opamiętuje się, że przesadziła, wynosząc macochę nad matkę, i niby poprawia się, zaznaczając, że przecież to była macocha, skoro nie chciała czekać nawet trzech dni na pasierbicę, gdy szła — do nieba. W tem uzasadnieniu mieści się nowy komplement dla zmarłej macochy. Oto koncept prawdziwie barokowy!

34 (37), **1.** pasierbica przemawia do zmarłej niedawno macochy. | **3.** *dzieci* idą na spacer czy do kościoła przed rodzicami. | **3.** *zjęta* od *zjęć*, dopiero od XVII w. częściej wsuwano *d* między *z—j*. | **4.** *pomysł*, by do choroby stosować zwyczaj chodzenia przed matką (ja pierwiej!) jest barokowy!

- 5 Czy, iż słusznie wprzód umrze, kto pierwej zrodzony?
 Wołę złamać domowy rząd, niż przyrodzony.
 Czy mi chcesz być przewodnią? Nie było potrzeba:
 Wiem ja z twojej nauki, gdzie droga do nieba».

35.

NAGROBEK JEDNEJ PANNIE.

- Tu on napiękniejszy kwiat panińskiej młodości,
 Któremu i Helena i sama w piękności
 Wenus równa nie była, leży pochowany,
 Nogą nielutościwej śmierci podeptany.
- 5 Pytasz, przecz tak nadobny kwiateczek ku wiosnie,
 Gdy drugie kwiatki rosna, znowu nie wyrosnie?
 Płomienie febry ciężkiej, które go paliły,
 Te mu tę smutną łakę gwałtem zasuszyły.
 I aż ogniem zrzadzonym ten grób pokropiony
- 10 Będzie, tuż on (dziwna rzecz) wznidzie odrodzony.
 Upuść na tę mogiłę którą kropię z oczy:
 Niech go ziemia odwilży, nie tak twardo tłoczy.

5. Takie jest prawo natury. | 6. *domowy rząd* łamie, idąc za matką, nie przed nią | *przyrodzony rząd* złamałaby, umierając — przed matką. | 7. *przewodnią*, przewodniczką do nieba. | 8. w formie wyrzutu znów komplement!

35 (39), 1. por. nr. 32, 1. | 2. *Helena*, o którą toczyła się wojna trojańska, słynęła z piękności («Piękna Helena»). | 3. *Wenus*, bogini miłości i piękności. | 5. pytanie dość naiwne, skoro zmarła była kwiatem tylko — w przenośni. | 8. *te*, ponowienie podmiotu w innej formie, t. z. *anacolut* *smutną łakę*, o grobie. | 9. *ogniem zrzadzonym* przez Boga przed Sądem Ostatecznym | *pokropiony* — ogniem, *oxy-moron*, użyte dlatego, że ogień wywoła ten sam skutek, co woda: ożywi zwiędły kwiat. | 10. *tuż*, wtedy natychmiast. | 11. *którą*, jak i, niejedną | *kropię*, por. nr. 10, 31 | *z oczy*, forma staropolska gen. plur., użyta chyba tylko dla rymu, nr. 10, 31 normalnie dualis: *oczu*. | 12. *go*, kwiateczek z w. 5 | *odwilży* swą wilgocią, pochodząca od łez.

36.

EPITAPHIUM RZYMOWI.

Ty, co Rzym wpośród Rzymia chcąc baczyć, pielgrzymie,

A wždy baczyć nie możesz w samym Rzymia Rzymie,
Patrzaj na okrąg murów i w rum obrócone

Theatra i kościoły i słupy stłuczone:

5 To są Rzym. Widzisz, jako miasta tak możnego

I trup szczęścia poważność wypuszcza pierwszego.

To miasto, świat zwalczywszy, i siebie zwalczyło,

By nic niezwalzonego od niego nie było.

Dziś w Rzymie zwyciężonym Rzym niezwycięzony

10 (To jest ciało w swym cieniu) leży pogrzebiony.

Wszystko się w nim zmieniło, sam trwa prócz odmiany

Tyber, z piaskiem do morza co bieży zmieszany.

Patrz, co Fortuna broi: to się popsowało,

Co było nieruchome; trwa, co się ruchało.

36. Odmianki: **3.** w rum *P* mur *Wargocki*. | **5.** możnego *P* meźnego *Warg.* | **6.** wypuszcza *P* wydycha *Warg.*

36 (40), przekład z humanisty włoskiego Jana Vitalisa (um. ok. 1560), którego epigram o Rzymie jako oryginał Sępa wskazał już *Wargocki* (*O Rzymie pogańskim i chrześcijańskim ksiąg dwoje*, Kraków 1648); on też przytoczył Sępa. | **1.** baczyć, obaczyć, obejrzeć. | **3.** okrąg murów, Aureljana, do dziś zachowany | *w rum*, w rumowisko, w ruinę. | **4.** *theatra* jak *Theatrum Marcelli*, do dziś istniejące | *kościół*, świątynie (pogańskie). | **5.** oczekiwaliśmy: to jest Rzym (którego szukasz), ale poeta myślał o ruinach i zamiast: one są Rzymem, napisał dziwnie: to są Rzym. | **6.** *trup miasta tak możnego wypuszcza* (okazuje) *poważność* (wielkość) *pierwszego* (pierwotnego) *szczęścia*. | **7.** tak starożytni mówili o Ajasie, że sam się zabił, by nikt inny nie mógł się chlubić jego pokonaniem. | **9.** *Rzym niezwycięzony* z w. 8, jako pogromca samego siebie. | **11.** *prócz*, bez. | **13.** rozsądniejsze ostrze epigramu ma J. Kochanowski, *Fraszki* II, 92: (od państwa rzymskiego) «Fortunniejszy był język, bo ten i dziś miły: — Tak zawždy trwalszy owoc dowcipu, niż siły».

Pannie Jadwidze Tarłównie,
(potym Wojewodzinej Ruskiej) kwoli.

Piorunem strasznym obrzymy pobite,
Poważnych królów sprawy znamienite
Niech, kto chce, śpiewa: nam sie, lutnio, mało
Pegazskich zdrojów wody pić dostało.

- 5 Bacha śpiewajmy, cicho pijącego,
Przy niem Cypridę i wojny pustego
Spokojne Dziecka, które zawsze swoje
Na rozpalonej skale ostrzy zbroję.

- Powiedzmy k temu żartowliwe zdrady
10 Leśnych Satyrów na śliczne Driady,
Albo płacz śmieszny nieważnej ciężkości,
Która przy trudnej tuż chodzi miłości.

37 (41), Jadwiga Tarłówna wyszła w r. 1575 za Hieronima Sieniawskiego, i może na ten to ślub napisał Sęp tę odę Horacjańską, jako *epithalamium* (pieśń ślubną), ob. Wstęp str. VII. | **1—3.** według Hor. *carm.* II 1, 5 n. | *obrzymy* (por. nr. 8, 32), Gigantów, pokonanych piorunem Jowisza. | **3—4.** (por. nr. 6, 7n.) *mało* wody ze źródła Pegaza na Helikonie, więc talent poety nie wystarcza na hymny i epepeje. | **5** *cicho*, bez pijackich hałasów, por. Hor. *carm.* I 27, 3. | **6.** *Cypridę*, Wenerę, zwaną tak od wyspy Cypru | *wojny...* *spokojne*, pokojowe (*oxymoron*). | **7.** *Dziecka*, Amora. | **8.** z Hor. *carm.* II 8, 14 n. (zawsze płonące strzały ostrzy na krwawej skale) | *rozpalonej*, dlatego jego strzały płoną i palą | *zbroję*, broń, strzały. | **9.** *żartowliwe*, żartowne | *zdrady*, zasadzki. | **10.** Satyrowie urządzali zasadzki na Nimfy i porywali je. | **11.** *płacz śmieszny*, płacz wesoły (*oxymoron*) | *nieważnej ciężkości* o towarzyszu Amora, zwanego po grecku Pothos (tęsknota, miłosna), *oxymoron*. | **12.** *trudnej*, sprawiającej trudy, ból | *miłości*, Amora.

I was, nadobne Nymphy, wspomieniemy,
 A zawsze ciebie naprzód przed inemi,
 15 Którą Dniestr rybny, którą Wisła sobie
 Biorą (lecz z krzywdą oba) ku ozdobie.

Długi na kresie co krótkim Strwiąż płynie,
 Że cię wychował, prawdziwie tym słynie,
 Pewien w tej mierze i Oceanowi
 20 Sławy nie stąpić, tysiąc Nymph królowi.

Nie darmo hardy: jawnie to baczymy,
 Jako ty kwitniesz dary ozdobnymi;
 Zrównałaś stanem z wstydliwą Dianą,
 Zrównałaś twarzą z Wenerą różaną.

25 Mniejsza od ciebie Pallas w obyczajaję,
 W każdej twej sprawie Charis się znać daje,
 I zdumiewa się Helikon uczony,
 Gdy lilianą ręką bijesz w stróny.

13. *wspomieniemy*, od wspomienąć, wspomionąć. | 14. *ciebie*, Nimfo, panno młoda. | 15. *Dniestr*, nad którym pan młody miał posiadłości, jak może i gdzieś nad Wisłą. | 16. *z krzywdą* dla okolicy, która Tarłównę zrodziła | *oba*, dziś: oboje. | 17. *Długi Strwiąż*, co płynie na krótkim kresie. | 18. *wychował* w Czaplach nad Strwiążem. | 19—20. *pewien... nie stąpić*, pewien, że nie ustąpi. | 20. *tysiąc*, nieodmiennie (por. nr. 19, 27) | Strwiąż ma tylko jedną Nimfę (Jadwigę), ale bardziej uroczą od tysiąca Nimf oceanowych i dlatego jest: *nie darmo hardy* (w. 21). | 22. *rym nieczysty* (por. w. 13 i 14); może Sęp mówił: «ozdobnymy». | 23. *stanem panińskim* | *wstydliwą*, dziewcziczą (siostrę Apollina). | 23. *różaną*, w różę wystrojoną lub z różanemi policzkami. | 25. *Pallas*, Minerwa, bogini mądrości, jest mniejsza (mniej doskonała) w obyczajaję (pod względem obyczajów -- surowych, jeśli poeta nie myśli raczej o obyczajach towarzyskich, o układności «uczoney» bogini i panny). | 26. *Charis*, Gra-cja, bogini wdzięku. | 27. *Helikon* (w Beocji), siedziba Muz, tu zamiast Muz «uczonych», bo to jest u klasyków stała przydawka poetów. | 28. *liliana*, biała jak lilja | *bijesz*, ude-

Ozdobo ziemię! szczęśliwy, szczęśliwy,
 30 Komu cię Pan Bóg naznaczył życzliwy;
 Komu cię Hymen słowy *statecznymi*
 I *pochođniami* przyłączy wiecznymi.

38.

FRASZKA Z MARTIALISZA.

Piszą: król Agatokles, gdy swoim cześć sprawiał,
 Miedzy złote naczynie zawsze glinę stawiał,
 Tak mieszając ubóstwo z bogactwy hardymi;
 A przyczynę powiadał tę przed gośćmi swymi:

5 «Ja, którego Bóg sławą i państwem ozdobił,
 Pomnię, iże mój ociec z gliny garnce robił».
 O, szczęśliwy, kto, stanu dostawszy wielkiego,
 Pomni, czym był, i baczy moc szczęścia zmiennego.

rzasz zapomocą pałeczki, grając na lutni. | 31. *Hymen*, bożek ślubu i małżeństwa | słowy *statecznymi*, sakramentalną przysięgą małżeńską. | 32. *pochođniami*, które nieśli młodzieńcy w orszaku ślubnym (i które w plastyce dawano samemu Hymenowi); tu symbol miłości małżeńskiej, dożgonnej.

38. Odmianki tekstu: 1. Agatocles *P.* | 2. złote naczynie] złotem naczyniem *R* | zawsze glinę] glinne kubki *R.* | 3. tak mieszając] tak iż mieszał *R.* | 4. a przyczynę] tę przyczynę *R* | swymi] swojemi *R.* | 5. którego Bóg sławą i państwem] którym Sycylją swą sławę *R.* | 6. garnce] garce *R.* | 7. Miej fortunę na wodzy, który z wysokiego *R.* | 8. stanu prędko dostąpił stolca wysokiego *R.*

38 (42), nie z Martialisa (epigramatyka z drugiej połowy I. w. po Chr.) jest ta fraszka, lecz, jak wykazał W. Kozłowski, z Auzonjusza, poety z IV w. po Chr. (epigram 2) | 1. *Agatokles*, król Syrakuz (360—287), sławny z walk z Kartagińczykami | cześć, ucztę. | 2. *glinę*, gliniane naczynie. | 8. zmienność szczęścia okazała się i Agatoklesowi, który kilkakroć był banitą, tracił tron, w r. 310 poniósł klęskę od Kartagińczyków.

39.

Z TEGOŻ FRASZKA.

Ubogiś? Ubogim być musisz zawždy. Czemu?

Bogactw teraz nie dają, tylko bogatemu.

Chcesz mieć co? Przynieśże co; bierz za słowa — słowa;

Taka teraz po wielkim brzmi pałacu mowa.

40.

NA HERB POŁKOZA alias OŚLA GŁOWA.

Pijane sługi dzieciom swym pokazowali

Spartani, chcąc, by sprośność pijaństwa w czas znali.

Mądrze! Poznanej wady w swym kształcie prawdziwym

By sie nie strzegł, i będziez kto tak niebacznym?

5 Toż chciał (mnimam), w pierścieniu co dał Oślej głowie

Miejsce naprzód: by głupstwa sprośność potomkowie

Na ten znali Herb patrząc, mądrość mieli w cenie.

I dokazał tak, jako niesie me baczenie.

41.

NA HERB LELIWĘ.

Patrzaj na dowcip Leliwy mężnego,

Jak Herb wytworny dał do domu swego:

39 (43), z tegoż, rzeczywiście z *Martialisa epigr.* V 81 i VII 55. | 1. Kto jest biedny, zawsze zostanie biedakiem. | 3. jeśli przyniesiesz komu tylko słowa, otrzymasz w podziękowaniu tylko słowa. | 4. *po wielkim... pałacu*, po pałacu wielkich, możnych.

40 (45). Opis herbu w w. 5. | 1 n. opowiada o tem Plutarch i i. | 2. *Spartani*, forma łacińska. | 3 n. czy kto będzie.

41. Odmianki: 3. w odmiennej *Chrz*] w wodmiennej *P.*

41 (46), opis herbu Leliwa w w. 3 n.: księżyc jako sierp i gwiazda. | 2. *wytworny*, w znaczeniu: wyborny | do

Miesiąc w odmiennej, w jednej twarzy chodzi
Wdzięczna Jutrzenka i słońce przywodzi.

5 Tamten Fortuny, ta Cnoty obrazem.

Dobrze kto posiadał tę parę zarazem.
Lecz komu cieniem zajdzie szczęścia koło,
Kazał trwać, światła czekając wesoło.

42.

Na obraz Stephana Batorego, Króla Polskiego.

Niebo koroną, mężnym ojczyzna go zowie,
A my go wyznawamy królem, Sarmatowie.

Bóg, ojczyzna, postronni tak go zdobią społem,
Że mu inszym nie trzeba słać się tytułem.

5 Lecz nam tuszy ten umysł, każdej cnoty żyzny,
Iż go Ojcem nazowiem tej nowej ojczyzny.

43.

NA TEGOŻ DRUGI OBRAZ.

Haec sunt eximii, quae cernis, principis ora
Inclita, Sauromatas qui regit indomitos.

domu, swej rodzinie. | 4. *i należy* na początek wiersza. | 5. *tamten*, miesiąc | *ta*, jutrzienka o tyle może być obrazem (symbolem cnoty); że cnota przywodzi na człowieka słońce zbawienia wiecznego. | 6. *tę parę*, szczęście i cnotę. | 8. *Leliwa* każe symbolicznie w czasie zaćmienia szczęścia oczekiwać powrotu pełni.

42 (48). 1. *koroną* (po grecku *stephanos*) nazwało go *Niebo* (na chrzcie) | *mężnym*, bo to znaczy po węgiersku *Batory* | *ojczyzna siedmiogrodzka*. | 2. *wyznawamy królem*, uznajemy za króla. | 3. *postronni*, sąsiedzi, tu *Sarmatowie*, *Polacy*. | 4. *inszym nie*, wystarczy: *Stefan Batory król*. | 5. *tuszy*, budzi otuchę, ufność | *żyzny*, z dopełniaczem, jak: *pełny*. | 6. *tytuł Ojca ojczyzny* (*Pater Patriae*) uchodził za najzaszczytniejszy już u Rzymian.

43 (49). Przekład: To, co widzisz, jest sławna

- Aspice: perparvae licet insint picta tabellae,
 Bellicum, ut exhalent imperiosa, decus.
- 5 Falleris, o hospes, tamen, huic si fingere perstas
 Ex vultu mores ingeniumque ferox.
 Nil clementius hoc, nil doctius, hunc et alumnum
 Non Martis, verum Palladis esse scias.

44.

PROŚBA DO BOGA

z *Boeciusa*.

- Na nędzną ziemię racz mieć wzgląd, Panie,
 Którego ten świat trzyma staranie.
 Sprawę rąk twoich, część niewzgardzoną
 Wichrzy Fortuna burzą szaloną;
- 5 Ślepa, prócz braku rozsiewa szkody.
 O, wždy chciej kiedy jej wściągnąć wody,
 Ojczy łaskawy! A pokój, który
 Niebo i wielbią Anielskie Chóry,
 Niech naród ludzki sprawuje wiecznie,
- 10 Aby imię tve chwalił bezpiecznie.

twarz znakomitego władcy, — który rządzi niezwalczonymi Sarmatami. — Patrz, choć jest namalowana na maluczkim obrazku, — jak władczo technic chlubą wojenną. — Omylisz się jednak, przechodniu, jeśli uporeczywie będziesz mu przypisywał — na podstawie twarzy dzikie obyczaje i naturę. — Niema nad niego nic łagodniejszego, nic uczeńszego. Wiedz, że jest on wychowankiem — nie Marsa, ale Minerwy.

44. Odmianki: 3. część *Br* | część *P*.

44 (50), o Boecjuszu patrz obj. do nr. 15. | 2. którego... staranie, opatrność utrzymuje ten świat. | 3. częśćią niewzgardzoną świata jest właśnie ziemia, wyróżniona przez Boga przed innymi ciałami niebieskimi przez to, że na niej odbyło się dzieło odkupienia. | 4. por. nr. 14, 2 i 22, 11. | 5. prócz braku, bez wyboru. | 6. wody, wodze, lejce. | 8. Niebo wielbi i wielbią... | 9. sprawuje, rządzi rodem ludzkim.

[45.]

Nagrobek Marcinowi Starzechowskiemu,
dziecięciu jedno XXX godzin żywemu
Pana Koniecpolskiego.

Iamne iterum coelos coelo modo missus inisti?
Et tibi terra oculis monstrum non sidera fiunt?

[46.]

TEMUŻ I TEGOŻ.

Prędkoś ten świat odmienił. Przecz? Zgadniemy sami:
Żeś był przywykł Aniołom, zecniłoć sie z nami.
Słusznie: widząc ludzki błąd i krótkie tu mienie,
Wróciłeś się, skąd wiedziesz pierwsze pokolenie.

[47.]

PIEŚŃ.

Zaprzęż nie Tygry, nie Lwice, Cyprido,
W złoty wóz: parę białych niech Cupido
Gołębi lecem jedwabnym pozenie
Przez chmurne cienie.

[45] Przekład: Już więc znowu do nieba wróciłeś,
z nieba codopiero zesłany, i ziemia dla twych oczu jest
niezwykłym zjawiskiem, nie gwiazdy?

[45] i [46] sam *P* przypisuje jakiemuś Panu Koniecpolskiemu.

47. Odmianki: 7. nasze ziemie *Si*] naszą ziemię *P*. | 19. *to-
bie*, *tobie Si*] to jest *tobie P*.

[47] z motywami *Hor. carm. I. 30*. O niej pisze prof. Brückner: «Jest z pewnością Smolika (poety z pocz. w. XVII), nie Sępa, bo w papierach po Sępie brak strofy ostatniej, co zachowała się właśnie u Smolika». I styl różni się od Sępowego.

1. tygrysy lub lwy zaprzęgał do rydwanu Bakchus
ale nie Wenera (Cypryda). | 3. *lecem* (z niem. *Leitseil*), *lejcem*

5 Opuść na chwilę Ankon ulubiony
 I Cypr wesoly, tobie poświęcony,
 Spuść się nad Wisłę, obacz nasze ziemie
 Tak śliczne plemię

Pięknych przymiotów i wdzięcznej urody,
 10 Która bez waszej Trojańskiej niezgody
 Rychlejby klejnot odniosła piękności,
 A przez zazdrości.

Hesper jak jasna jest między gwiazdami,
 Tak tve wspaniałe, Panno nad Pannami,
 15 Są obyczaję, z natury przyrodne,
 Ozdoby godne.

Jeśli jest Cnota chwały godna wszędzie,
 Tedy ma lutnia ciebie sławić będzie,
 I wiersz mój śpiewać *tobie*, tobie k woli
 20 Serce mię boli.

5. W *Ankonie* nie było siedziby Wenery, tylko w *Paphos*, więc z Hor. I 30 trzeba może czytać: *Paphon ulubiony*. | 7. *nasze ziemie*, stp. dopełniacz. | 10. bez sporu Wenery, Minerwy i Junony o jabłko piękności, które spowodowało ostatecznie wojnę trojańską. Sąd Parysa odbył się na Idzie w pobliżu Troi, stąd *Trojańska niezgoda*. | 12. *przez, bez* | *Hesper*, gwiazda wieczorna, stąd rodzaj żeński wbrew greczyźnie i łacinie. | 15. *przyrodne*, przyrodzone. | 16. *ozdoby*, odznaczenia przez pierwszą nagrodę. Po w. 16 czytamy u Smolika apostrofę do Amora.

A ty, co serca ranisz hartownemi
 strzałami, czasem nie jadowitemi,
 ugodź ją złotą, aby tve postrzały
 już tam moc miały.

Epitaphium Boleslao Audaci, Regi Poloniae.

Ergo erat in fatis, Heros fortissime, quondam
Rex, et Sauromatae, Boleslao, gloria gentis
Ingens, ut patria procul, abiectusque iaceres
Pulvere sub vili, vili corpusque cucullo

5 Contectus, cultu vacuis sub montibus? Eheu,
Ut sequitur nullum instabilis Fortuna favore

48 (54). Przekład: Nagrobek Bolesława Śmiałego, króla Polski. A więc było w losach, dzielny bohaterze, niegdyś — królu i ogromna sława narodu sarmackiego, Bolesławie, — abyś zdala od ojczyzny wzgardzony leżał — pod marnym prochem, mając ciało nakryte lichym habitem, — pochowany pod pozbawionymi kultury górami? Ach, — jak niestała Fortuna nikomu nie towarzyszy w ciągłej łasce! — Oto tak leży ten, którego odwagi i niezwykłego oręża lękała się wojownicza Germanja; — któremu poddały się ludne Prusy i któremu — Kijów pyszny swym księciem, złotem, końmi i waleczną młodzieżą — poddał się, zwyciężony w siedmioletniej wojnie. — On także tobie, przesławna Pannonio, jako zwycięzca osadził — wypędzonych królów. A ileś znaczył w śmiałych przedsięwzięciach — o królu, poczuła spustoszona Bohemia. — Chwałę twą ogromną odwagę, bohaterze, lecz bardziej chwałę to, — żeś łatwo ustąpił ojczyźnie i słusznemu gniewowi wyższych, — nie chcąc wszczynać przeklętej wojny domowej. — I gdybyś z takim umysłem, z jakim zniósłeś wygnanie i mnisze ubóstwo, — gdybyś z takim umysłem mógł być znosić powodzenie, — które cię skłoniło do gardzenia ojczystymi prawami — i do zbroczenia wstrętnego żelaza świętą krwią, — to nie bezsławne bagna Wilaku — pokazywałyby teraz ludziom twe kości złożone w małym grobie, — lecz twoja orężna Sarmacja patrzyłaby na ciebie przykrytego pięknie rzeźbionym marmurem — i byłaby takiemu synowi usypała kopiec, przewyższający szczytem Karpaty. |

4. Według legendy wygnany król przywdział habit mnicha. |

7. Cesarz Henryk IV nie doprowadził do skutku wyprawy zapowiedzianej na Bolesława, gdy ten w r. 1072 wypowiedział cesarzowi posłuszeństwo.

- Continuo. En sic ille iacet, Germania cuius
 Bellatrix animos atque invicta horruit arma;
 Cui populosa manus porrexit Prussia, cuique
 10 Principe et auro et equis et pugnaci ardua pube
 Septenni cessit superata Kiovia bello.
 Hic etiam reges tibi, Pannonia inclita, victor
 Imposuit pulsos. Quantum quoque fortibus ausis,
 O rex, tu poteras, vastata Bohemia sensit.
- 15 Macte animis ingentibus, Heros, sed inage macte,
 Quod facilis patriae, iusto superumque furori
 Cessisti, renuens execranda arma movere.
 Quod si quanto animo exilium sacramque tulisti
 Pauperiem, tanto potuisses ferre secundam
- 20 Fortunam, quae te patrias contemnere leges
 Impulit, et dirum sacrato sanguine ferrum
 Imbuere: haud tua nunc Vilaci ingloria stagna
 Monstrarent populis parvo ossa ingesta sepulchro,
 Sed tua te armipotens operoso marmore tectum
- 25 Sarmatia aspiceret, tanto et posuisset alumno
 Carpatios tumulum superantem vertice montes.

9. co do Prus pochwała przesadzona, gdyż Bolesław właśnie utracił zwierzchnictwo Polski nad Pomorzem. | 11. zdobycie Kijowa w r. 1077. | 12. osadzenie na tronie węgierskim Władysława w r. 1077, po śmierci Gejzy, także popieranego przez Bolesława. | 14. najazd na Czechy w r. 1072. | 16. ciekawa próba rehabilitacji króla, który, rzekomo dobrowolnie poszedł na wygnanie, by nie wszczynać wojny domowej. — «Gniew wyższych» może odnosić się zarówno do panów polskich, jak do wyższego duchowieństwa, a może i do papieża. | 21. krótka wzmianka o zabicu św. Stanisława w r. 1079. | 22. w pobliżu Wilaku leży Ossjak z rzekomy grobem Bolesława. | 26. Sęp czytał był u kronikarzy o mogiłach Krakusa i Wandy pod Krakowem i myślał o takiej mogile dla Bolesława, uprzedzając poryw narodu, który taki kopiec usypał dopiero Kościuszce (1821)

49.

NA OBRAZ Ś. MARYEJ MAGDALENY.

- O bene sperandi exemplum lapsis et amore
 Ardente in Dominum, femina, clara Deum,
 Nostri non ignota mali, succurre, precamur,
 Nam nos (heu miseros!) tot mala dura premunt.
 5 Sancta fides precibusque tuis fiducia nobis
 Et validus culpas solvere crescat amor.

50.

NA OBRAZ HERODYADY Z GŁOWĄ Ś. JANA.

- Et quisquam queritur, sua si pro munere Virtus
 In terris poenas foedaque damna ferat?
 Maximus en vatum, iustissima gloria coeli,
 Occidit, infandi principis imperio.
 5 Occidit, haud satis est? sacrato incesta puella
 Illusit capiti, saevum odium exsatians.
 Fluxa nefas sperare pii, sed praemia firmi
 Aeterna aeternum credite ferre Deum.

49 (55). Przekład: O dobrej nadziei przykładzie dla upadłych, o niewiasto — słynna płonąca miłością do Pana Boga, — dobrze świadoma naszego zła, pomóż, błagamy cię. — Bo nas, ach nędznych, tyle twardych nieszczęść gniecie! — Niech przez twoje prośby wzrasta w nas święta wiara, ufność i miłość, zdolna zmyć winy.

50 (56). Przekład: I któż (jeszcze) się żali na to, że cnota w nagrodę — odnosi na ziemi karę i haniebną szkodę? — Oto największy prorok, najszlachetniejsza sława nieba, — zginął z rozkazu przekłętego księcia. — Zginął, czy to nie dosyć? Wszeteczna dziewczka sztychła z świętej — głowy, sycąc srogą nienawiść. — Niegodzi się pokładać nadziei w rzeczach znikomych, o pobożni, lecz silnie wierzący, — że wieczny Bóg wieczną przynosi nagrodę. | 4. księżniczka, Heroda Antipasa. | 5. dziewczka, Salome.

51.

EPITAPHIUM D. JOANNI STARECHOWSKI.

Hunc, longaeve senex, gemini tua pignora fratres
 Dant tibi, quem potius acciperent, tumulum,
 Et Starechovium sculpsere in marmore nomen,
 Quod spectantum animos altius effodiat.

5 Hic arma, hic trabeam, est qui suspirabit in illo
 Herculeos nutus munificamque manum.
 Hic alia atque alia. At tu, maesta Podolia, semper
 Omnia, quae reliqui singula, sola gemes.

(52.)

NA HERB DĄBROWA.

Twoja liczba znamieniem jest doskonałości,
 A prześpiecznej obrazem Podkowa stałości.

51. Przekład: Ten nagrobek, sędziwy starcze, dają ci dwaj bracia, twoi ulubieńcy, — ale woleliby byli otrzymać go od ciebie. — Na marmurze kazali wyryć nazwisko Starzechowskich, — aby głębiej wzruszało serca widzów. — Ten westchnie nad czynami wojennemi, drugi nad sprawami pokoju, inny opłakiwać w nim będzie — Herkulesowe skinienie i szczodrobliwą rękę. — A inny jeszcze co innego. A ty, smutna ziemia podolska, osamotniona zawsze płaczesz nad wszystkim, co szczegółowo wymieniać zaniechałem.

51 (57), ob. nr. 24. Odmianki: 3. sculpsere *Chrz]* sculpere *P.*

51. 6. Herkules chętnie śpieszył wszystkim uciśnionym z pomocą i przyrzekał ją proszącym zapomocą potakującego skinienia głową. Tak chyba należy rozumieć «Herkulesowe skinienia», gesty.

52 (47), zachowane tylko w dziełku Malchera Piotrkowity *Przeciw morowemu powietrzu przestroga* (1579), dedykowanem Janowi Kostce z Sternberku, herbu Dąbrowa, wojewodzie sandomierskiemu, którego żony i córki śmierć miał Sęp w następnym roku opiewać (por. wyżej nr. 27—34). | 1. liczba, trzy, por. *omne trinum perfectum*. | 2. prześpiecznej, bezpiecznej, bo koń podkuty stapa pewnie.

Mniemam, komu trzy krzyże przy Podkowie dano
Miłość, wiarę, nadzieję stałą w nim widziano.

5 Ta w kościele, ta w radzie, w boju ta świeciła;
Szczęśliwy, w kim znać jedną: cóż, w którym tak siła!

(53.)

FRASZKA.

Niech się złe serce czuje:
Bóg złości nie lubi,
A jem dłużej folguje,
Tym srodzej zagubi.

(54.)

STATUTA KUPIDYNOWE.

5 Dziecię jest, ale
Nie będzie wcale
Ten, kto go zgardzi.
Bogowie hardzi
Skakać musieli
Tam, gdzie nie chcieli.
Kiedy on raczył,
Wnetki zabaczył

5. w kościele — miłość chrześcijańska | w radzie — wier-
ność | w boju — stałość, nadzieja stała. | 6. jedną z trzech
cnót | tak siła, tak wiele, bo wszystkie trzy cnoty.

(53). Odmianki: 1. złe Chrz | złe R.

(53), z rękopisu Zamojskich fol. 145 (ob. Wstęp XX),
przypisane Sępowi przez prof. Brücknera i Chrzanowskiego;
dowodów przeciw niema. | 1. się czuje, ma się na baczności.

(54), jak 53, fol. 145. 2. nie uchowa się w całości. | 3. go,
dopełniacz. | 4. O tem władztwie Amora nad wszystkimi
bogami por. np. Ovid. *Met.* I 369 n. | 5. skakać, tańczyć tam,
gdzie im Amor zagra. | 7. raczył, zechciał. | 8. wnetki, do
dziś w gwarach | zabaczył, zapomniał, dziś gwarowe.

10 Król swego stanu:
 Pan to jest panu!
 Ptacy, zwierz, ryby,
 Wszytcy bez chyby
 Służą mu zawždy;
 A człowiek każdy,
 15 Ten go zepsuje,
 Gdy nie próżnuje.

(55.)

STATUTA FORTUNY.

Pani to wszytkiego:
 Sprawa świata tego
 Jej jest poruczona;
 Fortuna rzeczona.
 5 Nic przez niej syn Maje
 Komu dani daje.
 Człowiek zyskiem żywy,
 Mars, rozlać krew chciwy,
 U niej w rękę stoi.
 10 I ten się jej boi,
 Co go Wenus pali.
 I on też ją chwali,

12. bez chyby (por. *chybić*, nie trafić), niechybnie niezawodnie. | 15. *zepsuje*, doprowadzi do upadku. | 16. próżniactwo jest gruntem, na którym buja zgubna miłość: myśl godna ascetyzmu Sępa.

(55). Odmianki: 6. komu Si| co mu R. | 13. z swej Chrz| swej R. | 18. w zwadę Chrz| zwadę R. | 24. w których Witkowski] w której R.

(55), jak (53) i (54), fol. 147. | 2. *sprawa*, sprawowanie, rządzenie. | 4. Fortuna ją zowią. | 5. *przez*, bez | *syn Maje*, Mai, Merkury, bóg wszelkiego zysku. | 6. nikomu w dani nie daje. | 7. z zysku żyjący. | 9. *stoi*, znajduje się.

Co <z> swej pracy żywie
 Z potem i ściśliwie.
 15 I ów ją rad widzi,
 Co z niej w rzeczy szydzi.
 Bo ta mądrą radę,
 Gdy chce, wzmieni <w> zwadę.
 Ta z króla nędznika,
 20 Króla z niewolnika
 Uczyni, gdy raczy.
 A tego nie baczy,
 Komu da swe dary,
 W których żadnej wiary
 25 Nie zachowywuje.
 Tak ona żartuje!
 W samej niestałości
 Trwa przez odmienności:
 Tu i owdzie błędzić,
 30 Nierządnie świat rządzić.
 W tem się mniejszą czuje,
 Iże ustępuje
 Uporczywej cnocie;
 Z tą zawsze w kłopotcie.

14. pocąc się i oszczędzając. | 16. w rzeczy, w słowach, pozornie. | 17. ludzi, którzy mądrze naradzają się. | 18. doprowadza do kłótni. | 19. nędznika, nędzarza. | 27 n. tylko w niestałości jest Fortuna stała. | 29. bezokoliczniki zależne od w 28: (stała jest w tem), że tu i owdzie wałęsa się i t. d. | nierządnie-rządzić — *oxymoron*, tak miłe Sępowi. | 31. w jednym tylko czuje swą słabość. | 33. *uporczywej*, wytrwałej.

ANONIMA
PIEŚNI MIŁOSNE
Z RĘKOPISU ZAMOJSKICH

ANONIMA
PIEŠNĪ MILŠNĒ
3 REKOPĀRĀ SAMOŠKĪDĪ

1.

KOLĘDA DO ZOSIE.

- Na początku nowego roku każdy daje
 Przyjacielowi dary, jakich mu dostaje;
 Ja też, iż nie mam nad cie nic miłszego sobie,
 Myślałem, coby za dar godny postać tobie.
- 5 Nie dostawa mi złota, zdradę mnożącego,
 Ani ziarn drogich piasku morza Czerwonego;
 Lecz, aczbym miał, pewnie wiem, żeć tego nie trzeba,
 Dał ci tego dostatek on hojny Pan z nieba.
- Dałbym ci serce moje, ale nic cudzego
- 10 Nie chcę dać: tyś jest panem, nie ja, serca mego.
 Z wiarą uprzejmą trudno mam się popisować,
 Bo ta już musi z sercem pospołu hołdować.
- Owo zgola ledwie wiem, cochy dać. Bo mojem
 Co może być, ponieważ sam nie jestem swojem?
- 15 Niezgaszone płomienie miłości, ty swemi
 Którycheś mi nie wzięła, mogę zwać własnemi.

1. Odmianki: 6. piasku *Chrz* | pasku *R.* | 8. z nieba | z dod. ręką późniejsza.

1 (58 *Chrz.*). Takie wierszyki noworoczne częste są u Martialisa. Za jego przykładem pisali je humaniści (por. Brahmer *op. cit.*). 2. przyjacielem nazywają w w. XVI ukochaną, tak np. J. Kochanowski | *mu dostaje*, jakie ma. | 6. *ziarn drogich piasku*, pereł, poławianych w morzu Czerwonym. | 7. *aczbym*, choćbym. | 9. tu zaczyna się — galanterja. | 11. *uprzejmą*, szczerą, otwartą, prostą. | 12. kto kocha, ten tem samem jest wierny. | 14. skoro sam nie należę do siebie, tylko do ciebie, wszystko co mam jest twoje. | 15. *niezgaszone*, nie dające się zgasić | *ty* (biernik l. mn.) *swemi*,

I tych ci po kolędzie dawam; po kolędzie
 Proszę, niech ten lekki dar wzgardzony nie będzie,
 A jeśliże go zgardzisz, to ja pewnie muszę
 20 Leda w dzień po kolędzie Bogu postać duszę.

2.

FRASZKA DO ZOSIE.

Bądź mi oczkami pozwalasz łaskawemi,
 Bądź mi oczkami odmawiasz grożącemi,
 Równie mie tracisz: nadzieją wątpliwego
 Męczysz, a groźbą mię trapisz lękliwego.

5 Nadzieja, kiedy wejrzysz na mnie łaskawie,
 Serce i wszystkie wnętrzości pali prawie;
 Bojaźń, kiedy mi oczko twoje pogrozi,
 Zinnem strętwiąłem serce me nędzne mrozi.

Owo ja smutny cierpię gwałt nieskończony,
 10 Miedzy nadzieją a strachem postawiony;
 Dzień mie nie widzi od frasunku wolnego,
 I noc spokojna nie zna mie spokojnego.

O, nade wszystkie sroższy okrutne bogi
 Kupido! jakoż ja mam pozbyć tej trwogi,

gdybyś mnie pokochała, wzięłabyś moje płomienie, ale że
 mnie nie kochasz, swemi płomieniami mi ich nie wzięłaś. | 17.
 po kolędzie daję ci miłość, a jako kolędnik proszę o to, byś
 mym darem nie wzgardziła. | 18. *lekki*, mało ważny. | 20.
leda (z dwóch spółników: *le-da*), byle.

2 (59). Walka nadziei i bojaźni, gdy poeta patrzy na
 ukochaną, motyw częsty u Petrarkistów, Brahmer, str. 98 n. |
 1. czy to wzrok twój łaskawy wyraża zgodę na moje
 prośby, czy też, groźny, odmawia ich spełnienia, w obu wy-
 padkach gubisz mię. | 3. *wątpliwego*, dlatego, że nie śmiem
 ufać tej nadziei. | 4. *lękliwego*, przerażonego twą groźbą. |
 6. *wnętrzości*, z realistyczną przesadą, właściwą poetom
 rzymskim. | 8. *strętwiąłem*, doprowadzającym do strętwienia |
mrozi w przeciwstawieniu do *pali* w. 6: ogień i mróz prze-
 nikają naprzemian serce zakochanego. | 9. *cierpię gwałt*, nie
 tyle przymus, ile ból | *nieskończony*, nie kończący się.

- 15 Gdy równie srodze, chcąc człowieka zepsować,
Tracisz, jako gdy chcesz łaskawie ratować.

3.

FRASUNEK.

- Nigdy takowych mąk nie ucierpiało,
Jeśliże było serce, co pałało
Plomieniem wściekłem dla możnej Junony,
Władającego gromem pana żony,
5 Jakich nieszczęsne me serce używa.
Fortunna miłość, co z nadzieją bywał
Ale piekielne ciężkości przechodzi,
Gdy z nią wątpliwość bojaźliwa chodzi.
Cóż ja mam czynić w taką miłość wdany?
10 Kto tak szkodliwe może zleczyć rany,
Gdy o nich nie wie ten, co zleczyć może?
Lecz, aczby wiedział, snadź ci nie pomoże.
Nie wierzę temu, w tak ciele nadobnem
I ku przedniejszym aniołom podobnem
15 By się okrutność sroga znaleźć miała:
Łaskawe duchy śle Bóg w piękne ciała.
Komuż to kiedy, iż go miłowano,
Wadziło? Komuż za miłość łajano?

15. *zepsować*, zgubić. | 16. *tracisz*, por. w 3.

3. Odmianki: 20. *moję Chrz]* rasura 4 liter R. | 25. *kuszę Si| kuse R.* | 26. *muszę Si| muse R.* | 29. *gdy Chrz]* thy R. | 32. *rozrzucone Chrz]* rozrzczone R.

3 (60). Frasunek = Elegja. Taka sama walka między nadzieją i rozpaczą. | 3. do Junony zapłonął miłością król Lapidów, Ixion. Za karę wpleciony był po śmierci (w piekle) w koło ogniste. Poeta cierpi męki straszniejsze, niż Ixion. | 5. *używa*, zażywa w znaczeniu obojętnem. | 6. szczęśliwa to miłość, której towarzyszy nadzieja! | 7. *ciężkości*, męczarnie. | 11. *ten* z myślą o przyjacielu, panu, jak w w. XVI nazywano ukochaną. | 12. *snadź ci*, przecież ci. | 14. *przedniejszym*, wyższym, bo były rozmaite klasy aniołów. Porównanie ukochanej do Anioła wprowadził już J. Kochanowski na wzór Petrarci i jego szkoły. | 16. piękność ciała wskazuje, że w niem gości piękny, dobry duch.

- I innie też nie to szkodzi, że miłuję,
 20 Ale iż tą miłość moję, czuję.
 By mi wątpienie płoche dozwoliło
 Oznajmić, wierzę, żeby odmieniło
 Twarz swą nieszczęście: tak mi tamte tuszą
 Sprawy, wdzięczności pełne, co mie suszą.
 25 Próżno nadzieję przywabić się kuszę
 Tem rozważaniem; już widzę, że muszę
 Iść na wytrwaną z ciężkościami temi.
 Wszak trudne rzeczy bywają łacwemi,
 Gdy szczęście raczy. Albo tedy moje
 30 Serce milczeniem zwalczy niepokoje,
 Albo, jak działo, prochem przesadzone,
 Tak ono żalem będzie rozrzucone.

4.

FRASZKA DO ZOSIE.

- Słuehaj, gdy nie chcesz baczyć, co się ze mną dzieje,
 A nie mórz w mojem sercu do końca nadzieje:
 Albo łzami gęstemi wszytek się oblewam,
 Albo serdeczne ognie wzdychaniem odkrywam.
 5 Ognie, któreby w popiół dawno mie spaliły,
 Gdyby mie łzy wilgotne często nie kropiły;
 Które tak często płyną, żeby już me ciało,
 By go ogień nie suszył, wodą być musiało.

20. *czuję*, należy na początek w. 19. | 21. *gdyby* mi wątpliwa i dlatego lekkomyślna nadzieja (por. 2, 3 n.) twej wzajemności pozwoliła zdobyć się na wyznanie miłości. | 23. *twarz*, wygląd | *tuszą*, dodają otuchy. | 24. *sprawy*, objawy, jak łaskawe spojrzenia, por. 2, 1 | *wdzięczności*, wdzięku, łaskowości | *suszą* por. 2, 5 nn. | 27. *iść na wytrwaną*, zdać się na czas. | 28. *łacwi* i *łacny*, łatwy (pierw. ten, co się da uchwycić). | 31. *przesadzone*, zbyt naładowane. | 32. *dzisiejszy* błdy obraz: «serce mi pęknie» barokowy poeta napełnia wybuchową treścią.

4 (61). Walka płomieni miłosnych ze łzami rozpaczy, w stylu Petrarkistów. | 2. *nie mórz*, nie zabijaj. | 8. *by*, gdyby;

Owo nigdy się o to nie przestają wadzić
 10 Ciężki płacz, srogi płomień, kto mnie z nich ma zgładzić.
 W tem rozterku co cierpię, chciej uważać sobie;
 Lecz, jeśli i to trudno, powiem ja sam tobie:
 Żywot mie już opuścił, śmierć się mie wziąć boi,
 Sama żalсна miłość przy mnie stale stoi,
 15 I ta tylko dla tego, aby mie męczyła:
 Mnimiałaś, aby z cnoty przy mnie się bawiła?
 Otóż słyszysz, tych czasów co się ze mną dzieje!
 O, nader srogie serce, co się z tego śmieje!
 Ty jeśli mie nie myślisz na wieki zepsować,
 20 Uczyni, coć nie zaszkodzi: dopuść się miłować!

5.

DO ZOSIE.

Nie psuj niepotrzebnemi łzami wdzięcznych oczy!
 Nic to, że się obrotne koło czasem toczy
 Fortuny niespokojnej nie wedle twej wolej:
 Nie nędzą to w społecznej być <z> światem niedoli.
 5 Człowieka tak szczęsnego na świecie nie było,
 Któregoby nieszczęście w niwczem nie ruszyło:
 Niebieskich to duchów stan; u nas, tu na ziemi,
 Wesole się mieszają sprawy z troskliwemi.
 Na to pomniąc, frasunkiem nie psuj głowy sobie:
 10 Przyrodzenie fortuny, nie gniew szkodzi tobie;
 Lecz, jak przyjacielowi, tak też jej rozumiej,
 Prócz frasunku postęпки takie znosić umiej.

koncept barokowy. | 13. już nie żyję, choć-em jeszcze nie umarł. | 16. z cnoty, ze stałości, wytrwałości. | 19. zepsować, zgubić.

5. Odmianki: 4. z dodał Chrz. | 16. szczęście Chrz | szczęścia R.

5 (62). Pocieszenie ukochanej, płaczącej z powodu jakiegoś nieszczęścia. | 1. *oczy*, biernik l. mn. | 4. *społecznej*, wspólnej; tylko w niebie niema przygód. | 8. *troskliwemi*, pełnemi trosk. | 10. szkodzi ci sama natura Fortuny, nie jej gniew. | 11. *rozumiej*, miej wyrozumiałość. | 12. bez strapienia umiej znosić niby nieprzyjazne postęпки Fortuny.

Strzeż się, by cie fortuna niewdzięczną nie znała,
 Która cie z młodości twej prawie piestowała
 15 I tak ci wiele dobra samej użyczyła,
 Na któremby przestało ludzi szczęściu siła.
 A też nie wiem, skąd żalność ta na cie przychodzi;
 Wszak się twemu staraniu wedle myśli wodzi.
 Przestań jeno, gdy tak chce mieć fortuna, na tem,
 20 A to, czego ty żądasz, przydzie snadnie za tem.
 Czego rok nie mógł sprawić, to godzina sprawi;
 A dłużej trwa to, co się z większą pracą stawi.
 Co też wiesz, jeśli temu szczęście nie folguje?
 Aby wdzięczniejsze było, lekko postępuje.

5 a.

[DO ZOSIE.]

Będę się zawsze dziwował twojej piekności:
 Nie szkodzi wiernej dalekość miłości;
 Bo, gdzie ciałem nie mogę być, tam myślą będę,
 A pierwej siebie, niż ciebie zabędę;
 5 A dotąd się serce me smęcić nie przestanie,
 Aż cię oglądam, me wdzięczne kochanie.

6.

DO ANUSIE.

Anusiu! byś mnie tem chciała darować,
 Żeby mi oczy twe wdzięczne całować

13. by Fortuna nie przekonała się, że jesteś niewdzięczna. |
 14. prawie piestowała, całkiem pieściła. | 15. wiele dobra, por.
 1, 8. | 16. na którym szczęściu poprzestałoby wielu ludzi. |
 18. wodzi, powodzi.

5 a (63), oddzielone od nr. 5 przez Chrzanowskiego.
 Bilet miłosny, jakich wiele wśród wierszy Anonima-Protestanta. | 4. zabędę, zapomnę.

6. Odmianki: 11. zazdrośnego Chr| zazrośnego R.

6 (64). Przeróbka z Katulla nr. 48 (z zastąpieniem chłopca Juwencjusza dziewczyną) i (od w. 7) nr. 5. (*Da mihi basia mille, deinde centum*, daj mi całusów tysiąc, potem sto tysięcy) w formie swobodnego sonetu. | 1. gdybyś mnie

Wolno do wolej lub usta nadobne
I różej farbą rumianej podobne,

- 5 Całowałbym cie razów sto tysięcy,
Nie przestawając; więc zaś trzykroć więcej,
Więc tysiąc, więc zaś, więc dwa, więc zaś wtóry.
Trzeba tak liczbę mylić, aby który
Człowiek nie urzekł, widząc, że tak wiele
10 Tych całowanków. Bo cudze wesele
Rodzi jad ciężki w sercu zazdrośnego.
Ten potem, z miesca wypadwszy swojego,
Srodze człowieka szczęsnego zaraża,
Czym wszystkie jego rozkoszy przekaża.

7.

DO KASIE.

Jako lód taje przezroczystry zlekka,
Kiedy go ogień zagrzewa zdaleka,
Tak ja na twarz twą na każdą godzinę
Patrzam a ginę.

- 5 Patrzam a ginę z wielkiego frasunku;
A jeśli nie dasz łaskawie ratunku,
Nielutościwą tobie wiecznie słynać,
Przyjdzie mnie zginać!

- W co mie nieszczęście okrutne wprawiło!
10 Śmierć tuż, gdy patrzam na to, co mi miło,
Śmierć tuż, gdybych cie namniej spuścił z oczy,
Za mną się toczy.

chciała tem obdarzyć. | 9. urzekł, według rzymskiego przesądu o «uroczych oczach» (*mal occhio*). | 10 nn. objaśnienie «uroków». | 12. ten, jad. | 14. przekaża, kazi, psuje.

7. Odmianki: 16. nami *Chrz* | radzi *R*. | 17. napięknieszej *Chrz* | napięknieszy *R*. | 39. z swem *Chrz* | swem *R*. | 65. z swoim *Chrz* | swoim *R*. | 67. usechł *Chrz* | usedł *R*.

7 (65). «Patrzam a ginę», przeróbka z opowieści Owidjusza o Narcyzie *Met.* III 487—510. | 9. *wprawiło*, wpuściło. | 10 n. i patrzeć i niepatrzeć grozi śmiercią, por. nr. 2 i 3. | 11. z *oczy*, por. Sęp 35, 11.

Gdzież on mój umysł, który płomień taki
 Aż nazbyt sobie miał za ladajaki?

15 O, próżne dумы! Nie my sobą sami:
 Bóg rządzi nami.

20 Tak namiękniejszej Narcyzus urody,
 Gdy się chciał napić, nachyliwszy, wody,
 Jak we zwierciedle, choć nie tego żądał,
 Twarz swą oglądał.

Nie widał przedtem oblicza swojego:
 Przeto, mni mając kogo być inszego
 Pod wodą, swej się piekności zdziwował
 I rozmiłował.

25 Patrza a patrza, a jem patrza pilniej,
 Tym w jego sercu sroga miłość silniej
 Cieniem a wodą — kto się nie zadziwił —
 Płomień żywi.

30 Chwałę, Kupido, strzały twe; w tej mierze
 Niechaj za przykład każdy sobie bierze,
 Że ty na tego, co prze piekność hardy,
 Masz munsztuk twardy.

Zgardzał ten nimfy, co mu się kłaniały;
 Prze jego hardość, chodząc między skały,
 35 Stwardziała Echo, powtarzać gotowa
 Człowiecze słowa.

13. *umysł*, rozum, rozważa. | 15. por. Sęp nr. 23. | 17. Narcyz, piękny młodzieniec, zakochany w własnym odbiciu w źródle. | 22. konstrukcja *acc. c. inf.* | 27. barokowy koncept o podsycaniu płomieni wodą i cieniem. | 29. Poeta pochwała postępowanie Amora, który wzniecił w Narcyzie miłość do siebie samego, za karę, że nie wysłuchał Nimfy Echo. | 30. *każdy*, z myślą o nieczulej adresatce. | 33. *zgardzał*, pogardzał. | 35. *stwardziała*, jakby przemieniła się w kamień (a była boginką górską, Oreadą).

A gdy tak patrzył na swoją twarz chciwie,
 Już poczuł miłość, wzdycha żałośliwie,
 Już się rozmawiać <z> swym cieniem nie wstydzi,
 40 A Wenus szydzi.

«Któżkolwiek jesteś — rzecz — co mieszkanie
 Masz pod tą wodą, usłysz me żądanie:
 Niech wolno będzie dotknąć się twojego
 Ciała ślicznego.

45 Co cie wsadziło, dziecię napiekniejsze,
 W tę wodę? Wynidź do mnie! Czy mocniejsze
 Przyczyny bronią i tak wołają twoje
 Psują, jak moję?

Ach! widzę twojej chęci ku mnie znamie;
 50 Dokąd ja patrzam na cie, patrzasz na mie,
 Mówię — usta twe snadź odpowiadają,
 Bo się ruchają.

Płaczesz, gdy płacę; gdy żałośnie wzdycham,
 Wzdychasz; śmiejesz się, gdy się ja uśmiecham;
 55 Chcę cie obłapić, ręce twe rozciągasz
 I mnie też siągasz.

Chcę cie całować, wnet usta chętlive
 Sam mi podawasz; jeno zazdrościwe
 Nam tego wody, co nas rozdzielają,
 60 Nie dopuszczają.

Mała rzecz wielkie nam psuje rozkoszy.
 Niechże twe źródła przekłete rozproszy,
 Bezecna wodo, słońce gorącemi
 Promieniami swemi».

40. Wenus szydzi z tego, który, odtrącając miłość Nimfy, wzgardził nią samą. | 41. rzecz, Narcyz. | 49. chęci, życzliwość, wzajemność.

- 65 Tak siedział, <z> swoim cieniem rozmawiając,
 A wszelką pomoc żywota zgardzając.
 Usechł z tesknice. Potem jego ciało
 Kwiatem się stało.

8.

DO KASIE.

- Im pilniej na twoje oblicze nadobne
 Patrzam i na oczy twe, gwiazdam podobne,
 Tem mie srodzej pałą płomień miłości!
 Dla Boga, daj ratunek: ginę w tej ciężkości!
- 5 O wdzięczne stworzenie, pani urodziwa,
 Bacz to, że dla ciebie serce me omdlewa,
 Cierpiąc niewymowny żal i dolegliwości;
 Dla Boga, daj ratunek: ginę w tej ciężkości!
- Ustawne wzdychanie, słowa niezmyślane
- 10 I smętnemi łzami lice pokropione
 Niechaj cie przywiodą ku słusznej lutości.
 Dla Boga, daj ratunek: ginę w tej ciężkości!
- Co za zysk stąd weźmiesz, że zginę dla ciebie,
 Który cie miłuję barziej, niż sam siebie,
- 15 I twojej się wdzięcznej dziwuję piękności.
 Dla Boga, daj ratunek: ginę w tej ciężkości!
- Żywot, szczęście i śmierć i nieszczęście moje
 Dzierży w swojej władzy może serce twoje:
 Co ty będziesz chciała, to się ze mną stanie.
 Dla Boga, daj ratunek, me wdzięczne kochaniel

66. pomoc żywota, pomoc do utrzymania go przy życiu. | 68. kwiatem, zwanym narcyzem.

8. Odmianki: 3. srodzej Chrz] srodze R.

8 (66). «Niechaj mi zginąć», w stylu Petrarkistów, por. nr. 3 i 4. | 2. oczy-gwiazdy już u J. Kochanowskiego. | 3. srodzej, srożej. | 4. wiersz powtarzający się (*refrain*), jak u J. Kochanowskiego. | 5. wdzięczne, pełne wdzięków | panią nazywa J. Koch. nieraz ukochaną. | 17. dwie pary pojęć: żywot—śmierć, szczęście—nieszczęście.

9.

FRASZKA O KASI I O ANUSI.

Kasia z Anusią, wdzięcznych i pięknych oboje,
 Jednakimi płomieniami trapią serce moje:
 Obyczaje w obudwu godne pochwalenia,
 Też wielką są przyczyną mego udręczenia.

- 5 A gdy czasem pospołu wedla siebie siedzą,
 Na którą pilniej patrzeć, oczy me nie wiedzą.
 Anusia zda mi się być piękniejszą nad Kasię,
 Kasia zda się piękniejszą nad Anusię zasię.
 Tamta nad tę, a ta też nad tamtę wdzięczniejsza;
 10 W rozmowie, ja nie wiem, która przyjemniejsza.
 To jedno wiem, że obie bez miary miłują.
 Jak to może być? Nie wiem. Ale miłość czują.

10.

DO KASIE.

Szczęśliwy to, po kim ty wzdychasz tak teskliwie;
 Nadeń człowiek szczęśliwszy na świecie nie żywie;
 Szczęśliw<sz>y jest, niżli on, co niebo dla niego
 Wzgardzała Wenus, matka Kupida łucznego.

9. Odmianki: 4. udręczenia *Chrz* | uderzenia *R*.

9 (67). Igraszka według Owid. *Amor.* II 10. | 1. dziś: obie wdzięczne i piękne. | 3. *obudwu*, z odmianą obu części składowych. | 4. *też*, i one. | 5. *wedla*, na wzór *tego-dla* (dla tego). | 10. brak jednej zgłoski. | 12. zakończenie na wzór Katulla nr. 85 (Nienawidzę i Kocham. «Jak-to?») spyta który. — Nie wiem, ale tak czuję — i znoszę tortury), z zastąpieniem dwóch sprzecznych uczuć jednakim uczuciem do dwóch dziewcząt.

10. Odmianki: 3. szczęśliwszy *Chrz* | szczęśliwy *R*. | 18. był *Chrz* | by *R*.

10 (68). Pocieszenie Kasi, por. nr. 5. | 1. *po kim*, za kim. | 3. Wenus wzgardziła niebem dla Anchizesa, ale także dla Adonisa, Buteza. | 4. *łucznego*, zbrojnego łukiem.

5 Niech się mu i z mej strony wszystko k myśli wodzi,
Któżkolwiek jest i kędyżkolwiek jedno chodzi.
Niechaj jego nieszczęście ciebie nie frasuje,
Bo twój wszelaki frasunk moje serce psuje.

Lecz ja, czego nie mogę sam mieć, życzę tobie,
10 Abyś bacznie radziła w tej przygodzie sobie.
Strzeż się wielkiej żałości za pociechę małą:
Piękność męska hardą jest i zawsze niestałą.

A ja, moje kochanie, raduję się temu,
Że mie panu fortuna w moc dała takiemu,
15 Który świadom, jak srogi żal i utrapienie
Nieżośne mają w sobie miłości płomienie.
Rychlej zawsze głodnemu głodny wyrozumie,
Kto by<l> nędzny, nad nędznem zlitować się umie.
I ty, gdyżeś, co miłość teskliwa, doznała,
20 Tuszę, że względ na moje ciężkość będziesz miała.

11.

DO ANUSIE.

Siebie muszę, nie ciebie, w tej mierze winować:
Trudno tobie obłudność zdradną przypisować:
Dawałaś znać i mową i postawą twoją,
Że<ś> gardziła stateczną uprzejmością moją.

5 Baczyłem ja to wszystko, ale me baczenie
Obłudliwa nadzieja miała w podłej cenie

5 n. poeta, przemógłszy zazdrość, dobrze życzy rywalowi, z miłości do Zosi. | 9. tak heroina życzy zdrowia, którego sama nie ma, u Owid. *Her.* | 11. z miłości do pięknego chłopca radość mała, a żal wielki. | 14. *panu*, por. np. nr. 3, 11. | 15. teraześ poznała, co to nieszczęśliwa miłość, więc mnie będziesz mogła zrozumieć i — wysłuchać. | 19. *teskliwa*, pełna tęsknoty, niewysłuchana. | 20. *ciężkość*, ciężkie położenie zakochanego bez wzajemności.

11. Odmianki: 4. żeś *Chrz]* że *R.*

11 (69). Rzecz w stylu Katulla, np. nr. 76. | 4. *uprzejmością*, raczej miłością. | 6. *obłudliwa*, obłudna, błędna |

I niebacznem afektem rozum mój wiązała,
 Że mi się twa niewdzięczność uprzejmością zdała.

- Tuszylem ja, żeś miała k mojej powolności
 10 Serce twoje nakłonić; a to nie srogości
 Przyczytałem, iżem nic nie znał łaskawego,
 Mówiąc: «Co od wstydlivej pożądać inszego?»
 Aleń teraz doświadczył, iżem mnie samemu
 Nieużyte twe serce. Przeto co rzec temu,
 15 Jedno się o to starać, aby miejsce miała
 Gdzie indzie ma powolność, z której się ty śmiała?
 Śmiałaś się, lecz się boję, abyś nie płakała;
 Bo coby sprawiedliwa Nemezis działała,
 Która zawsze takową odmierza każdemu
 20 Miarą, jakąwą mierzył kto przedtem drugiemu?

13.

DO KASIE.

Jeśli władną co nami błędzących gwiazd siły,
 Wierzę, że złośne niebem aspekty rządziły,
 Gdym napierwej obaczył tę twoją urodę,
 Dla której ja dobrą myśl stracił i swobodę.

- 5 Me żalosne wzdychanie i oczy płacziwe,
 Któreby ubłagały i jędze złośliwe,
 Bładość, trudnej miłości farbę przyzwoitą,
 Jawnie widzisz i żalność z frasunkiem okwitą.

miała w podłej cenie, lekceważyła. | 11. przeczytałem (toż u Kochanowskiego), przypisałem. | 12. brak żywych oznak wzajemności Anusi przypisywał jej wstydlivości, nieśmiałości. | 13. mnie samemu, tylko dla mnie, dla innych nie. | 14. temu, k'temu, na to. | 15. miejsce miała, znalazła umieszczenie i — przyjęcie. | 18. Nemesis, bogini odpłaty, która nieczułą kochankę ukarze uczuciem do nieczułego chłopca.

13 (71), 1. *błędzących gwiazd*, planet, według wierzeń astrologicznych. | 2. *złośne*, złośliwe | *aspekty*, ustawienie się gwiazd (astrol.). | 4. *dobłą myśl*, humor, wesołość. | 6. *jędze*, furje, które dręczyły potępionych. | 7. *trudnej*, pełnej trudów, nieszczęśliwej. | 8. *okwitą*, obfitą.

A wždy, okrutna pani, ani łaskawego
 10 Słowa do mnie nie rzeczesz i cieszysz się z tego,
 Że ja dla ciebie ginę mękami srogiemi.
 Okrutniejszy nie żywie zwierz nad cie na ziemi!

Wszystkę moję uprzejmość i posługi znaczne
 Uporczywie wzgardziło tve serce niebaczne.
 15 Lecz, jeśli jest na niebie co sprawiedliwości,
 Srogiej pomsty nie ujdiesz dla tej niewdzięczności.

Ja swej krzywdy wzdychaniem i łzami smętne
 Mścić się będę, nie mszcząc się sposoby inszemi.
 Obacz moję cierpliwość: wolę zginąć w grobie,
 20 Niźliby co szkodziło z mej przyczyny tobie.

14.

DO KASIE.

Mam nadzieję, że się nade mną zlitujesz,
 Bacząc, że się na mie niewinnie frasujesz.
 A jeśli gniew będziesz trzymać uporczywie,
 Przysięgam przez miłość, która we mnie żywie,
 5 Dla wielkiej żałości żywota się zbawię,
 Żem ci nic nie winien, świadkiem swą śmierć stawię.

Wždy też wtenczas rzeczesz: «Dla gniewu mojego
 Niewinniem straciła sługę uprzejmego».
 Ale ta twa żałość już za mie nie stanie;
 10 Przeto porzuć wczas gniew, usłysz me żądanie,
 Nie okazuj mi tak nielaskawej twarzy,
 Prze którą żal srogi serce moje żarzy.

9. *wždy*, przecieź. | 12. wyrzut nieraz podnoszony przez poetów klasycznych. | 15. *co, nieco*.

14. Odmianki: 17. jest *R* | w twem *Chrz.*

14 (72), 2. *frasujesz*, gniewasz. | 7. *wždy*, przecieź, może. | 9. *za mie nie stanie*, nie okupi mej śmierci.

Niežnośnej żalości i ciężkiej tesknice
 Żalośne łzy, które kropią smętne lice,
 15 I gęste wzdychania jawny znak dawają,
 Choćbym słowa nie rzekł, tak na cie wołają:
 «Przec okrutnie męczysz tego, coć jest w prawie?
 Nie przystoić srogość, zlituj się łaskawie!»

15.

FRASUNK.

Terpyż, hołowońko, do szczesnoj hodiny,
 Wszak tobie frasunki ciężkie nie nowiny.
 Przetrwalaś już wiele, przetrwaj-że już i to,
 Aż Bóg żal weselem nagrodzi sowito.

5 Były też ty czasy, gdy był śmiech niedrogi
 I żadne wesela nie psowały trwogi;
 Były też ty czasy, kiedy tania była
 Żalość, lecz me serce nadzieja cieszyła.

Nadzieja cieszyła, która i dziś cieszy,
 10 Mówiąc: za nieszczęściem tuż się szczęście śpieszy.
 Prędko grom przechodzi, prędko i błyskanie:
 I twój żal przemienie prędej nad mniemanie.

Albo ten, który cie niewinnie frasuje,
 Widząc twą stateczność, gniew swój pohamuje;
 15 Albo, chcieli w nim trwać, Bóg cię wyswobodzi,
 A skąd inąd twój żal weselem nagrodzi.

17. *coć jest w prawie, co w twem jest prawie, w twej władzy.*

15. Odmianki: 1. terpyż *Si* | terpiż *R* | szczesnoj *Chrz* | szczesnej *R*. | 14. swój *Chrz* | swą *R*. — Frasunk = Elegja.

15 (73), wedle Katulla nr. 8. | 1. cierpże główko (moja) aż do szczęśliwego czasu. | 5. *niedrogi*, tani, częsty. | 6. *żadne* należy do *trwogi*. | 7. *tania*, por. 5. | 11. I Horacy pociesza się słońcem po burzy. | 13. *ten*, o ukochanej por. 3, 11. | 16. por. 11, 15.

16.

FRASUNK DO KASIE.

Niewymowne trapienie cierpi serce moje:
 Miłość w nim z nienawiścią srogie toczą boje.
 Która go opanuje, ja nie mogę wiedzieć,
 Ale mniemam, że się w nim miłości osiedzieć.

- 5 Radbym, aby nienawiść tę wojnę wygrała,
 Ale się na mie miłość mocno zgotowała:
 Ma przy sobie nadzieję, ma i oczy chciwe,
 Które czynią, iż jej serce jest życzliwe.

- Przy nienawiści rozum i wstyd słuszny stoi,
 10 Które mówią, że dłużej cierpieć nie przystoi,
 Okrutność jej winują, wzgardzić rozkazują;
 Lecz oczy służyć radzą, piękność pokazują.

- Żywot mi i przez ciebie i z tobą niemily:
 Godna twarz miłości, gniew sprawy zasłużyły;
 15 Cóż rzec? abo ja tobie nie będę holdował,
 Muszęli, tedy będę nieszczęście miłował.

- Prze twą szlachetną piękność, co mie srodze pali,
 Którą coś milej, niżli Boga, serce chwali,
 Proszę, niechaj łaskawie serce tve zezwoli,
 20 Bym cie z chęci miłował, a nie po niewoli.

16. Odmianki: 11. winują Chrz| winujesz R.

16 (74), z Owidjusza *Amor.* III 116. | 1. *trapienie*, strapienie. | 4. mniemam, że się miłość ostoi w mem sercu. | 6. *mocnie zgotowała*, mocno przygotowała, uzbroiła. | 7. *nadzieję* wzajemności | *oczy chciwe* patrzenia na nią. | 8. *sprawiają*, że me serce jest życzliwe dla niej. | 13. *przez*, bez. | 14. *sprawy*, postęпки. | 16. *nieszczęście* swoje, ale może: nieszczęśnię, nieszczęśliwie.

17.

FRASZKA DO KASIE.

Całowałem cie gwałtem, me wdzięczne kochanie,
I cukrem mi się zdało ono całowanie.
Alem tego przyplacił, bo całą godzinę
Cierpiałem mękę ciężką za tak lekką winę.

- 5 Ani na sprawowanie, ani na me prośby
Nie chciał przestać twój język łajania i groźby,
I z takąś czczycą usta wdzięczne ucierała,
Jakoby na nie straszna trucizna paść miała.

- Co to jest, że przystoi każda rzecz pieknemu!
10 I gniew twój przydał sercu miłości mojemu.
A tak mie utrapilo to tve frasowanie,

Że mi się zółcią zdało ono całowanie.
Lecz, gdy tak karzesz chciwą miłość, obiecuję,
Że cie gwałtem już drugi raz nie pocałuję.

18.

DO ANUSIE.

Moja nadobna dziewczeczko, moje kochanie!
Kiedy wždy nam tak szczęśliwy on dzień nastanie
W który skutku swego dojdą tve obietnice,
A moje serce pozbędzie srogiej tesknice?

17. Odmianki: 3. przyplacił Chrz| przypatrzyl R.
17 (75), z K a t u l l a nr. 99, z zastąpieniem chłopca Ju-
wencjusza przez Kasie, por. 6 — także w formie pseudo-
sonetu. | 5. *sprawowanie*, usprawiedliwianie się. | 7. *czczyca*,
pierw. poczucie próżności, głodu, tu: niesmak. | 8. *trucizna*,
a nie słodki całus. | 9. *przystoi*, dodaje wdzięku. | 10. zagnie-
wana Kasia wydała się zakochanemu jeszcze piękniejszą. |
11. *frasowanie*, tu: niezadowolenie, gniew.

18 (76). «Nie odwlekaj z wysłuchaniem mię». | 2. *wždy*,
przecież, nareszcie.

- 5 Twoja nawdzięczniejsza piękność snadnie sprawuje,
 Że me serce w tej miłości nic nie styksuje,
 A twe sprawy, w których niemasz nic obłudności,
 Czynią, że ja ufam tobie prócz wątpliwości.

Ufam tobie, lecz ciężkiemu to udręczeniu

- 10 Równa się być u nadzieje w długiem ćwiczeniu.
 Bowiem bojaźń zawsze przy niej źle praktykuje,
 Mówiąc: Często pewne rzeczy odwłoka psuje.

Przeto proszę, nie odwłaczaj, folguj pogodzie,
 Zagródź drogę czyhającej na nas przygodzie.

- 15 Niech nie będzie me o tobie prózne mniemanie,
 Moja nadobna dziewczeczko, moje kochanie!

19.

DO KASIE.

Jako się raduje żeglarz utrapiony
 Godzinie tej, którą ustawa szalony
 Wiatr, co wielkie morze burzył, i straszliwe
 Chmury odkrywają słońce pożądliwe:

- 5 Tak się ja też tej to godzinie raduję,
 W którą dokończone przeciwko mnie czuję
 Twe gniewy, o moje jedyne kochanie!
 O nadobna pani! me wdzięczne staranie!

5. *snadnie*, łatwo. | 6. *styksuje* (por. *teskny*, *teszny*), utyskuje, narzeka. | 7. *sprawy*, postępowanie. | 8. *prócz wątpliwości*, bez powątpiewania, podejrzenia. | 10. *być* niejako w terminie, na nauce u nadziei, w jej szkole. | 11. *praktykuje*, sprawia się. | 13. *folguj pogodzie*, słuchaj stosownej pory, wyzyskaj ją. | 15. *niech sobie napróżno nie wyobrażam*, że mi sprzyjasz. | 16. powtórzony z 1.

19. Odmianki: 6. dokończone *Witkowski*] dokończenie *R*.

19 (77), 1. porównanie częste u poetów klasycznych i petrarkistów. | 4. *pożądliwe*, pożądane, upragnione. | 8. *staranie*, przedmiot starania.

Już zaś we mnie znowu nadzieja ożyła,
 10 Wątpliwość umarła, która mnie trapiła,
 I przywróciło się wesele prawdziwe,
 Żal z frasunkiem zginął i myśli teskliwe.

Już mi na twarz twoją nadobną nie bronisz
 Patrzać i mówić już ze mną się nie chronisz;
 15 Niestetyż! toć jeszcze nie dostawa wiele,
 Abym to już mógł rzec: szczęśliwem ja, śmieie.

Przemozna bogini na ziemi, na niebie,
 Wenus! tego ja dziś požądam od ciebie,
 Abyś nas twem ogniem paliła społecznie,
 20 A szkodliwa zwada niech przepadnie wiecznie.

20.

FRASZKA DO ANUSI.

Jeśli oczu hamować swoich nie umiały
 Leśnych krynic boginie, aby nie plakały,
 Gdy baczyły przy studni Narcyza pięknego,
 A on umarł prze miłość oblicza swojego;
 5 Jeśli nieśmiertnym stanom żałość rozkazuje,
 Gdy niebaczna fortuna co niesłusznie psuje:
 Jakoż ja mam hamować, by na lice moje
 Z oczu smutnych żałośne nie płynęły zdroje?
 Jako serce powściągać, aby nie wzdychało
 10 I od ciężkiej żałości omdlewać nie miało?

14. nie unikasz rozmowy ze mną. | 16. śmieie, należy do rzec. | 19. społecznie, oboje razem.

20 (78), 2. boginie, Najady, Nimfy. | 3. Narcyza, zob. nr 7. | 5. nieśmiertnym stanom, Nimfom z w. 2 | żałość rozkazuje, żal staje się panem, włada niemi.

ANONIMA - PROTESTANTA
LISTY MIŁOSNE Z XVI WIEKU
Z RĘKOPISU ZAMOJSKICH

ANONIMA-PROTESTANTA
LISTY MIŁOSNE Z XVI WIEKU
Z REPERTORIUM SAMOBRÓD

AD AM(ICAM).

- Rzecz nagła kiedy na kogo przypadnie,
 Jeśli straszliwa, twarz mu wnet pobladnie;
 Jeśli wesoła, mało sie odmieni,
 Ale, jako kwiat, ślicznie sie romieni.
- 5 Ine afekty swoją własność mają,
 Tak, że też snadnie człowieka wydają.
 Poznać każdego, kiedy go co boli:
 Marszczy sie, nędznik, bo mu nie po woli;
 Poznać i tego, co mu gniew panuje;
- 10 Ten sie sam wyda, co wiernie miluje,
 Bo sie więc z myślą postawa nie zgadza:
 Wzdycha żałośnie, czasem indzie chadza.
 Nie wie do końca, co mu sie więc dzieje,
 Chociaj sie podczas, acz nie z chuci, śmieje.
- 15 Ano i mali to do niego baczą,
 Iże miluje, i wrony nań kraczą,
 Bo jedno tego trudno pokryć może,
 Co mu więc serce niepomału porze.
 Wszytkiem niemocam lekarstwa najdują,
- 20 Jedno tej samej nigdziej go nie czują.
 Ta wszystkie ludzkie srogością morduje,
 Rozum wrodzony i pamięć jem psuje;

1. Odmianki: 4. jako *Chrz*] *thako R.* | 16. nań *R*] *mu Chrz.* | 29. namilsza *Chrz*] *namilejsza R.* | 34. gaśnie *R*] *zaśnie Chrz.* | 43. ze mnie *Sij* we mnie *R.* | 56. precz *Chrz*] *przecz R.* | 57. tu *Sij* to *R* | z dod. ręką późniejszą *R.*

1, 5. *swoją własność*, specjalną właściwość. | 6. *snadnie*, łatwo | *wydają*, zdradzają. | 8. *nędznik*, biedak, nieszczęśliwiec | *nie po woli*, nie jakby chciał, źle. | 11. *postawa*, postać, wygląd zewnętrzny. | 12. *indzie chadza*, zachodzi nie tam, gdzie chciał, por. w. 25. | 14. *podczas*, czasem, niekiedy | z *chuci*, z ochoty. | 15. nawet dzieci spostrzegają. | 18. *porze*, pruje, rozdziera. | 20. *tej samej*, tej jednej.

- Bowiem z mądrego będzie wnet szalony,
 Nie może należeć nędzniczek obrony;
 25 Musi pochadzać, gdzie go żal przypędzi,
 Tak że go srodze aż do końca nędzy.
 To ja już wszystko u siebie znajduję:
 Żem w tej chorobie, nie teraz to czuję.
 Możesz, namilsza, z twarzy sie mej znaczyć,
 30 Z postawy smętnej myśl moję obaczyć,
 Jakiej rozkoszy często ja używam,
 Co za ciężkości ustawicznie miewam.
 Bo to na oko każdy widzi jasnie,
 Jako mój rozum prawie we mnie gaśnie;
 35 Wszystkie też zmysły już mi ustawają
 I członki insze mało władzej mają.
 Pamięciem stracił, rzeczą często myślę,
 I któż mi zesał tę nieszczęsną chwilę?
 Świata nic po mnie, sobie więcej wadzę,
 40 Bo, gdy sobie nic, ludziem nie poradzę.
 Jedno stąpieniem też tego podpieram,
 Żem żyw: acz konam, jeszcze nie umieram.
 Bo, nim się który słów ze mnie dopyta,
 Nie raz mię za bark i za rękaw chwyta,
 45 Takież by z martwem miał czasem rozprawę:
 Taką więc biorą ode mnie odprawę.
 To mi sie wszystko przed okiem twem dzieje.
 Takiejże mam być o sobie nadzieje?
 Kiedy na stronę od ciebie odjadę,
 50 Rozumiem, jaką mieć będę biesiadę,
 Bo tak nieszczęsny czas mi to naprawił,
 Że mie wesela do końca pozbawił,

25. *pochadzać*, chodzić. | 26. *nędzy* (por. nudzi), nęka nuży. | 29. *znaczyć*, wróżyć (por. znachor), domyślać się, przyznać się. | 31. *rozkoszy*, ironicznie. | 37. *rzeczą*, w słowach (się często myślę) | 40. *ludziem*, jeszcze Rej używa starogo celownika l. mn. | 41. tylko tem, że chodzę po świecie, dowodzę. | 45. *takież*, także. | 50. *biesiadę*, ironicznie.

- Gdyż na miłą twarz patrzeć już nie mogę
 Prze tę, którą mam naznaczoną, drogę.
 55 Nielza, jedno mnie łzami się nacieszyć,
 A dalej się precz co narychlej śpieszyć;
 Bo tej tu <z> śmiechem używę rozkoszy,
 Jako gdzie indziej płacząc na trzy głosy.
 Toć obiecuję: bych był na kraj świata,
 60 Na twoich służbach strawię swoje lata,
 Jedno mię też raz w łasce całej chować,
 Nie daj mię sobie lada komu psować.

2.

ALIA AD EANDEM.

- Jak wiele bywa przypadków straszliwych,
 Które się dzierżą rady ludzi żywych,
 Tyle pociechy zaś każdy najduje,
 W doległościach swych ulżenie więc czuje.
 5 Po ciężkiem płaczu przychodzi też radość:
 Tą się pokrywa choć najcięższa żalność,
 Bo, gdzieby folgi w frasunkach nie było,
 Żadne stworzenie dawnoby nie żyło.
 Jam był tesknością wszytek zmordowany,
 10 Kłopotem ciężkiem srodze natargany,
 Żem o panu swem nie miał żadnej wieści:
 Nie mogłem wiedzieć nic z ludzkiej powieści.
 Teraz, żem się wżdy już nazad przywrócił.
 Trochęm tem swoich lamentów ukrócił
 15 I mam tę wolą do tego się śpieszyć,

55. *nielza*, nie można (inaczej, tylko). | 56. *precz*, w drogę, w podróż. | 57. z *śmiechem* ludzkim | *używę* (używasz, tak samo czas teraźn.), forma pierw. | *rozkoszy*, iron. | 58. *na trzy głosy* śpiewa się chóralną pieśń. | 59. *na kraj*, na krańcach. | 61. *całej*, niezmiennej. | 62. *psować*, np. przez obmowę.

2. Odmianki: 3. *tyle*, popr. *ręką* późn. z: *takie R*. | 18. *namilsza Chrz* | *namilejsza R* | *namówić R* | *rozmówić Chrz*.

2, *alia ad eandem*, inny list do tej samej. | 2. *rady*, *rade*, chętnie. | 4. *w doległościach*, w dolegliwościach. | 11. *o panu p.* obj. do Pieśni 3, 11. | 12. *powieści*, opowiadania. | 13. *się przy-*

Żebych sie wždy mógł do końca pocieszyć,
 Z tobą, namilsza, mile sie namówić,
 Z rozmowy wdzięcznej swej rozkoszy użyć.
 Ale, ledwiem snadź i tego dopisał,

- 20 Jakom natychmiast inaczej usłyszał,
 Bo mi zaś nowa naznaczona droga;
 Stądże urosła mnie straszliwa trwoga,
 I taż mie straszyc nie rychło przestanie,
 Aż mi namilsza przed oczema stanie.

3.

ALIA AD EANDEM.

Puść mi wždy serce, wszak sie nie wydziera:
 Oto zemdlone w rękach twych umiera;
 Ty tylko sama możesz go domorzyć,
 Przez cię też samę snadnie mu zaś ożyć.

- 5 Pośliż je kiedy raz w gościnę ze mną,
 A nie czyn takiej srogości nade mną;
 Wspomni, żeć to jest własne serce moje,
 Któreś ty wzięła, mniemając, by swoje,
 I dałaś mu tam u siebie mieszkanie —
 10 Jako wesole, niestetyż mnie na nie!
 Z jednej okowy, z drugiej strony pęto,
 Prawie je zewsząd żelazem ujęto
 Tak, że sie nikam nic nie może ruszyć,
 Musi sie wrychle w tej niewoli skruszyć.

wrócił, powrócił. | 17. *namówić*, narozmawiać. | 20. *snadź*, tu: tylko. | 24. *oczema*, «tematy miękkie musiały niegdyś tworzyć dat. instr. dual. z końcówką *-ema*, ale przykładów na to nie znajdujemy... późna forma *nozdrzema* u Twardowskiego jest nowotworem do dawnych tematów na *-i*: *oczema*, *uszema*, używanych w XVII w.» (Łoś, *Krótki Gramatyka* § 196).

3. Odmianki: 15. *padacz* = *padać* R ręką późn. | *poddać* *Chrz.*

3, 3. *domorzyć*, do śmierci doprowadzić. | 5. *pośli-ż*, poślizże | *ze mną*, raczej do mnie – od siebie. | 7. *wspomni* stp. rozkaznik. | 10. por. J. Koch. frg. 30 (pieśń VII): «biadaż mnie na cię» — biadaż mi z tobą; — więc *na nie* = z niem. | 13. *nikam*, nigdzie, w żadną stronę.

- 15 A więszyby dziw, by sie mu nie padać,
 Gdyż samo z sobą nic nie umie władać.
 Tę twoję srogość czasby już miarkować,
 Ucz sie inaczej więźniów takich chować,
 Boć sie po wolej tak dla tego dało,
- 20 Aby twą łaskę całą zawždy znało.
 Ty już więc jako masz mu za to placić!
 Żleby tak marnie więźnia tego tracić,
 Bowiem ci ta złość namniej nie przystoi,
 A też sie ciebie nic żaden nie boi;
- 25 Bo sie tak stawisz naliszszej osobie,
 Każdego snadnie przywabisz ku sobie.
 Jedno promyki, coć się w oczach błyszczą,
 Ty serca ludzkie niepomału niszczą;
 Temi więc wszystkie do śmierci zabijasz,
- 30 Acz jedny trafiasz, a drugie też mijasz.
 O mie sie jednak nakoniec oparły,
 A mimo wszystkie do mnie sie tak wdarły
 I, niecąc ogień, przed niem sobie siedzą,
 A kiedy przestać — ani o tym wiedzą.

4.

ALIA AD EANDEM.

- Wiele więc dierzą o tego rozumie,
 Który we wszystkim hamować sie umie;
 Ale łatwiej jest strzymać sie od złości,
 Niżli zaniechać skuszonej miłości,
- 5 Która, gdy w sobie szczerłość swą zamyka,

15. *padać sie*, ginąć (por. w. 22); nie: «*poddać się*», gdyż serce już dawno w niewoli i w więzieniu. | 16. por. w. 13. | 19. *po wolej... dało*, zdało na twą wole. | 23. *namniej*, bynajmniej. | 25. *stawisz*, przedstawiisz | *naliszszej*, najlichszej. | 28. *ty*, te. | 33. *siedzą*, promyki oczu!

4. Odmianki: 6 *nito Chrz* | *mito R*. | 17. *pominie Si* | *to minie R*. | 19. *z stałą Chrz* | *stałą R*.

4. 4. *skuszonej*, kuszącej. | 5. *gdy jest szczerą*.

- Stalone serce, nito mdłe, przenika.
 Mnieć moje jakoś dziwnie ukowano;
 Nad insze ludzie mocniejsze mi dano.
 Dziwna, iż człowiek tak w tem może chodzić,
 10 Co zwykło duszy, sercu, ciału szkodzić.
 To mie do końca podobno porazi,
 Rozum z baczeniem i zdrowie mi skazi,
 Bo sie ja temu nie mogę obronić,
 Aż gdy mi będą ostatni raz dzwonić.
 15 Tegobych sobie szczęścia mile żądał,
 Żebych cie zdrową, a rychło, oglądał;
 Co jeśliże mie natenczas pominie,
 Uprzejmość moja — ta nigdy nie zginie,
 Która sie <z> stałą miłością zmieszała,
 20 Taż będzie wiecznie nieodmienna trwała.

5.

ALIA AD EANDEM.

- Ciężką żalością będąc utrapiony,
 Nie czując folgi ni żadnej obrony,
 Siedzę, zwieszonej głowy podpierając,
 Wzdychaniem częstem pomocy zwabiając.
 5 Aliści jadą natychmiast panowie,
 Mnie barzo wdzięczni a mili posłowie.
 Rzucę sie prędko, z ochotą je witam,
 O wielu rzeczach natenczas nie pytam.
 Jeden z nich zblizka list mi ukazuje
 10 (Serce, trzęsąc sie, wzgóre wyskakuje),
 Który, namilsza, od ciebie mi przyszedł;
 Nie darmom ja też ku tem gościom wyszedł.
 Sład mych ciężkości nieco sie ulżyło:
 Ześ wdzięczna mych służb, barzo mi to miło.

6. ni to, jakgdyby. | 7. moje serce. | 12. z baczeniem, z uwagą. | 14. dzwonić na pogrzebie. | 17. natenczas, teraz.

5. Odnianki: 12. darmom R] darmo Chrz. | 18. surowe R] serowe Chrz. | 22. płomień Chrz] płomian R | twoje Chrz] troje R.

5, 2. folgi, ulgi, <http://rcin.org.pl>

- 15 Co stąd tem znacznie w sobie pokazujesz,
 Iż wždy trapienia na sercu swem czujesz;
 Bowiem ogniste promienie moc mają,
 Surowe serca snadniej podpalają,
 Które, gdy wewnątrz do kogo przychodzą,
 20 Palą bez miary, rzadko kiedy chłodzą.
 Rozdzielmyż ten to pożar nasz na dwoje:
 Płomień mój z węglem, iskiereczki twoje;
 Ten ogień potem pospołu złożemy:
 Abo zgorzemy, abo ugasiemy.

6.

ALIA AD EANDEM.

- Srogie nieszczęście! Toć mną dawno ludzisz:
 We dnie mie morzysz a w nocy mie budzisz.
 Czemu mie łączysz z tak miłym człowiekiem,
 Któremu równia niemasz pod tem wiekiem?
 5 Przecz mi wždy na złość często drogi raisz,
 Których przede mną skrycie zawždy taisz,
 Byś mie tem snadniej w niełasce przywiodło,
 A [z] mojej myśli uporem swem zbodło?
 Lecz nie używiesz nigdy tej biesiady,
 10 Bo nie doczekasz po nas takiej zwady,
 Aby sie stałość w czym odmienić miała,
 Która aż dotąd nieodmienna trwała;
 Byś sie nabarziej chciało o to starać,
 Nie możesz mie tem do końca pokarać.

15. *znaczniej, wyraźniej.* | 19. *które, promienie | wewnątrz, do wnętrza.*

6. *Odmianki: 8. A mojej Si.* | 12. *nieodmienna R* | *nieodmiennie Chrz.* | 13. *chciało Si* | *chciała R.* | 18. *trzeba Chrz* | *potrzeba R.* | 25. *namilsza Chrz* | *namilejsza R.*

6. 1. *mną... ludzisz, bawisz się.* | 2. *morzysz snem.* | 4. *równia* (od: *rówien*), *równego* | *pod tem wiekiem*, w tych czasach. | 5. *raisz, nastroczasz.* | 7. *w niełasce, raczej: w niełaskę.* | 8. *abyś zbodło, zgnębiło uporem moje zamiary.* | 9. *biesiady*, ironicznie, jak 1, 50. | 10. *po nas, po mnie i ukochanej.* | 13. *chciało, o nieszczęściu z w. 1.*

- 15 To mi nacięższe, żem nie jest obecny,
 Ale jej sługa będę zawždy wieczny.
 Co jej okażę nie gołemi słowy,
 Będzieli trzeba położyć i głowy.
 Ale to długo z nieszczęściem rokuję,
- 20 A teskność wielką na sercu swem czuję
 I w tejsze, nędznik, tak długo trwać muszę,
 Aż, ją ujrawszy, oczy swe osuszę,
 Które sie często łzami oblewają,
 Bowiem wesolej godziny nie mają.
- 25 Twój mie, namilsza, listeczek pocieszył.
 Pisałbym więcej, alem sie precz śpieszył.

7.

ALIA AD EANDEM.

- Stara przypowieść już nie teraz słyńie:
 Czas obiecany nikogo nie minie,
 Który mię zprędka nędznika przydybał,
 Wszytkiem mię smętkom na zastawę wydał;
- 5 Bo ja już dawno myśl dobrą utracił,
 Z bólem serdecznem wnetem sie pobracił;
 Jakom miłą twarz na miejscu zostawił,
 Zaraz sie ten ból na sercu mem zjawił,
 I w temże przedsie do końca trwać muszę,
- 10 Aż, cie ujrawszy, ochłodzę swą duszę.
 Acz jeszcze o tem nie wiem nic pewnego,
 Przydzie to wszystko jednak czasu swego,
 Że się nam smętnem chmurne dni ukróca,
 Nasze ciężkości w dobre się obróca.

18. choćbym nawet miał dać za nią życie. | 19. rokuję, układam, umawiam się.

7, 1. *przypowieść*, przysłowie | *już nie teraz*, nie dopiero teraz. | 2. *co komu przeznaczone*, to go nie minie. | 3. *nędznika*, nieszczęśnika. | 4. *na zastawę*, na ucztę, pastwę, lub: na zastaw, na zakładnika. | 7. *miłą twarz*, por. «żeńska twarz» (twór) o kobiecie. | 9 n. por. 6, 21 n.

- 15 Niechaj twoja twarz mile mi sie stawi,
 Myśl twoja czasem niech sie o mnie bawi;
 O sobie samem tylkoć obiecuję,
 Że się twem wiecznem niewolnikiem czuję,
 Z którym ci wolno, gdzie ji chcesz, obrócić,
 20 Gdyś mogła serce snadniuchno ukrócić.

8.

ALIA AD EANDEM.

- Bych sie nie wydał tak nazbyt niedbały,
 Pisząc, namilsza, listeczek ten mały.
 Szerzejem pisał niedawno przez pośły,
 Jedno nic nie wiem, jeśliże cie doszły.
 5 Toż też pociechę miedzy sobą mamy
 Pisać do siebie, niż sie oglądamy.
 Lecz bych snadź raczej ty listy sam czytał,
 Ciebie, me serce, co narychlej wital!

9.

ALIA AD EANDEM.

Odmienne sprawy dzisiejszego wieku
 Różnie sie stawiają nędznemu człowieku:
 Z jednym sie bowiem obchodzą fałszywie,
 A drugi przy nich rozkoszy zażywie.

15. okaż mi przyjemną twarz — przy najbliższem widzeniu się. | 19. *ji*, stp. biernik zaimka 3. osoby. | 20. *ukrócić*, uśmierzyć, ułagodzić.

8. Odmianki: 1. *Bych Chrz* | *Abych R*.

8, 1. *Bych*, żebym. | 4. *doszły* moje listy (domyślne z «pisał»). | 6. *niż*, nim. | 7. *czytał* tobie.

9, 1. *odmienne sprawy*, zmienność losu (w dzisiejszych czasach). | 2. *się stawiają*, przedstawiają się.

- 5 Bogaci wielkie osiadłości mają,
 Chudzi zaś na wszem niedostatek znają;
 Jedni k frasunkam nie baczą przyczyny,
 Drudzy nie mają wesołej godziny.
 Na temem ja jest osobnie pokaran:
- 10 Ciężko się stacza na mię ciężki taran,
 Któremu nikam odjąć się nie mogę;
 Przytłukł mi serce; by wždy był na nogę
 Upadł, snadniejby chromotę pokrywać,
 Niż ty ciężkości ustawicznie miewać.
- 15 Mogę o sobie powiedzieć to śmieie:
 Jeśli w tem wytrwam, barzo na mie wiele;
 Wszystkie boleści na sobie odnoszę,
 O biedną pomoc darmo kogo proszę,
 Bo to jest wszystka smętkom mem nagroda
- 20 Patrzyć na twą twarz, to moja ochłoda.
 Lecz, widzę, szczęście jakoś mie obraca,
 Po niskiej ziemi tak mną sobie tacza,
 Od twoich posług na czas mie odrywa,
 A ku żeglarstwu morskemu nas wzywa.
- 25 Tam mi się znowi dawny on żal prawy;
 Ból ze wzdychaniem — to będą potrawy,
 A gorzki zaś płacz mój miasto napoju:
 Tego ja nędznik używę pokoju.
 Nie ustraszą mie jednak morskie wały,
- 30 Będę ja wieczny służeczka twój cały,
 Co po mnie wtenczas dowodnie obaczysz,
 Gdy mię we zdrowiu zaś oglądać raczysz.
 Jedno w stałości, proszę, mie nie wydaj,
 Sługą sie mnie zwać nic swoim nie wstydam.

9. Odmianki: 7. k *Chrz* | ku *R.* | 28. używę (uziwę),
 popr. z: używam *R.*

5. *osiadłości*, posiadłości. | 6. *chudzi*, biedni. | 7. do strapien nie widzą powodu. | 9. *osobnie*, osobliwie. | 10. *taran* (od «tarać»), przyrząd do rozbijania murów. | 11. *nikam*, nigdzie | *odjąć się*, uwolnić się, oddalić się. | 18. *kogo*, z myślą o ukochanej. | 24. *nas*, mnie i cały dwór, do którego należę. | 25. *znowi*, wznowi. | 33. *nie wydaj*, nie zdradzaj.

- 35 A iż ci teraz nie służę obecnie,
Przedsie ja jest twój, wierz temu bezpiecznie.
A wtenczas ci sie wymówię z posługi,
Kiedy Pan przyśle śmierć wybierać długi.

10.

ALIA, KIEDY P. TĘ[CZYŃSKI] NA MORZE WSIA[DAŁ].

- Trwoga przed bitwą jest każda straszliwa,
Choćże sie jeszcze krwią nikt nie oblewa.
Tak też i przygód wszelakich postrachy
Met ci gotują, by<ś> miał z kiem grać szachy;
5 A lud zaś płochy ma taką postawę,
Że zadrzeć musi, niż pocznie swą sprawę.
Każdego tam z nich ciężki strach zdejmuje,
Gdy na sie drogę jaką trudną czuje.
Jeden drugiemu bojaźni przydawa,
10 Tego przestrzega, a sam sie obawa;
Przekłada nędzę, wylicza przygody,
Jakie pielgrzymom przypadają szkody,
Tego nie bacząc, iż Pan wszytki rzeczy
Ma na tem świecie w osobnej swej pieczy,
15 Zwłaszcza najpilniej każdego człowieka
Począł być strażem od pierwszego wieka;

35. *obecnie*, osobiście będąc obecny. | 38. życie nam jest pożyczone, śmierć jest *debitum naturae*, długiem u natury.

10. Odmianki: 4. byś Si| by R.

10, tyt. *Tęczyński* — Jan Baptysta. | 4. m a t, mylnie *met*, od gry szachowej, gdzie «szach mat» znaczyło (po persku): «król zabity» (Brückner), tu w znaczeniu porażki | nie «abyś miał z kim grać w szachy», bo przygody nie są partnerem w grze, tylko: «jak gdybyś miał grać» por. w. 26. | 6. *niż*, nim. | 7. *zdejmuje*, zdejmując, przejmuje. | 8. *czuje*, wybiera. | 10. *obawa* od stp., *obawać się*, ściągnięte z *obojawać się* (jak *bać się*, z *bojać się*). | 11. *przekłada*, przedstawia. | 16. *strażem*, stróżem, por. stp. straża i starża, «obowiązek czuwania i ruszenia na pomoc».

- Tem się opieka, tego dziwnie rządzi,
 Że rzadki, który wiecznie się obłądzi.
 Jego też słowo jaśnie wszędy słynie:
- 20 Jeden włos z głowy nikomu nie zginie.
 Przeciwko wolej a zrządzeniu Jego
 Nie może się stać nic tak przeciwnego.
 Nuż tedy każdy lepszej bądź nadzieje,
 Niechaj sie z ciebie towarzysz nie śmieje,
- 25 Umiej mu na wszem myśl dobrą okazać,
 Staw mu sie mężem, byś miał światem władać.
 Jeśli cie bojaźń z przygody ogarnie,
 Bądź przy pamięci — odejście to snadnie;
 Tak ty burzliwe srogie morskie wały
- 30 Nie będą cię snadź już więcej straszaly,
 Gdy w Panu Bogu położysz ufanie:
 On przy stworzonym do końca zostanie.
 Jedno go z serca wyznawajmy Panem,
 Ten będzie pewnem wszystkich nas rotmanem,
- 35 Zaś nas do brzegu w czasie przyprowadzi,
 A my, chwalać Go, będziemy temu radzi.

11.

ALIA, JUŻ NA MORZU.

Na milej Wiśle służyły nam żarty,
 Jedliśmy, pili, grając sobie w karty.
 Mało było znać niepogodnej chwile,
 Użyliśmy tam czystej krotofile.

17. *opieka* od *opiekać się*, częstotl. do *piec się* o *czems* (starać się o co). | 18. *się obłądzi*, zbląka się. | 28. *bądź przy pamięci*, w znaczeniu: bądź przytomny, nie trać przytomności. | 29. *ty*, te. | 30. *snadź*, przecież, może | *straszaly*, strachały. | 32. *przy stworzonym*, przy swem stworzeniu. | 34. *rotmanem* (częściej: retman), u flisów przywódca, sternik. | 35. *w czasie*, w swoim, odpowiednim czasie.

11. Odmianki: 6. Z szkut Chrz] Szkut R. | 15. z swego Chrz] swego R.

11, tyt. *na morzu*, w drodze do Szwecji. | 1. *służyły*, pomagały do spędzenia czasu. | 4. *krotofile*, krotochwile, z czesk. *kratochwile*, a to z niem. *Kurzweile*, zabawa. |

- 5 Bo, skorośmy sie do łądu przybili,
 <Z> skut sie zarazem wszyscy wytoczyli;
 Jedni sie tedyż rozbiegli po lasu,
 A drudzy darmo nie trawili czasu.
 Okazał każdy, co więc przedtem umiał,
 10 Drugi zaś patrzył, jeśli nie rozumiał.
 Trudno jednemu we wszystko ugodzić,
 Nie może sie człek ze wszystkim urodzić.
 Jednak tam każdy wedle swej hybkości
 Dawał ludziem znać, iż ma całe kości:
 15 Ten to miał łatwie <z> swego przyrodzenia,
 Drugi dostąpił z długiego ćwiczenia.
 Były muzyki i piękne śpiewanie,
 Na wdzięcznych lutniach osobne igranie.
 Na wszystkim wczesie takeśmy sie mieli,
 20 Żebyśmy lepiej już nigdy nie chcieli.
 Ale rzecz żadna trwać długo nie może
 Prze różne sprawy nad zrządzenie Boże.
 Po onem naszym miłym dobrem mieniu,
 Prawie spokojnem, łagodnem płynieniu,
 25 Puściliśmy sie na okrutne wały,
 Które okrętem i nami miotaly,
 Zdrowe natury w chore odmieniły.
 Kto sie przypatrzył, znaki tego były:
 Jedni poźółkli, a drudzy pobledli,

6. *szkula* (z niem. *Schute*), statek. | 7. *po lasu*, po lesie.
 11. przysłowie znane już Rzymianom, por. Varro: *non omnes possumus omnia*. | 13. *hybkości*, gibkości, giętkości (por. *chybki*, *szybki*). Stosownie do swej *chybkości* każdy wyskakiwał z okrętu, dając znać, że ma całe kości, że nie uległ uszkodzeniu podczas transportu. | 16. nie przez gimnastykę, lecz przyzwyczajenie do podróżowania okrętem. | 18. *osobne*, osobliwe, przedziwne | *igranie*, granie. | 19. *wczesie*, wywczasie. | 22. *prze*, przez | pobożny autor (por. 10, 13 nn.) nie napisałby, że coś dzieje się *nad zrządzenie Boże*, niejako wbrew temu zrządzeniu; ale negatywnie pisze: nic nie może wbrew zrządzeniu Boga, por. 10, 21. | 23. *mieniu* (od *mieć* się). powodzeniu. | 28 n. *znaki*, oznaki choroby morskiej.

- 30 Ci tem miotali, co po ranu jedli,
 Leżeli inszy, drudzy się taczali,
 Byli, co mówiąc rzewno narzekali:
 «Niestetyż, że nas krom wszelakiej winy
 Zawiedli, nędzne, tu w takie krainy,
 35 Gdzie ludzi niemasz, nie widać i brzegu,
 Tylko się znaczą z gwiazdecznego biegu;
 Roztoczą żagle, w którą stronę jada,
 Czasu, kiedy być, pewnego nie kładą».
 To mówiąc z płaczem, często wyglądają,
 40 Ale wyzrzenia po myśli nie mają;
 Bo na tej wodzie dziełają się góry,
 A z drugiej strony ciemnej pełno chmury.
 Ziemia daleko, ptak się nie ukaże,
 Bowiem każdego niepomału karze,
 45 Temu nawięcej ciężką kaźnią grozi,
 Co Boga bluźni, a po niej się wozi.
 Lecz że my wszyscy dobrze się czujemy,
 Który Bóg nasz jest, w piśmie o tem wiemy:
 Prośmy dziś Jego naświetszej dobroci,
 50 Niechaj nam wałów burzliwych ukróci,
 Żebyśmy mogli skały i szturm minąć,
 Sami we zdrowiu do brzegu przy płynąć.

12.

ALIA, WJECHAWSZY MIEDZY SKAŁY.

Był ten obyczaj u starych poganów,
 Że prosto biegli do swoich bałwanów,
 Kiedy co chcieli doskonale wiedzieć,
 Jeśli gdzie jechać, albo doma siedzieć.

30. *miotali* (częstotl. do: *mieść*), wymiotowali. | 33. *krom*, bez. | 36. *się znaczą* (ludzie), orjentują się. | 38. *kiedy być*, kiedy przybiją do brzegu. | 41. *dziełają się*, tworzą się. | 44. *karze*, woda z w. 41. | 47. *dobrze się czujemy*, po czuwamy się do tego, żeśmy dobrzy. | 48. to powołanie się na Pismo św. charakterystyczne dla protestanta.

12. Odmianki: 14. *toczono S* | *tluczono R*. | 21. *bogi Chrz* | *boskie R*. | 29. *sowitszej Chrz* | *sowitej R*. | 38. *znosi Chrz* | *wznosi R*.

- 5 Ty ich imieniem własnem wieszczki zwano;
 Ich odpowiedzi za boskie więc miano,
 Nad wołą których nie śmiał nikt nie czynić,
 Pod strachem było i nabliżej wynić.
 Awa tam od nich głos wychodził prętki,
- 10 Jakowe ludzkie miały być postęпки;
 A jem też za to czyniono ofiary,
 Które sie wszytkiem dziś zdadzą za czary:
 Bowiem się z bydłem do słupów włóczono,
 A jem ku chwale posokę toczono.
- 15 To sprawowali przed każdym początkiem,
 Nie śmieli nigdy iść inszem porządkiem.
 Ale to z czasem zaś wszystko ustało,
 Lecz coś inszego krom tego zostało:
 Jedni dziś zwykli przed obrazy klękać,
- 20 Kogoś innego, nie Boga, sie lękać;
 Domowe bogi dary ublagają,
 Panu przystojnej chwały nie działają;
 Bowiem woskowe świeczki k ścianam lepią,
 Lud prosty zwodzą, a sami się ślepią.
- 25 Wiec na rozliczne odpusty biegają,
 To za osobną swą odpłatę mają;
 Im kto nawięcej klasztorów nawiedzi,
 Będzie przesłuchan zausznej spowiedzi,

12, 1 n. Starożytni przed podróżą zwracali się po radę do wyroczni, zwłaszcza do wyroczni Apollinowej w Del-fach. | 5. *ty*, *te*, nietyle bałwany (jak dyktuje sens gramatyczny), ile wyrocznie, zwane w językach starożytnych nazwą odpowiadającą polskiemu: wieszczek, wieszczka. | 7. *nad wołą*, wbrew woli. | 8. *wynić* (od pierw. *ić*, *idę*), wyjść. | 9. *Awa* pierw. *awo* (z *a owo*), ano. | 13. *do słupów*, bałwanów, posągów. | 14. *posokę*, krew | *łluczono*, rkp. nie daje sensu: krew toczono ze zwierząt ofiarnych. | 18. *krom tego*, poza tem, oprócz, z wyjątkiem tego. | 19 nn. wynurzenie prote-stanta. | 21. *domowe bogi*, owe obrazy | *dary*, darami. | 24. *się ślepią*, są ślepi. | 26. to uważają za osobną, specjalną po-kutę. | 28. protestanci nie uznawali indywidualnej spowiedzi do ucha księdza, tylko publiczne wyznanie grzechów przed Bogiem w Wielki Piątek.

- Tem się spodziewa sowitszej nagrody
 30 Za ony wszystkie podrózne swe szkody;
 A komu się z nich lepiej kędy zdarzy,
 Już więc nie proste, lane świece żarzy.
 Wy pewnie wiecie, że ci wszyscy błądzą,
 Którzy się tak źle, niepobożnie rządzą,
 35 Bo nasz Pan nie chce mieć inszej ofiary,
 Więcej w tem patrzy w nas statecznej wiary,
 Którą tak mocno słowem swym funduje,
 Że góry znosi, a drugie buduje.
 My tedy, bacząc, że ty wszystkie rzeczy
 40 U Pana Boga nie są w żadnej pieczy,
 Serca mu nasze szczerze ofiarujemy,
 Za dobrodziejstwa obfite dziękujemy,
 Gdyż wiara nasza jest od innych różna.
 K temu modlitwa nie jest nigdy próżna,
 45 Która z uprzejmej cnej myśli pochodzi:
 Ta wszystkie chóry niebieskie przechodzi;
 Przez te my łaski Pańskiej dostapiemy:
 Dobrze to z Jego obietnice wiemy.

13.

ALIA AD AM.

Podobno nie wiesz, co się ze mną dzieje:
 Struchlałem wszylek, serce mi szaleje,
 Tak że zmysły me zarazem ustały,

30. *szkody*, straty, wydatki. | 32. o prostych, w domu ulepionych świeczkach woskowych mówił w w. 23. | 33. *wy*, adresaci listu, protestanci. | 38. «wiara góry przenosi» według Ewangelji, ale tu jest mowa o słowie Bożem, że wszelki pagórek będzie poniżony, a wszelka dolina wywyższona. | 39. że Pan Bóg nie dba o świeczki, odpusty i t. d. | 43. *od innych*, innych wiar, wyznań. | 46. *przechodzi*, przewyższa.

13. Odnianki: 4. *Acz R* | *A Chrz.* | 7. *po: Oczy me (biedne) uzup. Chrz.* | 14. *samem z sobą R* | *samem sobą Chrz.* | 22. *skąły Chrz* | *skale R.* | 26. *były Chrz* | *by.*

13, list z podróży morskiej do przyjaciółki. | 3. *ustały*, przestały należycie funkcjonować.

- Acz przedtem władzą całą we mnie miały.
- 5 Nie znać już u mnie rozumu żadnego,
Któregom nabył z przyrodzenia mego;
Oczy me nigdzie nie patrząją,
Uszy nic sobie k myśli nie słuchają,
Potrawy darmo słodko mi cukrują,
- 10 Bo usta smaku żadnego nie czują.
Tak mi sie teraz wszystko opak wodzi,
A ten frasunek sam sie we mnie rodzi.
Przyczyna ta jest, że ciebie nie widzę,
Aż sie nakoniec samem z sobą hydżę.
- 15 Ludzie bacząc to, dziwno sie jem widzi:
Jeden żałuje, a drugi zaś szydzi.
Jedno mie ten w tem nawiecej hamuje,
Który ciężkości ze mną wspólne czuje,
Tak że się czasem obadwa cieszywa,
- 20 A drugdy zasie, co rzec, nie umiewa.
Teraz, nuż będą miotać morskie wały,
Wy Boga proście, byśmy gdzie na skały
Z przygody jakiej złej nie ugodzili,
Byśmy tej wody śmierdzącej nie pili.
- 25 My też żądamy, aby wasze wzorki
Były upstrzone, a całe rozporki,
Szkodybyśmy wam żadnej nie życzyli,
Byśmy tak zdrowi a szczęśliwi byli.

8. uszy nie słyszą niczego pomyślnego. | 9. cukrują kucharze. | 11. wodzi, niedok. do wiedzie. | 14. hydżę sie, brzydżę. | 17. w tem frasunku. | 18. który tak samo jest zakochany jak ja. | 19. cieszywa (l. podw.), pocieszamy. | 20. drugdy, kiedyś indziej. | 21. nuż, dalejże, znów. | 25. ja ci życzę, by twe robótki kobiece, hafty, wypadły barwnie, a to co prójesz, by ci się nie rozdarło. | 28. pospolite zaklęcie: «żebym tak był zdrów», pisane na wiadomość, że ukochana była chora, ale już się ma lepiej.

14.

ALIA AD EANDEM.

- Możesz przypomnieć, com ci raz powiedział,
 Że w tem więzieniu ciężkiem będę siedział,
 Dokąd cię, miła, zdrową nie oglądam;
 Na co ja sobie nic więcej nie żądam.
- 5 Bowiem zdrowie twe droższe, niżli skarby,
 Twarz twoja miłsza, aniż wszystkie farby;
 Nie jest rzecz u mnie tak barzo kosztowna,
 Któraby <była> kiedy tobie równa.
 Ale natenczas trudno pisać o tem,
- 10 Bo się skróciło; powiem ci sam potem.
 A iż nic nie wiem, rychłoli przyjadę,
 Przeto też czasu pewnego nie kładę.
 Jedno się wedle tej praktyki sprawuj,
 Com cie nauczył, a nosek nie żałuj:
- 15 Kiedy się będą już prawie dodzierać,
 Możecie nas wic bezpiecznie wyzierać.
 Jeno w tej łasce niechaj cię zastanę,
 Bo gdzie inaczej wolałbych wziąć ranę,
 I tyż byś sama skarania nie uszła,
- 20 Bo to nie czary, ani żadne gusła.

14. Odmianki: 1. przypomnieć *Chrz* | pomnieć *R.* | 8. była *Chrz* | brak w *R.*

14, 1. powołuje się na uwięzienie z nr. 3 i częstokroć (np. 6, 22; 7, 10) wyrażaną nadzieję oglądania ukochanej. | 7. niema u mnie rzeczy tak kosztownej. | 9. *natenczas*, teraz. | 10. co się skróciło? może choroba ukochanej (zdrowie) ukróciła się, uśmierzyła, ułagodziła; ale raczej czas na pisanie był za krótki. | 13. *wedle*, wedle. | 14. *nosek* trzewików, lub pończoch. | 17. *w tej łasce*, w tem łaskawem dla mnie usposobieniu. | 18. *gdzie inaczej*, gdyby było inaczej, ale może: wolałbym w czem innem być poszkodowany niż w twojej miłości. | 20. odnosi się do «praktyki», której poeta nauczył ukochaną w. 13 n., t. j. dając jej na odjeźdem bućki, oświadczył, że wtedy wróci, gdy się te bućki będą dodzierać. Był to więc rodzaj wróżby — z butów.

16.

AD AM.

Rzecz jest niepewna spuszczać się na posły,
 Listy, co wiedzieć, kiedyby też doszły;
 Wolę to na czas, choć dalszy, zachować,
 Sam sie ku służbam mem zwykłem gotować.
 5 Bośmy już drogę trudniejszą przebyli,
 Acześmy nieco frasunków użyli;
 Lecz za twojemi, miła, przyczynami
 Nie mogło sie snadź nazbyt źle dziać z nami,
 Jeno ja przedsie ulżenia nie czuję,
 Bo cie, jak dawno, serdecznie miłuję.

19.

AD P. CLOC[OVIUM].

Podobno wszyscy tę przypowieść wiemy:
 Nie sobie gwoli, ludziem się rodziemy.
 Próżnoby kto miał myśl swoją stanować,
 Którąby musiał zaś po wietru gonić,
 5 Bo łatwiej myślą zbudować i zamek,
 Niżli postawić choć najprostszy ganek;
 Szkoda więc sobie obierać co śmieie,
 Gdyż w krótkim czasie odmieni sie wiele.
 Jam już w Kłoczowie tak wszytek przebywał,
 10 Rozmowym z tobą swoje zwykłe miewał,
 Dobreśmy tam myśli używali,
 Warcabyśmy też częścicucho grawali;

16, 2. *co wiedzieć, co można wiedzieć*, t. j. nie można wiedzieć. | **7.** *przyczynami*, por. 13, 22 (wy Boga proście).

19, Piotr Kłoczowski, znany z fraszek Kochanowskiego. | **2.** *myśl* z Cycerona; *ludziem* stary celownik, jeszcze u Reja. | **3.** *próżnoby* kto miał snuć własne plany, por. w. 5. | **4.** *po wietru*, po wietrze. | **9.** *już... przebywał*, w myśli, bo się tam wybierał. | **11.** *zabawialiśmy się wesoło*. | **12.** *grawać* niedok. częstotl. do *grać*.

- Więc się mnie z przodu lepiej powodziło,
 Żeć podczas było nie do końca miło.
- 15 Ale, niż takich rozkoszy zakuszę,
 Lepiej, że się stąd gdzie indziej przekłuszę.
 Jam iście ludźmi nie zwykł nigdy kłamać,
 Wyście żrzebiątka nie kazali łamać.
 Lecz, już na stronę opuściwszy żarty,
- 20 Jam ci wasz wszytek, cały i odarty.
 Proszę, zaleć mie tam, komu rozumiesz:
 Jedno trzeba chcieć; wiem, że czyście umiesz.
 Bratu powiedzcie, niech chramać przestanie,
 Boć pewnie potem za jego nie stanie:
- 25 Dziś zwykli chromem odejmować strawę.
 I jam już swego wyprawił na trawę;
 Lepiej mu było owies mieć we żłobie.
 Toć drugi niechaj rozumie o sobie.

20.

AD I. C.

Pisałbych wam rad o jakich nowinach,
 Które się dzieją w postronnych krainach,
 Ale natęczas niemasz nic takiego:
 Wszytki się poczną od roku przyszłego.

13. z przodu, naprzód. | 14. podczas, kiedy przyszedł właściwy czas wyjazdu do ciebie. | 15. niż, nim | zakuszę, zasmakuję. | 16. przekłuszę (od: kłusać), przejadę konno. | 17. ludźmi... kłamać, z ludźmi żartować. | 17. żrzebiątka, właściwie: żrebiątka; widocznie przyjaciel ostrzegął go, by w podróży nie złamał (nie zajeździł) młodego konia; więc on nie chce już jechać do dalekiego Kłorzowa. | 19. żarty, oparte na jakichś okolicznościach, znanych tylko autorowi i adresatowi, dla nas są niezrozumiałe. | 20. wszytek, i gdym jest cały i gdym odarty (obdarty). | 22. czyście, czysto, pięknie. | 23. chramać, chramać, kuleć, chorować. | 24. nie wyjdzie na swoje. | 25. chromem, chromym (koniom). | 28. drugi, brat z w. 23.

20. Odmianki: 5. (z) dod. Chrz.

20. Prof. Brückner przypuszcza, że I. C. oznacza Iohannem Cochanoivium, poetę z Czarnolasu. | 3. natęczas, teraz. | 4. żartobliwie.

- 5 To raczcie wiedzieć, że Giebel spadł <z> schodu:
 Niebacznie idąc, chybił jakoś progu;
 Nawiedzają go w tej jego chorobie;
 Paniej, widzę, żal, bo sie w głowę skrobie;
 Tęń ją wždy cieszy, drugi też poradzi.
 10 Dojǳcie i wy, a co to wam wadzi?

21.

AD AM.

- Ze złem nieszczęścim upornie się swarzyć
 Jest, jako bystry ogień w piecu żarzyć,
 Który swe iskry ku górze wynosi,
 O wolne przeście nikogo nie prosi,
 5 Po wszytkich dachoch czyniąc sobie drogę,
 Ludzie przywodząc w złą, straszliwą trwoǳę;
 A gdy już wszytki tak srodze wynęǳi,
 Jeszcze ostatek po światu rozpęǳi,
 Że się nęǳnicy mizernie tułają,
 10 Abowiem miesca pewnego nie mają.
 Równie mnie teraz, jako po pożarce,
 Srogie nieszczęście bez litości karze,
 Bo mi rozdaje nie k myśli gospody,
 Gdzie nigdziej niemasz namniejszej swobody.
 15 Miasto wesela mam częste płkanie,
 Odeszło mi precz przyrodzone spanie,
 Nie smakują mi przyprawne potrawy,
 Takteż, by mi dał gorzkiej jakiej trawy.
 Siedząc na stronie, nie patrzę biesiady,
 20 Teżby mi żaden nie umiał dać rady

5. nie wiemy, kto jest ten Giebel (Göbel). | 8. Paniej, żonie. | 9. ten, jeden | wždy przecież | cieszy, pociesza.

21. Odmianki: 22. (się) dod. Chrz. | 33. i dod. Chrz.

21, 1. złem, pleonastycznie przy nieszczęścim | się swarzyć, spierać, kłócić. | 2. bystry, prędko. | 7. wynęǳi, znuży, zmęczy. | 8. ostatek, pogorzalców | po światu, po świecie. | 13. gospody, w podróży. | 18. takież, by, tak jakby.

Okrom twej wdzięcznej, namilsza ma, twarzy,
 Która <się> ślicznie, jako gwiazda, żarzy,
 Tak że mię od niej promienie siegają,
 Chociaj zdaleka, moc nade mną mają.

- 25 A kłoby cnotę, dobroć twą wyliczył?
 Choćby się zdawna nalepiej w tym ćwiczył,
 By chciał opisać twoją godność cało,
 Snadźby papieru na świecie nie stał!
 Jakoż ja nie mam, ah! tęsknić po tobie?
 30 Bych miał dwie duszy, dał ci bych i obie.
 Wiedźże, namilsza, zem jest barzo chory;
 Dawnom wybierał z twego liczka wzory,
 I jako mniemam, wtenczas ozdrowię,
 Kiedy cię ujrzę, z serca się rozśmieję.

22.

ALIA AD AM.

Barzo sie nie chce płacić takiej winy,
 Kiedy kto nie da do czego przyczyny,
 Zwłaszcza, gdy <coś> nań przez potwarz wkładają
 Jego powieści wiary nic nie dają.

- 5 A gdzie już obce słowa mają miesce,
 To więc każdego nie pomalu treskce.
 Mnieć się też było tak równie przydało,
 Acz krótko, ale znać mi sie wždy dało.
 Czegom się ja był gotów zaraz sprawić,
 10 Alem sie tem bał łaski twej obrazić.

30. por. Hor. c. III 9, 15: za nią zniósłbym dwa razy śmierć. |
 32. liczko dziewczyny było białe, więc on, stając się przez
 chorobę blady, bierze niejako wzór z jej liczka.

22. Odmianki: 3. coś dod. Chrz. | 6. treskce Chrz | tro-
 skeze R. | 10. obrazić R] pozbawić Chrz. | 21. zaś Chrz | zac
 R. | 29. z niższą Chrz | z unissą R.

22, 1. winy, kary (sądowej). | 3. wkładają, składają. |
 4. powieści, powiedzenia, zapewnienia. | 5. mają miesce, znaj-
 dują posłuch. | 6. treskce, troska, trapi, por. Sęp 27, 11. |
 7. przydało, przydarzyło. | 8. znać, uczuć. | 9. sprawić,
 usprawiedliwić.

- Wolałem to tak na sobie odnosić,
 Ciebie, namilsza, niewinny, przeprosić.
 W czym żeś się jednak rychło obaczyła,
 Mnieś z swej dobroci wszystko odpuściła.
- 15 Dziękując za to, a jeszcze przyrzekę,
 Ze się twoich służb nigdy nie odrzekę,
 Jedno miej wolne zawždy swoje uszy
 Ujrzysz: niejeden zostanie na suszy;
 A którykolwiek takie piwo warzy,
- 20 Tymże płomieniem w języczek się sparzy.
 I ta zostanie zaś na niem sromota,
 Mnie ku służbam twem tym wietsza ochota.
 Płacze mi za to łaską swą, jak umiesz;
 Ja cię nie ucze, wszak sama rozumiesz.
- 25 Temu racz wierzyć, że tążę przez ciebie:
 Kiedy cię ujrzę, jakobych był w niebie;
 Jedno niech poznam łaskę twoję całą,
 Uczynisz mi w tem otuchę nie małą,
 Żeć będę zawsze z niższą chęcią służyć,
- 30 Możesz mie iście w każdej rzeczy użyć.
 Wczoramci się tu tak trafił z przygody;
 Pisać do ciebie — to są moje gody.

23.

ALIA AD F.

Iż muszę teraz do domu odjechać,
 Nie chciałem jednak i tego zaniechać,

11. *odnosić*, znosić. | 12. *niewinny*, chociaż niewinny. | 13. *się obaczyła*, spostrzegła. | 17. *wolne*, od uprzedzeń do mnie. | 18. *zostać na suszy*, przysłowiowy zwrot, to samo co: osiąść na mieliźnie, prosto wpaść (w niepożądaną sytuację), doznać zawodu. | 20. *tymże*, przy którym warzy piwo. | 22. *wietsza*, większa. | 25. *tążę*, tęsknię przez, bez.

23. Odmianki: 6. szczęścia *Chrz*] z chęcią *R*.

23. 1. zamiast początkowego *iż*, oczekujemy raczej *acz*, któremu odpowiada w w. 2 *jednak*,

- Abych ci nie miał oznajmić o sobie,
 I to tak tesknię, namilsza, po tobie.
- 5 Radbym swej myśli z chęcią w tym posłużył,
 A szczęścia na czas odmiennego użył,
 By mi twą łaskę stateczną jednało,
 A psować inem ludziom mię nie dało.
 Niech wždy zastanę przyjaźń twoją całą,
- 10 Nie mieć na stronę moją prośbą małą,
 Nie łaj mi, żeć się tak nierychło stawię:
 Racz wiedzieć, że się nie plotkami bawię.
 Ci, których ujrzysz, pewnieć to powiedzą:
 Co za sprawy mam, dobrze o tem wiedzą.
- 15 Staram się o nie, by mi dobrze wyszły,
 Ciebie, me serce, mam przedsię na myśli.

24.

ALIA AD F.

- Rozliczne posły tak po drogach chwatom,
 Chocia bez skrzydeł, wskok za niemi latam,
 Aby mi moje listeczki nosili,
 A tą posługą mnie w smutku cieszyli;
- 5 Bo to jest moja nawietsza ochłoda,
 Gdy mi sie trafi posłów wielka trzoda:
 Jednem prędkimi rozkazuję słowy,
 Drugim dawam list, głaszcząc je za głowy:

4. *i to*, raczej: *iz to | po tobie*, za tobą. | 5. chętnieby w tym liście dogodził swemu zamiarowi. | 6. *na czas*, w samą porę | spróbował, czy się szczęście nie odmieniło. | 8. *psować*, por. 22, 3 (o potwarzy). | 9. *wždy*, tylko. | 10. *mieć*, miotać, rzucać. | 12. *wiedz*, że mnie zatrzymują poważne sprawy, nie plotki.

24. Odmianki: 2. *wskok Chrz | wskol R*.

24, 1. *chwatom*, stp., chwytam (lud. chytam). | 6. *trzoda*, bez znaczenia pogardliwego: gromada. | 7. *rozkazuję*, daję zlecenia ustne, bo niema czasu na pisanie; por.: «kazał cię pozdrowić». | 8. *za głowy*, po głowach, na znak czulej prośby.

- «To memu panu ode mnie odnieście,
 10 Nic nie mieszkając, z poselstwem się śpieszcie».
 Rozprawując to, serce mi się kraje,
 A ono jeszcze czegoś nie dostaje:
 Mniemam, bych wszystko rozkazał statecznie,
 Ale to mogą powiedzieć bezpiecznie,
 15 Że więc nie wskażę tego połowice,
 Jakie na sercu swem miewam tesknicę.
 Wziął ten list barwierz, który leczy pany,
 Ale się nie chciał podjąć mojej rany.
 Tak mu to służy, jak osłowi gęśle:
 20 Ty mu, namilsza, przekażasz w rzemieśle.

25.

ALIA AD F.

- Piórkiem wypisać nie umiem tak wiele,
 Jakie mam w sercu płaczliwe wesele,
 Iż cię, namilsza, nie widzę przed sobą;
 Snadź mię tęskności k rozpaczy przywodzą.
 5 Jedni sam chodzą, że jem wszystko śmieszno;
 Ja milczę, siedząc, bo mię barzo teszno.
 Przypatrują się mej smętnej postawie,
 A dziwiają się takiej mojej sprawie.

9. *panu*, por. 2, 11. | 11. *gdy to mówię*; imiesłów użyty absolutnie. | 12. *a ono*, zwykle ściągane w *ano*. | 13. *mniemam, żem* (*bych* = *jakobym*) wydał wszystkie zlecenia dokładnie. | 15. *wskażę, pokażę*. | 17. *barwierz*, z włoskiego *barbiere* lub franc. *barbier*, potem: *balwierz*. | 18. *dowcip z okazji zajęcia posłańca*. | 19. *tak mu przystoi zajmowanie się ranami serca jak osłu gra na lirze* (według przysłowia greckiego, znanego też łacinnikom i humanistom). | 20. *przekażasz, przeskadzasz* (por. *przekaza* = *przeszkoda*) | *rzemieśle* (z *ę* wtórnem stale w XV i XVI w.).

25, 2. *płaczliwe wesele, oxymoron*, częste w erotykach i u Sępa. | 4. *snadź, łatwo, prawie*. | 5. *sam*, tu, może jeden wyraz: *samchodzą, przychodzą* | *że jem*, i tym (wszystko wydaje się wesołe). | 6. *mię... teszno, tęskno mi*. | 8. *sprawie, sprawowaniu się, zachowaniu się*.

- To zły obyczaj, — ten do siebie mają:
 10 Choć czują, co mi, a przedsię zmyślają.
 Toć jest, namilsza, początek mej drogi;
 Obaczże, jaki mam ból w sercu srogi;
 A cóż, gdy dalej z tej strony odjadę?
 Skąd ja, nieborak, wezmę całą radę?
 15 Jedno do płaczu przyjdzie się uciekać,
 Twojej twarzyćki nawdzięczniejszej czekać,
 Która mnie może z ciężkości wybawić,
 Nie da mem mię łzam do końca udawić.

26.

ALIA AD F.

- Dawno to ludzie z przyrodzenia mają:
 Kiedy ich teszno, radzi więc wzdychają;
 Skąd się jem ciężkość niewymowna mnoży,
 Serce struchlałe ustawicznie trwoży.
 5 Potem się i płacz do oczu przymiata,
 A myśl ich zawsze po powietrzu lata,
 Która pocichu tam zasię przychodzi,
 Kędy więc serce czyje prosto godzi.
 Ale ja nie chcę szacować nikogo,
 10 Gdyż się nieszczęście stawi ku mnie srogo.
 Gorzej się teraz nikomu nie dzieje,
 Bo się żal we mnie z ciężkościami sieje:
 Nie widzę twego wdzięczniuchnego liczka,
 Które się świeci, jako jasna świeczka;

25. Odmianki: 16. *nawdzięczniejszej Chrz| niewdzięczniejszej R.*

10. *co mi (dolega), zmyślają, robią domysły i wymysły. | 11. drogi, podróży. | 14. całą radę, jak ja sobie poradzę dobrze. | 18. udawić, udławić, udusić.*

26, 2. *ich teszno*, por. 25, 6. | 5. *przymiata* (od: mieść, miotać), przypląta. | 8. *godzi*, zmierza, kieruje się. | 9. *szacować*, sądzić, oceniać. | 10. *stawi*, przybiera postawę (wobec mnie). | 12. wraz z utrapieniami miłosnemi (*ciężkościami*) sieje się we mnie i rośnie żal.

- 15 Nie wiem, nędzny człek, i czasu pewnego,
 Kiedy oglądam pana tak miłego,
 Któregobych śmiał tu w liście pomienić,
 I tysiąc razy nie chciałbym się lenić;
 Musianoby mie aż nakoniec prosić:
 20 «Mów co inszego, jużci tego dosyć».
 Daj Boże, bych się tem często zabawiał:
 Z tobą, me serce, co rychlej rozmawiał.
 Czytałem teraz twego listu słówka;
 Bodaj cię nigdy nie bolała główka!

27.

ALIA AD F.

- Słychałem często ty słowa od ludzi,
 Że sprawa pilna człowieka obudzi,
 Nie da się najeść, z pokojem wysiedzieć;
 Trudno to, kto ma tak właśnie powiedzieć,
 5 Żeby uczynił dosyć swoją mową,
 Co myśl uradzi z jaką mądrą głową.
 Przyszło to na mie, że mam takie sprawy:
 Często na stole odbiegam potrawy,
 Chcąc panu swemu pilnie w tem postużyć,
 10 Co mi poruczył, wczasów nic nie użyć.
 Tej mej pilności wszyscy się dziwiają,
 Którzy się jedno temu przypatrują,
 Bo ja już sobie namniej nie folguję;
 We dnie i w nocy tak zawsze pracuję.
 15 Lecz mi się to zda praca jeszcze mniejsza,
 Ale jest druga daleko główniejsza,

16. *pana*, por. 2, 11 i 24, 9. | 17. *pomienić*, wymienić. | 24. widocznie w liście damy była wzmianka, że ją głowa boli.

27. Odmianki: 22. cię *Chr*] się *R*. | 31. ciężkiej *Chr*] uciążliwej *R*. | 32. ta *Si*] to *R*.

27, 1. *ty*, te. | 2. pilna sprawa nie daje człowiekowi spać. | 3. z *pokojem*, spokojnie. | 5. żeby zadość uczynił, zadowolił.

- Która się barzo serca mego tycze,
 Wewnątrz mi czyniąc nieznośne tęsknice,
 Których ja dotąd próżen być nie mogę,
 20 Aż się już k tobie pewnie udam w drogę.
 Lepszej fortuny ci teraz doznają,
 Co cię, namilsza, w tych dniach przywitają,
 Bo wiem, że sie tu ku nam przybliżycie,
 A mnie tem większą żalność uczynicie.
 25 Tem wždy ulżenie w swoim smętku czuję,
 Gdy co od ciebie w rękach swych piastuję:
 Śliczną chusteczką lzy swoje ocieram,
 Często, wdychając, na poły umieram,
 Albo pierścionek na palcu obracam,
 30 Albo paseczek po stoliku taczam;
 W ciężkiej boleści ta moja zabawa:
 Moich ciężkości ta jest krótka sprawa.
 Wziąłem od ciebie już listeczek drugi,
 A to też wtóry masz od swego sługi.

28.

ALIA AD F.

Niewiem, jeśli kto woli listy czytać;
 Ja głosem, mówię, żebych wolał witać.
 Ale, iż ręką nie mogę dosięgnąć,
 Muszę się, nędznik, poniewoli wściągnąć.

19. *których... próżen*, od których wolny. | 22. *dnioch*, częste u Reja. | 24. *tem większą*, że choć będziesz bliżej, i tak nie będę mógł do ciebie przyjechać. | 25. *wždy*, przecież. | 26. *piastuję*, pieszcze, trzymam. | 30. *taczam*, niedok. do: *toczę*. | 31. ta zabawa twojemi podarunkami odbywa się w ciężkiej boleści, bo twe dary potęgują mą tęsknotę. | 33. *wziąłem*, otrzymałem | *drugi*, po ostatniem rozstaniu się, ale tych rozstań i listów było już przedtem wiele.

28. Odmianki: 12. *pisane inną ręką*.

28, 1. *jeśli*, czy. | 2. *głosem*, nie pismem. | 4. *wściągnąć*, powściągnąć, powstrzymać.

- 5 I tyżbyś rączki swej mi nie podała,
 Boćby na drodze dalekiej ustała.
 Przyjdzie to na czas tam dalszy zachować:
 Ciebie przywitać i w gębkę całować,
 A jeśli gębki umkniesz, tedy w uszko;
 10 Niechaj wždy będzie wolne me serduszko.
 Tym paskiem proszę pomalu się ściągaj,
 Na krótkie pismo nic sie nie oglądaj,
 Bo mam na sobie sprawy barzo pilne,
 A to są rzeczy iście nieomyłne.

30.

ALIA AD AM.

- Dobrzem był sobie na on czas poradził,
 Żem cię, namilsza, z miesca wyprowadził;
 Ale nic nie wiem, jakoś dojechała,
 Jeśliś sukienki w błocie nie spluskała.
 5 Prosiłem jednak waszego woźnice,
 By się oglądał na tve śliczne lice,
 Aby się było nie zmasało w błocie,
 Które jest droższe, niż kamień we złocie.
 Słoweczka twoje — tyć mie pocieszyły,
 10 Któreś wskazała ku mnie: wdzięczne były.
 Zaczem ja temu człowieku dziękował,
 A jakim go mógł, nalepiej czestował,

5. *tyżbyś*, ty też byś. | 9. *umkniesz*, usuniesz, oddalisz. | 10. nie odnosi się chyba do serca autora, tylko do uko-
 chanej. | 11. widocznie z listem posłał jej jako upominek
 pasek. | 12. nie zważaj na to, że ten list tak krótki. | 13. *na*
sobie, na swej głowie — niewiadomo, czy owe sprawy, czy
 to, co mówi.

• 30, 2. *z miesca*, z miejsca pobytu (odprowadził). | 4. *jeśliś*,
 czyś | *spluskała*, zmoczyła. | 6. *się... oglądał*, miał wzgląd na,
 uważał. | 10. *wskazała*, poleciła, przez wracającego posłańca. |
 12. *czestował* (por. *część*, uczta); *ę* jest późniejsze.

- Coć potem ustnie dostatecznie powie,
 Jakoś sam była u nas w częstej mowie.
 15 Prze twoje zdrowie piliśmy pełnymi,
 Często cię mieniać z towarzystwy swemi.
 Bożel daj, bych cie zastał dobrze zdrową,
 Siebie zabawił twoją wdzięczną mową.



14. *sam*, tu. | 15. *prze zdrowie*, wychylić należało («ex»).
 16. *mieniać*, wspominając | z *towarzystwy*, z towarzys-
 szami. | 17. *dobrze* dodane, bo zdrowy ma znaczenie po-
 dwójne, jak *valetudo*: w dobrym zdrowiu.

TREŚĆ

	str.
Wstęp	III—XXXVI
List dedykacyjny	3
1. Napis na statwę	5
2. Sonet I. O krótkości i niepewności na świecie ży- wota człowieczego	6
3. Sonet II. Na one słowa Jopowe	7
4. Sonet III. Do Naświętszej Panny	8
5. Sonet IV. O wojnie naszej, którą wiedziemy z sza- tanem, światem i ciałem	9
6. Sonet V. O nietrwałej miłości rzeczy świata tego	10
7. Sonet VI. Do pana Mikołaja Tomickiego	11
8. Pieśń I na Psalm Dawidów XIX	13
9. Pieśń II na Psalm Dawidów LII	16
10. <Pieśń> III. Psalmu LVI Paraphrasis	18
11. <Pieśń> IV. Psalmu CXXX Paraphrasis	21
12. <Pieśń> V. nakształt Psalmu LXX	22
13. Pieśń VI nakształt Psalmu CXXIII	24
14. Pieśń I. O Bożej Opatrzności na świecie	26
15. Pieśń II. O rządzie Bożym na świecie	27
16. Pieśń III. O wielmożności Bożej	29
17. Pieśń IV. O Cnocie Ślacheckiej	32
18. Pieśń V. O Fridruszu	34
19. Pieśń VI. O Strusie	37
20. Pieśń VII. Stefanowi Batoremu Królowi Polskiemu	40
21. Pieśń VIII. Iż rozum człowiekowi potrzebniejszy niż skarby	43
22. Pieśń IX. Iż próżne człowiecze staranie bez Bożej pomocy	45
23. O tymże epigramma	46
— Epitaphia, epigrammata, nagrobki, napisy krótkie i insze drobiazgi	
24. Nagrobek panu Janowi Starzechowskiemu	47
25. Nagrobek Marcinowi Starzechowskiemu	48

	str.
26. Drugi temuż	49
27. Na śmierć Paniej Wojewodzinej Sędomirskiej, Zofiej ze Sprowa Odrowążówny Kostczynej. Pierwszy napis	49
28. Inszy teźże	50
29. Inszy teźże	50
30. Inszy teźże	51
31. Inszy teźże	51
32. Pannie Zophiej Kostczance. Napis pierwszy	52
33. Wtóry	53
34. Trzeci	53
35. Nagrobek jednej pannie	54
36. Epitaphium Rzymowi	55
37. Pannie Jadwidze Tarłównie	56
38. Fraszka z Martialisza	58
39. Z tegoż fraszka	59
40. Na herb Półkoza <i>alias</i> Ośla Głowa	59
41. Na herb Leliwę	59
42. Na obraz Stephana Batorego, Króla Polskiego	60
43. Na tegoż drugi obraz	60
44. Prośba do Boga	61
[45.] Nagrobek Marcinowi Starzechowskiemu	62
[46.] Temuż i tegoż	62
[47.] Pieśń	62
48. Epitaphium Boleslao Audaci, Regi Poloniae	64
49. Na obraz Ś. Maryej Magdaleny	66
50. Na obraz Herodyady z głową Ś. Jana	66
51. Epitaphium d. Joanni Starechowski	67
(52.) Na herb Dąbrowa	67
(53.) Fraszka	68
(54.) Statuta Kupidynowe	68
(55.) Statuta Fortuny	69

**ANONIMA PIEŚNI MIŁOSNE.
Z RĘKOPISU ZAMOJSKICH**

1. Kolęda do Zosie	73
2. Fraszka do Zosie	74
3. Frasunek	75
4. Fraszka do Zosie	76
5. Do Zosie	77
5 a. [Do Zosie]	78
6. Do Anusie	78
7. Do Kasie	79

	str.
8. Do Kasie	82
9. Fraszka o Kasi i o Anusi	83
10. Do Kasie	83
11. Do Anusie	84
13. Do Kasie	85
14. Do Kasie	86
15. Frasunk	87
16. Frasunk do Kasie	88
17. Fraszka do Kasie	89
18. Do Anusie	89
19. Do Kasie	90
20. Fraszka do Anusi	91

ANONIMA-PROTESTANTA
LISTY MIŁOSNE Z XVI WIEKU
Z RĘKOPISU ZAMOJSKICH

1. Ad am(icam)	95
2. Alia ad eandem	97
3. Alia ad eandem	98
4. Alia ad eandem	99
5. Alia ad eandem	100
6. Alia ad eandem	101
7. Alia ad eandem	102
8. Alia ad eandem	103
9. Alia ad eandem	103
10. Alia, kiedy P. Tę[czyński] na morze wsia[dał]	105
11. Alia, już na morzu	106
12. Alia, wjechawszy między skały	108
13. Alia ad am.	110
14. Alia ad eandem	112
16. Ad am.	113
19. Ad P. Cloc[ovium]	113
20. Ad I. C.	114
21. Ad am.	115
22. Alia ad am.	116
23. Alia ad F.	117
24. Alia ad F.	118
25. Alia ad F.	119
26. Alia ad F.	120
27. Alia ad F.	121
28. Alia ad F.	122
30. Alia ad am.	123

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

Pierwsza serja

BIBLIOTEKI NARODOWEJ

obejmuje:

- Kochanowskiego TRENY, w opracowaniu prof. *Tadeusza Sinki* (Nr. 1)
Słowackiego KORDJAN, w oprac. prof. *Józefa Ujejskiego* (Nr. 2)
Kochanowskiego ODPRAWA POSŁÓW, w oprac. *T. Sinki* (Nr. 3)
Niemcewicza POWROT POSŁA, w oprac. prof. *Stan. Kota* (Nr. 4)
Lenartowicza WYBOR POEZYJ, w oprac. prof. *M. Janika* (Nr. 5)
Mickiewicza POEZJE (Tom I), w opr. prof. *Józefa Kallenbacha* (Nr. 6)
Słowackiego ANHELLI, w opracow. prof. *Józefa Ujejskiego* (Nr. 7)
Towiańskiego WYBOR PISM, w oprac. prof. *Stan. Pigionia* (Nr. 8)
Felińskiego BARBARA RADZIWIŁŁOWNA, w opracowaniu prof
Marjana Szyjkoroskiego (Nr. 9)
Brodzińskiego O KLASYCZNOŚCI I ROMANTYCZNOŚCI, w opracowaniu prof. *Aleksandra Łuckiego* (Nr. 10)
Mickiewicza DZIADY WILENSKIE, w opr. prof. *J. Kallenbacha* (Nr. 11)
Żółkiewskiego PAMIĘTNIKI O WOJNIE MOSKIEWSKIEJ, w opracowaniu prof. *Wacława Sobieskiego* (Nr. 12)
Słowackiego BENIOWSKI, w opr. prof. *Juljusza Kleinera* (Nr. 13/14)
Kopernika WYBOR PISM, w oprac. prof. *L. Birkenmajera* (Nr. 15)
Słowackiego LILLA WENEDA, w opr. prof. *Michała Janika* (Nr. 16)
Mickiewicza KSIĘGI NARODU I PIĘLGRZYMSTWA POLSKIEGO, w opracowaniu prof. *Stanisława Pigionia* (Nr. 17)
Kraasińskiego PRZEDSWIT, w opr. prof. *Juljusza Kleinera* (Nr. 18)
Potockiego WIERSZE, w opracowaniu prof. *A. Brücknera* (Nr. 19)
Mickiewicza DZIADY, CZĘŚĆ III., w opr. prof. *J. Kallenbacha* (Nr. 20)
Pola PIESN O ZIEMI NASZEJ, w opr. dyr. *R. Zawilińskiego* (Nr. 21)
Fredry SLUBY PANIENSKIE, w opr. prof. *Eug. Kucharskiego* (Nr. 22)
Czartoryskiej MALWINA, w opr. prof. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 23)
Kraasińskiego NIEBOSKA KOMEDJA, w opr. prof. *J. Kleinera* (Nr. 24)
Korzeniowskiego SPEKULANT, w opr. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 25)
POLSKA PIESN LUDOWA, w opr. prof. *J. St. Bystronia* (Nr. 26)
Mickiewicza TRYBUNA LUDÓW, w oprac. red. *E. Haeckera* (Nr. 27)
Korzeniowskiego KOLLOKACJA, w op. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 28)
Słowackiego KSIĄDZ MAREK, w oprac. *St. Turowskiego* (Nr. 29)
Zaleskiego WYBOR POEZYJ, w opr. prof. *Józefa Tretiaka* (Nr. 30)
Długosza BITWA GRUNWALDZKA, w opr. *J. Dąbrowskiego* (Nr. 31)
Fredry ZEMSTA, w oprac. prof. *Eugenjusza Kucharskiego* (Nr. 32)
Pola PIESNI JANUSZA, w opr. prof. *Józefa Kallenbacha* (Nr. 33)
Brodzińskiego WYBOR POEZYJ, w oprac. prof. *Al. Łuckiego* (Nr. 34)
Konarskiego WYBOR PISM POLITYCZNYCH, w opracowaniu prof. *Władysława Konopczyńskiego* (Nr. 35)
Fredry PAN JOWIALSKI, w oprac. prof. *Eug. Kucharskiego* (Nr. 36)
Ujejskiego WYBOR POEZYJ, w oprac. prof. *M. Janika* (Nr. 37)
Blizińskiego PAN DAMAZY, w opr. *Dra Z. Nowakowskiego* (Nr. 38)
Romanowskiego DZIEWCZE Z SĄCZA, w opr. *Dr. St. Lama* (Nr. 39)
Reja WYBOR PISM, w oprac. prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 40)
Krasickiego DOSWIADCZYNSKIEGO PRZYPADKI, w opracowaniu prof. *Bronisława Gubrynowicza* (Nr. 41)

- Kraśńskiego IRYDION, w oprac. prof. *Tadeusza Sinki* (Nr. 42)
- Słowackiego MINDOWE, w opracow. prof. *Wiktora Hahna* (Nr. 43)
- Goszczyńskiego ZAMEKKANIEWSKI, w op. prof. *J. Tretiaka* (Nr. 44)
- Sowińskiego WYBOR POEZYJ, w opr. dyr. *Wł. Brydy* (Nr. 45)
- Malczewskiego MARJA, w oprac. prof. *Józefa Ujejskiego* (Nr. 46)
- Słowackiego POWIESCI POETYCKIE, w opr. *M. Kridla* (Nr. 47)
- SIELANKA POLSKA W XVII WIEKU, w opr. *A. Brücknera* (Nr. 48)
- Słowackiego TRZY POEMATA, w opr. prof. *Jós. Maurera* (Nr. 49)
- Goszczyńskiego KROLZAMCZYSKA, w opr. prof. *J. Tretiaka* (Nr. 50)
- Słowackiego BALLADYNA, w opr. prof. *Juljusza Kleinera* (Nr. 51)
- Pola MOHORT, w opracowaniu prof. *Aleksandra Łuckiego* (Nr. 52)
- Kraszewskiego STARA BASN, w opr. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 53)
- Syrokomli WYBOR POEZYJ, w oprac. prof. *Fr. Bielaka* (Nr. 54)
- Kraszewskiego BUDNIK, w oprac. prof. *Wiktora Hahna* (Nr. 55)
- Mochackiego O LITERATURZE POLSKIEJ XIX WIEKU, w opracowaniu prof. *Henryka Życzyńskiego* (Nr. 56)
- Słowackiego SEN SREBRNY SALOMEI, opr. *S. Turowskiego* (Nr. 57)
- Kraszewski POWROT DO GNIAZDA, w opr. *W. Hahna* (Nr. 58)
- Galla-Anonima KRONIKA, w oprac. prof. *R. Grodeckiego* (Nr. 59)
- SREDNIOWIECZNA POEZJA POLSKA SWIECKA, w opracow. *dra Stefana Vrtel-Wierczyńskiego* (Nr. 60)
- Rzewuskiego LISTOPAD, w opr. prof. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 61)
- Paska PAMIĘTNIKI, w oprac. prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 62)
- Korzeniowskiego KARPACCY GORALE, w opr. *W. Hahna* (Nr. 63)
- Norwida WYBOR POEZYJ, w opr. prof. *St. Cywińskiego* (Nr. 64)
- SREDNIOWIECZNA PIESN RELIGIJNA POLSKA, w opracowaniu prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 65)
- Mickiewicza POEZJE (Tom II), w opr. prof. *J. Kallenbacha* i prof. *J. Bystrzyckiego* (Nr. 66)
- Asnyka WYBOR POEZYJ, w opr. prof. *Eug. Kucharzkiego* (Nr. 67)
- SREDNIOWIECZNA PROZA POLSKA, w opracowaniu prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 68)
- Ancyca KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI, w opracowaniu prof. *Jana St. Bystronia* (Nr. 69)
- Skargi KAZANIA SEJMOWE, w opr. prof. *Stanisława Kota* (Nr. 70)
- Kraszewskiego DZIECIĘ STAREGO MIASTA, opr. *W. Hahna* (Nr. 71)
- Mickiewicza KONRAD WALLENROD, w opr. *J. Ujejskiego* (Nr. 72)
- Zimorowica ROKSOLANKI, w oprac. prof. *A. Brücknera* (Nr. 73)
- Mickiewicza GRAŻYNA, w opracowaniu prof. *Henryka Życzyńskiego*, z wstępem prof. *Józefa Tretiaka* (Nr. 74)
- Potockiego WOJNA CHOCIMSKA, w opr. prof. *A. Brücknera* (Nr. 75)
- Słowackiego MAZEPA, w opr. prof. *Bron. Gubrynowicza* (Nr. 76)
- TOWARZYSTWO FILOMATÓW, w opr. prof. *Al. Łuckiego* (Nr. 77)
- Ancyca OBRAZKI DRAMATYCZNE LUDOWE, w opracowaniu prof. *Jana St. Bystronia* (Nr. 78)
- Mickiewicza PISMA ESTETYCZNO-KRYTYCZNE, w opracowaniu prof. *Henryka Życzyńskiego* (Nr. 79)
- Trembeckiego WYBOR POEZYJ. SOFIOWKA, w opracowaniu *Władysława Jankowskiego* (Nr. 80)

10

101

82

119

- Kraśnickiego **RYDION**, w oprac. prof. *Tadeusza Słobis* (Nr. 42)
 Słowackiego **MINDOWE**, w opracow. prof. *Wiktora Habna* (Nr. 43)
 Goszczyńskiego **ZAMEK KANIOWSKI**, w op. prof. *J. Trętaka* (Nr. 44)
 Sowińskiego **WYBOR POEZYJ**, w opr. dyr. *Wł. Brydy* (Nr. 45)
 Malczewskiego **MARJA**, w oprac. prof. *Józefa Ujejskiego* (Nr. 46)
 Słowackiego **POWIEŚCI POETYCKIE**, w opr. *M. Kridia* (Nr. 47)
SIELANKA POLSKA W XVII WIEKU, w opr. *A. Brücknera* (Nr. 48)
 Słowackiego **TRZY POEMATY**, w opr. prof. *Jda. Małczera* (Nr. 49)
 Goszczyńskiego **KROL ZAMCZYSKA**, w opr. prof. *J. Trętaka* (Nr. 50)
 Słowackiego **BALLADYNA**, w opr. prof. *Józefa Kleina* (Nr. 51)
 Pola **MOHORT**, w opracowaniu prof. *Aleksandra Łuckiego* (Nr. 52)
 Krąkiewskiego **STARA BASN**, w opr. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 53)
 Syrakonli **WYBOR POEZYJ**, w oprac. prof. *Fr. Bielaka* (Nr. 54)
 Krąkiewskiego **BUDNIK**, w oprac. prof. *Wiktora Habna* (Nr. 55)
 Mochnackiego **O LITERATURZE POLSKIEJ XIX WIEKU**, w opracowaniu prof. *Henryka Życzynskiego* (Nr. 56)
 Słowackiego **SEN SREBRNY SALOMEI**, opr. *S. Turawskiego* (Nr. 57)
 Krąkiewski **POWROT DO GNIAZDA**, w opr. *W. Habna* (Nr. 58)
 Galla-Anonima **KRONIKA**, w oprac. prof. *R. Grodeckiego* (Nr. 59)
SREDNIOWIECZNA POEZJA POLSKA SWIECKA, w opracowaniu prof. *Syrena Vrid-Wierczyńskiego* (Nr. 60)
 Rzewńskiego **LISTOPAD**, w opr. prof. *K. Wojciechowskiego* (Nr. 61)
 Pauka **PAMIETNIKI**, w oprac. prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 62)
 Korzeniowskiego **KARPACCY GORALE**, w opr. *W. Habna* (Nr. 63)
 Norwida **WYBOR POEZYJ**, w opr. prof. *St. Cypryńskiego* (Nr. 64)
SREDNIOWIECZNA PIESN RELIGIJNA POLSKA, w opracowaniu prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 65)
 Mickiewicza **POEZJE (Tom II)**, w opr. prof. *J. Kallenbacha* i prof. *J. Bystrzyckiego* (Nr. 66)
 Asnyka **WYBOR POEZYJ**, w opr. prof. *Eug. Kucharskiego* (Nr. 67)
SREDNIOWIECZNA PROZA POLSKA, w opracowaniu prof. *Aleksandra Brücknera* (Nr. 68)
 Anacyka **KOSCIUSZKO POD RACŁAWICAMI**, w opracowaniu prof. *Jana St. Bystronia* (Nr. 69)
 Skargi **KAZANIA SEJMOWE**, w opr. prof. *Stanisława Hoła* (Nr. 70)
 Krąkiewskiego **DZIECI STAREGO MIASTA**, opr. *W. Habna* (Nr. 71)
 Mickiewicza **KONRAD WALLENROD**, w opr. *J. Ujejskiego* (Nr. 72)
 Zimorowica **ROKSOLANKI**, w oprac. prof. *A. Brücknera* (Nr. 73)
 Mickiewicza **GRAZYNA**, w opracowaniu prof. *Henryka Życzynskiego* z wstępem prof. *Józefa Trętaka* (Nr. 74)
 Potockiego **WOJNA CHOCIMSKA**, w opr. prof. *A. Brücknera* (Nr. 75)
 Słowackiego **MAZEPA**, w opr. prof. *Bron. Gubrynowicza* (Nr. 76)
TOWARZYSTWO FILOMATÓW, w opr. prof. *Al. Łuckiego* (Nr. 77)
 Anacyka **OBRAZKI DRAMATYCZNE LUDOWE**, w opracowaniu prof. *Jana St. Bystronia* (Nr. 78)
 Mickiewicza **PISMA ESTETYCZNO-KRYTYCZNE**, w opracowaniu prof. *Henryka Życzynskiego* (Nr. 79)
 Trembeckiego **WYBOR POEZYJ SOFIOWKA**, w opracowaniu *Władysława Jankowskiego* (Nr. 80)

10

101

82

119

82

14

F

Odyńca LISTY Z PODRÓŻY, opr. prof. *H. Życzyn.*
 Sępa Szarzyńskiego RYTMY, oraz ANONIMOWE PIĘ-
 MIŁOSNE Z XVI W., w opr. prof. *Tadeusza Śm.*
 Tańskiej DZIENNIK FRANCISZKI KRASIŃSKIEJ, w opr.
 Słowackiego PISMA MISTYCZNE, w opracowaniu p.

23087

Gualberta Paucikowskiego
 Kraszewskiego WYBÓR NOWEL, w oprac. prof. *Wiktora Hahna*
 Kraszewskiego WYBÓR LISTÓW, w opr. prof. *Kaz. Kolbuszewskiego*
 Sniadeckiego Jana WYBÓR PISM, w oprac. *L. Kamińskiego*
 ROMANS STAROPOLSKI, w opr. prof. *Jul. Krzyżanowskiego*
 Zabłockiego FIRCYK W ZAŁOTACH, w opr. dyr. dra *L. Bernackiego*
 Chodźki PAMIĘTNIKI KWESTARZA, w opr. dra *W. Borowego*
 WIOSNA LUDÓW W POLSCE. Wybór źródeł, w opr. *J. Frejlika*
 Mickiewicza WYBÓR LISTÓW, w opr. dra *Wacława Borowego*
 Woronicza WYBÓR POEZYJ, w opr. prof. *A. Drogozowskiego*
 Słowackiego KRÓL DUCH, w opracowaniu *J. Gw. Pawlikowskiego*
 Niemcewicza WYBÓR POWIESCI, w opr. prof. *Br. Gubrynowicza*
 WALKA KLASYKÓW Z ROMANTYKAMI, w opr. prof. *A. Łuckiego*
 Kraszewskiego PAMIĘTNIK MROCZKA, w opr. prof. *W. Hahna*
 Słowackiego HORSZTYŃSKI, w opracowaniu prof. *J. Bałickiego*
 Krasickiego BAJKI, w opracowaniu prof. *Juljusza Kleinera*
 Mickiewicza KURS LITERATUR SŁOWIAŃSKICH, w opracowaniu
 prof. *Stanisława Pigonia*
 Kraszewskiego METAMORFOZY, w oprac. prof. *Wiktora Hahna*
 Słowackiego POEZJE LIRYCZNE, w opracowaniu prof. *M. Króla*
 WIELKA EMIGRACJA. Wybór pism, w opr. dra *Józefa Frejlika*
 ROMANS STAROPOLSKI POETYCKI XVI I XVII WIEKU,
 w opracowaniu prof. *Bronisława Gubrynowicza*
 Słowackiego WYBÓR LISTÓW, w opracowaniu *Stan. Wasylewskiego*
 Kadłubka KRONIKA, w opracowaniu prof. *Romana Grodeckiego*
 LITERATURA SOWIZDRZALSKA, w opr. prof. *Al. Brücknera*
 Mickiewicza PISMA POLITYCZNE, w oprac. prof. *Stan. Pigonia*
 POEZJA LEGJONÓW, w opr. prof. *Bronisława Gubrynowicza*
 Mickiewicza WYBÓR PISM I PRZEMÓWIEN MESJANISTYCZ-
 NYCH, w opracowaniu prof. *Stanisława Pigonia*
 Krasickiego SATYRY I LISTY, w oprac. dyr. dra *L. Bernackiego*
 Opalińskiego Łukasza PISMA POLSKIE, w opr. prof. *Stan. Kola*
 Krasickiego MONACHOMACHJA, w opr. dyr. dra *L. Bernackiego*
 LIRYKA W CZESNOROMANTYCZNA, w opr. prof. *E. Kuchar-*
skiego

DO NABYCIA
 W KRAKOWSKIEJ SPÓŁCE WYDAWNICZEJ
 (KRAKÓW, UL. ŚW. FILIPA L. 25)
 W KSIĘGARNI JAGIELLOŃSKIEJ
 (KRAKÓW, UL. WIAŚNA 3)
 I WE WSZYSTKICH INNYCH KSIĘGARNIACH